



DUŻY FORMAT

SPORT

KOBIETY W WOJSKU

Reportaż Moniki Redzisz



FOT. MONIKA REDZISZ

ZASKAKUJĄCA EKSTRAKLASA



FOT. ŁUKASZ CYNAL / EWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W PKO BP Ekstraklasie dawno nie było tylu chętnych do jej wygrania i aż tylu nie miało ku temu argumentów. Dawno nie było lepszej okazji do przeproszenia się z polską piłką nożną ▶ 20

Temat dnia

Eskaluje nienawiść do imigrantów

• Ksenofobiczne ruchy rosną w siłę, a na ulicach dochodzi do przemocy. Bardzo trudno będzie to teraz odwrócić – mówią obrońcy praw człowieka.
▶ 4-5

• Nie dajmy się rasizmowi, dajmy świadectwo uczciwości i człowieczeństwa.
▶ 2

Rynek cukru

Coraz bliżej katastrofy

Sytuacja wygląda tak: wyprodukowanie kilograma cukru kosztuje 2,52 zł, ale w sklepie można go kupić nawet po 1,49 zł. To oznacza, że rynek cukru jest na skraju katastrofy, a to może przełożyć się na protesty rolników i bankructwo cukrowni.
▶ 10-11

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Polska mimo wojny wydaje obywateli Rosji

Znikają po ekstradycji

– Dla nas postawa Polski jest niezrozumiała. Inne państwa UE po wybuchu wojny w 2022 r. przestały kogokolwiek wydawać Rosji – mówi Polina Kurakina, jedna z autorek raportu, prawniczka z organizacji OVD-info.

Wiktoria Bielaszyn

Raport opisuje sytuację z ostatnich 11 lat, czyli od początku rosyjskiej agresji na Ukrainę. W tym czasie eksperci OVD-Info odnotowali łącznie 118 przypadków represji transgranicznych w 15 krajach, w tym 89 – w latach 2022-2025. 11 z nich wydarzyło się w Polsce. Do pięciu doszło już po wybuchu pełnowymiarowej wojny w lutym 2022 r. – Dla nas postawa Polski jest niezrozumiała. Inne państwa UE po wybuchu wojny w 2022 r. przestały kogokolwiek wydawać Rosji i sprawdzają konkretną osobę u siebie. Nie mają żadnego zaufania do rosyjskich służb, wiedzą też, jak rosyjskie władze traktują więźniów, zwłaszcza politycznych. Myślę, że to słuszne rozwiązanie w obecnej sytuacji – mówi „Wyborczej” Polina Kurakina.

Przyznali się do pomyłki
Jak dodaje, z dostępnych organizacji danych wynika, że polskie wła-

dze najczęściej wydają Rosji Czechenów, którzy w ojczyźnie zostali oskarżeni o terroryzm. Przykładem może być decyzja w sprawie Azamata Bajdudajewa podjęta przez polskie MSWiA, któremu szefował Joachim Brudziński. Ówczesne polskie władze podjęły decyzję o deportacji Czechena w oparciu o wniosek ABW, która twierdziła, że Bajdudajew „mógł prowadzić na terytorium Polski działalność terrorystyczną i szpiegow-

ską”. Później polskie władze przyznały się niejako do popełnienia błędu. Wojewódzki sąd administracyjny uznał bowiem w 2019 r., że ówczesny szef MSWiA Joachim Brudziński przed jej wydaniem powinien był sprawdzić, czy po powrocie do Czeczenii Bajdudajewowi będą grozić tortury.

Jak prześladowuje Rosja

Do podobnych odesłań dochodzi nadal. Inne przypadki deportacji lub ekstradycji z Polski, bez ujawniania nazwisk, obrońcy praw człowieka z OVD-Info opisują tak: „Obywatel Federacji Rosyjskiej z Czeczenii, który uzyskał azyl, został w 2018 r. deportowany z Polski do Rosji, a następnie zaginął; 2022 r., ekstradycja Rosjanina, któremu Federacja Rosyjska zarzucała działalność terrorystyczną; były funkcjonariusz FSB ubiegający się o azyl został deportowany do Rosji w 2023 r., pomimo ryzyka prześladowań; 2024 r., władze polskie ekstradowały czeczeńskiego uchodźcę do Rosji pod zarzutem terroryzmu, pomimo ryzyka tortur”. Pozostałe sytuacje w Polsce, które zostały uwzględnione w raporcie, dotyczyły zatrzymań lub aresztów.

Represje transgraniczne to szeroki zakres praktyk: morderstwa, napaszi, zastraszanie, wszczynanie spraw karnych o podłożu politycz-

nym, zatrzymania i nielegalne deportacje, wywieranie presji na krewnych w kraju oraz ataki cyfrowe.

„Polska stała się jednym z głównych celów rosyjskich represji transgranicznych w UE” – ostrzegają autorzy raportu.

– System karny w Rosji jest wykorzystywany w dużej mierze nie do ścigania przestępstw, ale by uciszać opozycję, walczyć z obrońcami praw człowieka i zwalczać osoby o antywojennych poglądach – mówi dr Aleksandra Iwanowska z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Po 24 lutego 2022 r. arsenał narzędzi zastraszania opozycjonistów na emigracji znacznie się rozszerzył. Przeciwnicy polityczni Władimira Putina są terroryzowani na różne sposoby: służby organizują na nich zamachy, trują, jak Aleksandra Litwinienkę, przy pomocy substancji chemicznych, czasami stosując przemoc fizyczną. Jeden z ostatnich głośnych przypadków dotyczy morderstwa rosyjskiego pilota Maksyma Kuzminowa, który w 2023 r. uprowadził wojskowy helikopter do Ukrainy, a sześć miesięcy później został zastrzelony w Alicante. Źródło CBS, bliskie śledztwu, informuje, że o zabójstwo podejrzewa się dwóch Rosjan – byłego oficera KGB i pułkownika rosyjskiej policji. ● ▶ 8-9

„Polska stała się jednym z głównych celów rosyjskich represji transgranicznych w UE” – ostrzegają autorzy raportu

Nie dajmy się rasizmowi

Dajmy świadectwo uczciwości i człowieczeństwa

Po naszych ulicach rozlewa się ksenofobia i rasizm, dochodzi do ataków fizycznych na domniemanych nielegalnych uchodźców, a politycy szcują na „obcych”. Musimy powiedzieć „dość!”.

Czekamy na wasze listy i wasze historie.

Imielski



W naszych miastach, miasteczkach i wsiach od lat mieszkają, pracują, uczą się ludzie z różnych krajów i o różnych kolorach skóry. Współtworzą lokalne wspólnoty, zakładają tu rodziny, zawiązują przyjaźnie. Są częścią naszej Polski.

Niestety, szczególnie w ostatnich tygodniach słyszą wyzwiska, obelgi, nienawistne komentarze. Trend jest jasny i bardzo groźny. Nacjonaliści, populiści i rasiści rosną w siłę w sondażach, nakręcając antyuchodźczą i antyimigrancką nagonkę.

Prezydent Andrzej Duda ulaskawia od prac społecznych Roberta Bąkiewicza, skazanego za fizyczny atak na demonstrującą kobietę.

O tym samym Bąkiewiczu w superlatywach wypowiada się prezydent elekt Karol Nawrocki, dziękując mu za zorganizowanie samowolnych bojówek rzekomych „obrońców granic”.

Politycy PiS publicznie popierają i zapraszają Bąkiewicza do Sejmu, a Konfederacja szcjuje na obcych i organizuje w kilkudziesięciu miejscowościach w Polsce antyimigranckie marsze.

To wszystko ma swoje konsekwencje. Co chwilę słysząc o atakach na kogoś, kto ma ciemniejszą karnację albo mówi z obcym akcentem. W Wałbrzychu pobito niewinnego Paragwajczyka, który w naszym kraju przebywa legalnie, bo ktoś – niezgodnie z prawdą – rozpuścił plotkę, że fotografuje dzieci na placu zabaw.

A potem w tym samym Wałbrzychu w dzielnicy Szczawienko race po-

leciały na hostel, w którym mieszkają obcokrajowcy pracujący w tamtejszej strefie ekonomicznej. Legalnie pracujący, co nie przeszkadzało bandzie osiłków skandować: „Cała Polska śpiewa z nami, wy... z uchodźcami”.

Musimy temu postawić tamę. Musimy powiedzieć „dość!”. Jeśli tego nie zrobimy, przemoc rozleje się po naszych ulicach, a takie wydarzenia jak w Wałbrzychu będą na porządku dziennym.

Musimy powiedzieć „dość!”, zanim na ulicach pojawią się samowolne bojówki antyimigranckie i będą legitymować wszystkich, którzy wydadzą im się inni, nielegalni, podejrzani. A jak będzie trzeba, dadzą w mordę w imię hasła „Polska dla Polaków”. Przy rechocie i aprobachie niektórych posłanek i posłów, nabijających tym sobie słupki sondaży.



Bądźmy po prostu ludźmi, bo my, Polki i Polacy, dobrze wiemy, co to migracja

Nie, to nie jest moja Polska. I – wierzę w to szczerze – to nie jest wasza Polska. Chcę, żeby mój kraj był krajem tolerancyjnym i otwartym, w którym nikt nie boi się chodzić po ulicach ani przyjechać tu do pracy.

Bo Polska potrzebuje sensownej migracji. Bez niej nasza gospodarka będzie miała ogromne kłopoty. Organizacje przedsiębiorców błagają rząd, by zatrzymał jak najwięcej Ukraińców. Dane Głównego Urzędu Statystycznego jasno pokazują, że wpłacają oni do polskiego budżetu znacznie więcej, niż wydajemy na ich socjalne wsparcie.

Legalnie przebywają w Polsce w sumie setki tysięcy pracowników z Azji,

Ameryki Południowej, nawet Afryki. Jeżdżą uberami, pracują w gastronomii, fabrykach, sprzątają i zakładają własne firmy. Wielu jest tu od lat, odniosło znaczące sukcesy. Wielu ma już polskie obywatelstwo.

Prezydent Rybnika Piotr Kuczera na swoim Facebooku zamieścił apel, który dostał od jednej z mieszkanek tego śląskiego miasta. Każdy powinien go z uwagą przeczytać:

„Szanowny Panie Prezydencie, zwracam się do Pana jako zaniepokojona mieszkanka Rybnika, matka dwójki dzieci, żona czarnoskórego cudzoziemca i obywatelka Polski. Tworzymy rodzinę mieszaną, uczciwie żyjącą i od lat związaną z tym miastem. Rybnik był dla nas zawsze miejscem, w którym czuliśmy się bezpiecznie. Często mówiliśmy, że dobrze, że mieszkamy właśnie tutaj – z dala od atmosfery strachu, która coraz częściej pojawia się w dużych miastach. Niestety, w ostatnich dniach to poczucie bezpieczeństwa zaczęło się kruszyć. Tydzień temu mój mąż powiedział z ulgą, że dobrze, że jesteśmy w Rybniku – bo gdzie indziej w świetle aktualnych wydarzeń mogłoby być znacznie gorzej. Dziś nie jestem już tego taka pewna. O planowanym w Rybniku proteście przeciwko migrantom dowiedziałam się od przyjaciółki, która przysłała mi link do posta z komentarzem: »Nigdy bym nie pomyślała, że wysłę Ci takie ostrzeżenie«.

Nie jestem zwolenniczką nielegalnej migracji. Uważam, że każda polityka migracyjna musi być odpowiedzialna i rozsądna. Ale obserwuję z narastającym lękiem, jak temat ten wykorzystywany jest do budowania atmosfery wrogości, która może odbić się na takich rodzinach jak moja.

Niepokoi mnie narastająca retoryka »obcy = zagrożenie«. Boję się o moją rodzinę. Boję się o to, jak moje dzie-

ci będą traktowane w szkole. Boję się o to, czy mój mąż będzie mógł bezpiecznie wracać do domu z pracy.

Dlatego proszę Pana – jako Prezydenta naszego miasta – o stanowczą reakcję. O potwierdzenie, że Rybnik nie jest i nie będzie miejscem dla nienawiści, nietolerancji i rasizmu. Że w naszym mieście każdy uczciwy człowiek, niezależnie od koloru skóry, pochodzenia czy akcentu, może czuć się bezpiecznie i u siebie”.

Kuczera podkreślił, że w pełni się z tym głosem zgadza. Ja też. I wierzę, że Państwo również.

Dlatego razem opowiedzmy o tej dobrej stronie migracji. Opowiedzmy też o sytuacjach, gdy Polska stała się dla kogoś domem, bo we własnej ojczyźnie groziło mu niebezpieczeństwo albo głód. Nie pozwólmy, by to rasiści i ksenofobi przejęli tę opowieść, pokazując migrantów i uchodźców tylko przez pryzmat incydentalnych przestępstw i nadużyć albo jako „nosicieli pasożytów”.

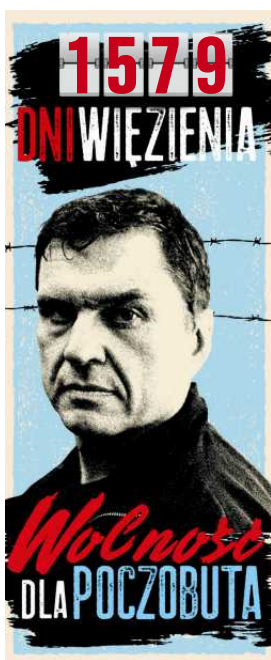
Bądźmy po prostu ludźmi, bo my, Polki i Polacy, dobrze wiemy, co to migracja. Każdy z nas ma kogoś w rodzinie albo wśród znajomych, który w ostatnich trzech dekadach wyjechał szukać lepszego życia w innym kraju. I często spotykał się tam właśnie z ksenofobią i rasizmem.

Pokażmy, że Polska to kraj otwarty, pełen empatii i życzliwości. ●

Roman Imielski

WYBORCZA TO WY. Podzielcie się doświadczeniem, jak w waszym otoczeniu udało się pokonać ksenofobię, nienawiść, rasizm. Czy wystarczyła odwaga jednostki? Jak zaraża się dobrem innych? A może migrant lub uchodźca chciałby podzielić się sukcesem odniesionym w Polsce? Razem możemy więcej, piszcie: listy@wyborcza.pl. Wybrane historie opublikujemy w papierowym wydaniu „Wyborczej” i na Wyborcza.pl

Andrzej rysuje

www.nekrologi.wyborcza.pl/34387457

Zmarła

Marta Bratkowska

nasza koleżanka z redakcji

Rodzinie i Przyjaciołom Marty

składamy najszczerze wyrazy współczucia

Przyjaciele z Wyborczej



Kiedy raport z liczenia głosów?

**Już nie dzisiaj, ale „na pewno w nadchodzącym tygodniu”
Prokuratura Krajowa poda oficjalną informację o wyni-
kach ponownego przeliczenia głosów w 249 komisjach.**

**Wojciech Czuchnowski
Agnieszka Kublik**

Nad raportem z przeliczania głosów pracował w weekend zespół koordynujący w Prokuraturze Krajowej informacje spływające z II prokuratur regionalnych w całej Polsce. Jak pisaliśmy wcześniej, raport miał przedstawić dzisiaj prokurator krajowy Dariusz Korneluk lub kierująca zespołem koordynującym prok. Katarzyna Kwiatkowska. W piątek usłyszeliśmy, że raport może być jednak zaprezentowany dzień później. Wczoraj kolejna wersja: „W nadchodzącym tygodniu na pewno, ale nie w poniedziałek” – napisał nam Korneluk.

Według źródeł „Wyborczej” w piątek były już wyniki z trzech czwartych komisji i – jak mówił nasz informator – do końca dnia mogła spłynąć reszta. Nie wiadomo zatem, skąd niepewny termin ujawnienia raportu.

„To jest mikroskala”

Komisje do sprawdzenia wytypowali profesorowie Jacek Haman i Adam Torój, którzy sporządzili ekspertyzy dla Prokuratury Generalnej. Wskazywały one, że w 249 komisjach mogło dojść do pomyłek (lub celowego działania) polegających na przypisaniu w II turze wyborów prezydenckich jednemu lub drugiemu kandydatowi. Przeważnie było to na niekorzyść Rafała Trzaskowskiego. Bodnar początkowo chciał przeliczenia głosów w 1472 komisjach, które w swojej analizie wytypował dr Krzysztof Kontek. Ostatecznie jednak oparł się na ekspertyzach Hamana i Torója. Z jednej strony podważają oni metodę Kontka, z drugiej – komisje wymienione w ich ekspertyzach pokrywają się w dużym stopniu z komisjami, które wskazał Kontek. Haman i Torój piszą o maksymalnie 18 tys. głosów, które mogły być błędnie przypisane w komisjach, które wytypowali.

Prokuratura nie chce ujawnić, jakie są wyniki przeliczania. Nasz rozmówca mówi – nieoficjalnie – że szacunki socjologów się „nie potwierdzają”. – To jest mikroska-

la w stosunku do tego co było w ekspertyzach. Spodziewaliśmy się tysięcy przypadków, a jest dużo mniej.

Bodnar pisze do Hołowni

O tym, że Prokuratura Krajowa nie skończyła jeszcze przeliczać głosów, pisał w czwartek prokurator generalny Adam Bodnar w liście do marszałka sejmu Szymona Hołowni. Jak podaje biuro prasowe PG, Bodnar „odnosi się w nim do swojego udziału w postępowaniu dotyczącym rozpoznania protestów wyborczych oraz w postępowaniu dotyczącym stwierdzenia ważności tych wyborów”.

Prokuratura pisze, że „Bodnar przekazał pismo, mając pełną świadomość zwołania przez Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Zgromadzenia Narodowego w dniu 6 sierpnia 2025 r., w celu zaprzysiężenia Karola Nawrockiego na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Uznał jednak, że ze względu na wagę wyborów prezydenckich i konstytucyjne prawo do protestu wyborczego, konieczne jest poinformowanie Marszałka Sejmu RP o wszystkich nieprawidłowościach i wątpliwościach prawnych, które wystąpiły w procedurze wyborów prezydenckich”.

Prokurator generalny wskazał następujące nieprawidłowości i kwestie budzące wątpliwości prawne:

- wydanie uchwały w przedmiocie ważności wyborów prezydenckich przez Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego, która – w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i prawa Unii Europejskiej – nie może być uznana za sąd,
- brak merytorycznego rozpoznania wniosków prokuratora generalnego o wyłączenie sędziów IKNS i SP od orzekania w sprawach protestów wyborczych,
- pozbawienie prokuratora generalnego, wbrew obowiązującym przepisom i dotychczasowej praktyce, uprawnień uczestnika postępowania w postępowaniu o stwierdzenie ważności wyborów i pozostawienie z tego powodu bez rozpoznania wniosku złożonego na rozprawie w dniu 1 lipca 2025 r. o wyłączenie sędziów IKN i SP od orzekania w tej sprawie,



FOT. MAREK PODMOKLEY / AGENCJA WYBORCZA.PL

**Prokuratura nie chce
ujawnić, jakie są wyniki
przeliczania. Nasz rozmówca
mówi nieoficjalnie,
że szacunki socjologów
się „nie potwierdzają”**

- podjęcie przez IKN i SP SN uchwały w przedmiocie ważności wyborów prezydenckich bez rozpoznania oraz odniesienia się do wszystkich złożonych protestów wyborczych (wskazanie konkretnych przykładów),
- naruszenie uprawnień prokuratora generalnego, jako uczestnika postępowania, do zajęcia stanowiska w sprawie każdego protestu wyborczego poprzez rozpoznanie protestów bez oczekiwania na jego stanowisko, mimo wcześniejszego wyznaczenia terminu do jego złożenie, który nie upłynął,
- uniemożliwienie prokuratorowi generalnemu zapoznania się z aktami postępowań dotyczących protestów wyborczych w rozsądnym terminie, co narusza art. 96a ustawy o Sądzie Najwyższym,

- łączenie protestów wyborczych wbrew zasadom określonym w § 24 ust. 1 zarządzenia nr 92/2022 Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2022 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych jednostek administracyjnych w Sądzie Najwyższym – Instrukcja Biurowa,
- nieprzekazanie prokuratorowi generalnemu przez Sąd Najwyższy, pomimo jego wniosku i wyraźnego obowiązku wynikającego z przepisów prawa, wszystkich postanowień podjętych przez IKN i SP SN, przy jednocześnie selektywnej publikacji postanowień na stronie internetowej SN,
- niezgodne z prawem (wbrew ustawie o Sądzie Najwyższym i Regulaminowi SN) odsunięcie dwóch sędziów IKN i SP SN od orzekania w sprawach protestów wyborczych.

Bodnar poinformował również Hołownię „o toczących się obecnie w jednostkach organizacyjnych prokuratury postępowaniach dotyczących naruszeń procedury wyborczej w wyborach prezydenckich. Aktualnie prowadzonych jest 17 śledztw, w ramach których prokuratorzy referenci przeprowadzają czynności procesowe w postaci oględzin kart do głosowania i protokołów głosowania, łącznie w 249 obwodowych komisjach wyborczych”. ●

OĞŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34386104

DO 24 LIPCA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej” — na sierpień u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



**CENA
179,90 zł**
OSZCZĘDZISZ
CO NAJMNIEJ
40 zł**



**Dostęp także do
Wyborcza.pl***

* Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy. ** Różnica ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Eskaluje nienawiść wobec migrantów

Rząd obudził się za późno

– Rząd się orientuje, że antyimigrancka narracja obraca się przeciwko niemu. Ksenofobiczne ruchy rosną w siłę, a na ulicach dochodzi do przemocy. Bardzo trudno będzie to teraz odwrócić – mówią obrońcy praw człowieka.

Paulina Nodzyńska

W ostatniej kampanii prezydenckiej jedną z najlepiej niosących się w sieci reklam wyborczych była ta, którą opłacił sztab kandydata Koalicji Obywatelskiej. Pobila rekord 10 mln wyświetleń. Jej przekaz brzmiał: „Polska nie wdroży Paktu Migracyjnego”.

Na taki sam postawił prezydent elekt Karol Nawrocki. „Kończy się Polska, jaką znacie. Polskę już zalewają imigranci z Bliskiego Wschodu i Afryki przerzucani do nas zza Odry. Tych niebezpiecznych ludzi łatwiej zaprosić, trudniej wyprosić. Musimy to zahamować” – mówił w jednym ze swoich spotów, zilustrowanym stojącymi na przystankach migrantami.

– Prawie wszyscy kandydaci, z Grzegorzem Braunem na czele, powtarzali stereotypowe i nieprawdziwe przekazy, by zohydzić opinii publicznej migrantów, a samemu postawić się w roli obrońców – komentował w „Wyborczej” prof. Witold Klaus, prawnik i badacz migracji. Kampanię wyborczą nazwał „festiwalem rasizmu”.

Wydarzenia z ostatnich tygodni potwierdzają to, przed czym ostrzegali obrońcy praw człowieka: słowa polityków odbijają się na ulicach.

PiS: „Rząd abdykował”

Antyimigrancka narracja zaczęła się oczywiście już wcześniej. Szczyła się w najlepsze przez osiem lat z ust polityków PiS, gdy to oni rządzą. Słyszeliśmy o „niebezpieczeństwie”, „zakazach”, „paszportach”, „napadach” czy „gwałtach”. Były szef MSWiA Mariusz Kamiński pokazał na konferencji kadr z filmu pornograficznego, by udowodnić, że migranci to dewiancy seksualni. PiS na potęgę emitował skandaliczne spoty, które miały przestraszyć „najazdem przestępców”.

Politycy PiS posługiwali się wówczas dehumanizującym językiem, ale zdaniem obrońców praw człowieka po wyborach w 2023 r. niewiele się zmieniło. Narracja obecnego rządu, choć złagodzona, przynosi taki sam efekt: wzbudza lęk. Gdy rządzący zawiesili przepisy dotyczące prawa do azylu, mówili o „zagrożeniu” i „podejrzanych byłych więźniach z Syrii, zsyłanych do nas samolotami”. – To tak samo nieodpowiedzialne i tak samo niebezpieczne – komentowała w rozmowie z „Wyborczą” dyrektorka Amnesty International Polska Anna Błaszczak-Banasiak.

Temat granicy polsko-białoruskiej i ciągnących przez nią ludzi przycichł, ale nie zniknął. W maju Niemcy wprowadzili przepisy pozwalające odsyłać docierających do nich migran-

tów z powrotem do Polski. Według danych rządu podawanych przez wicepremiera i szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza od początku tego roku z niemieckiej granicy zostało zawróconych 800 osób.

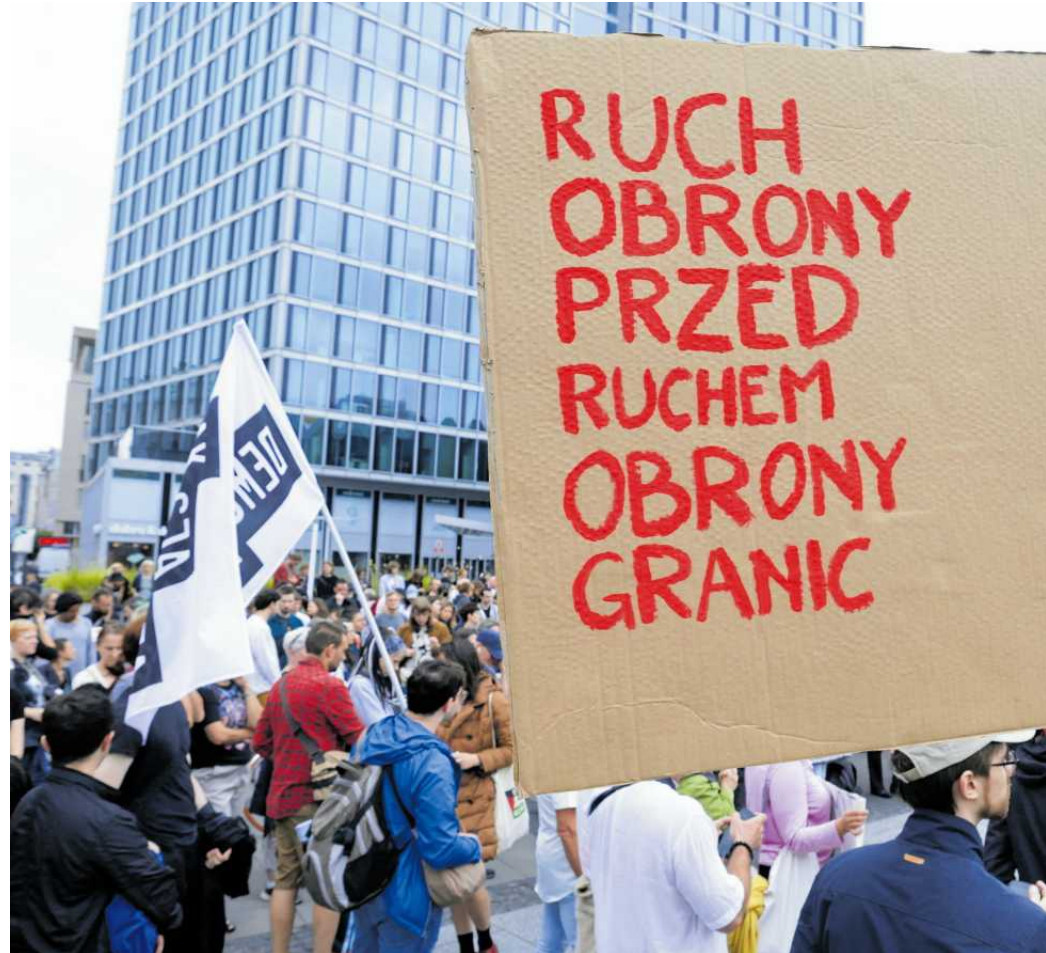
Prawica chwyciła wiatr w żagle. PiS wymyślił swój projekt ustawy zakazujący wjazdu do Polski wszystkim migrantom z określonych krajów. Wraz z Konfederacją poszedł w narrację: „grozi nam niebezpieczeństwo, a rząd abdykował”.

Rząd odpowiedział wprowadzeniem kontroli na granicach Polski z Niemcami i Litwą. Ale wtedy stali tam już ludzie skrzyknieni przez Roberta Bąkiewicza.

Boimy się migrantów, a przestępczość w Polsce spada

Były lider Stowarzyszenia „Marsz Niepodległości” i kandydat do sejmu z list PiS powołał swój Ruch Obrony Granic. Kierowane przez niego grupy agresywnych mężczyzn ruszyły do zatrzymywania samochodów przekraczających polsko-niemiecką granicę w poszukiwaniu migrantów. Mają wsparcie polityków PiS, którzy nazywają ich działania „bohaterskimi”. Wraz z powstaniem ruchu Bąkiewicza rozpoczęło się podsyłanie lęków w internecie. Zalały go nieprawdziwe filmiki i treści, wszystkie w myśl hasła „Stop migrantom”. Straszące, że wraz z ich przybyciem w Polsce wzrasta przestępczość. To nieprawda, bo według opublikowanego niedawno przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości „Atlasu Przestępczości” przestępczość w Polsce spada, a udział w niej cudzoziemców jest dużo niższy niż Polaków. Antyimigrancka nagonka na swoich profilach skrupulatnie uprawiają też politycy, a jednym z jej przodowników jest Konrad Berkowicz z Konfederacji.

To skuteczne. Niechęć do migrantów rośnie, co potwierdzają kolejne sondaże. Według tego CBOS 73 proc. Polaków sprzeciwia się przyznawaniu azylu migrantom. Niedawno Opinia24 sprawdziła, co sądzą o „obywatelskich” patrolach Bąkiewicza. Badanie wykazało, że ponad połowa Polaków (54 proc.) uważa je za słuszne. Wśród najbardziej przekonanych przeważają młodzi mężczyźni, wyborcy PiS lub Konfederacji. Szczytem absurdu była akcja szczucia na muzyków z Senegalu, którzy przyjechali do Gorzowa, by zagrać tam koncert. Zaangażowali się w nią lokalni działacze PiS, m.in. była europosłanka i ministra pracy Elżbieta Rafalska. Potem się z tego wycofała. Ale niedługo później do podobnej sytuacji doszło w Zamościu. Ar-



tyści, którzy przyjechali tam na festiwal „Eurofolk”, zostali zaatakowani i zwijani od „czarnuchów, którzy mają wyp...ać”. Zareagował prezydent miasta Rafał Zwolek. – Granica została przekroczona! Szukamy muru zamiast mostów, a to nakręca spiralę strachu, nienawiści, agresji i przemocy wobec imigrantów, uchodźców i „tych innych”. To efekt działań niektórych polityków i środowisk, które straszą nielegalnymi imigrantami i nakręcają nienawiść. Wszystko po to, by na strachu budować swój kapitał polityczny – napisał na swoich profilach społecznościowych.

W Wałbrzychu kilkadziesiąt osób otoczyło pensjonat, w którym mieszkają uchodźcy, obrzucili go racami, a jego mieszkańcom wyśpiewali, że mają „wyp...ać”. Doszło do rękoczynów. Dwóch mężczyzn pobito legalnie przebywającego w tym mieście Paragwajczyka, fałszywie oskarżając go o „filmowanie dzieci”.

Podobne nastroje panują w Zielonej Górze. Lokalna „Gazeta Zielonogórska” niedawno wypuściła tekst o „wielkiej krwawej bitwie migrantów w Słone (wieś pod Zieloną Górą)”, która – jak zdementowała policja – okazała się sprzeczką małżeńską legalnie przebywających w Polsce Ukraińców. – Ponadto informujemy, że zarówno w miejscowości Słone, jak i na terenie całej gminy Świdnica, od początku 2025 roku nie odnotowaliśmy żadnych zgłoszeń związanych z nielegalną migracją – czytamy w komunikacie zielonogórskiej policji.



Nie zapominajmy, że to u nas, na Uniwersytecie Warszawskim, nasz dobry student niedawno dokonał zbrodni. Przemoc nie ma koloru skóry. Wszyscy powinni być tak samo ukarani

DR HANNA MACHIŃSKA
ekspertka ds. praw człowieka

Lęki podsyca były prezydent Zielonej Góry Janusz Kubicki. Wykorzystuje do tego tragedię 24-letniej Klaudii z Torunia, która zginęła z rąk obywatela Wenezueli. – „Tolerancja” właśnie zabiła Klaudię. Ta zbrodnia powinna być dla nas ostatnim dzwonkiem ostrzegawczym – napisał w serwisach społecznościowych. Zagrzewał do udziału w antyimigranckim marszu Młodzieży Wszechpolskiej, który wspierał pochodzący z Zielonej Góry wicemarszałek sejmu z Konfederacji Krzysztof Bosak.

Sikorski: Nie ma przyzwolenia na kampanię rasizmu

W straszenie migrantami zaangażował się też Kościół. Biskup Antoni Długosz podczas Apelu Jasnogórskiego 11 lipca publicznie poparł Ruch Obrony Granic Roberta Bąkiewicza. Dwa dni później biskup Wiesław Mering stwierdził, że „rządzą nami ludzie, którzy określają się jako Niemcy”, a „granice naszego kraju są zagrożone zarówno od zachodu, jak i od wschodu”. Dodawał, że „rząd RP to polityczni gangsterzy”.

Odpowiedziało na to polskie MSZ, śląc do Watykanu list z prośbą o reakcję na te „sprzeczne z duchem Kościoła słowa”. – Biskup nie powinien kłamać, szczuć na siebie ludzi i narodów – powiedział w jednym z wywiadów Radosław Sikorski, szef tego resortu.

Rząd postanowił złagodzić narrację wobec migrantów. Sikorski opublikował film, w którym potępia incydent w Zamościu. Apeluje „o opamiętanie”. – Nie ma przyzwolenia na nasilającą się kampanię rasizmu i napędzany przez nią antysemityzm. Nie wolno nam być obojętnymi – mówi w nim.

Rząd obudził się za późno – ocenia dr Hanna Machińska, ekspertka ds. praw człowieka. – Przekroczył wszystkie czerwone linie, jeśli chodzi o przekaz wobec migrantów i regulacje prawne skierowane przeciw nim. To napędza bojówkarzy. Wyhodowaliśmy „Bąkiewiczów”, których jest dużo. Mieli swoje święto na marszu „Stop Migrantom”. Rząd nie potrafił zadziałać szybko i powstrzymać tego ruchu. Zorientował się, jak to paliwo nienawiści obraca się przeciw niemu. Dziś chce się mitygować, ale to trudny proces – komentuje w rozmowie z „Wyborczą”.

Zgadza się z tym Jakub Kiersnowski, prezes Klubu Inteligencji Katolickiej, który udziela pomocy humanitarnej uchodźcom na granicy polsko-białoruskiej. – Rządzący świadomie przejęli język opozycji, chcąc coś na tym ugrać. Ale to wymknęło się spod kontroli. Te-

Eskaluje nienawiść wobec migrantów



• **W sobotę w kilkudziesięciu miastach w Polsce Konfederacja zorganizowała marsze przeciw imigracji. Spotkały się one z kontrademonstracjami, takimi jak ta w Warszawie**

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

raz próbują tonować narrację, tyle że jest już za późno – mówi.

Przekonuje, że odwrócenie antyimigranckiej narracji będzie trudnym i długim procesem, bo lęki nie znikną „ot, tak”. – To banalne, ale najpierw w migrantach musimy dostrzec ludzi. Spójrzec na nich przez pryzmat powodów, z jakich uciekają, i traum, jakie ze sobą niosą, a nie wyimaginowanych przestępstw. Traktujmy ludzi tak, jak sami chcielibyśmy zostać potraktowani. To jest podejście zgodne z naszymi korzeniami chrześcijańskimi, polskimi, solidarnościowymi, pokojowymi. Boli mnie i oburza, że niektórzy biskupi wobec migrantów i uchodźców, wobec drugiego człowieka stosują narrację całkowicie niezgodną z Ewangelią – komentuje.

Dr Machińska dodaje: – Nie może być tak, że mówiąc o najstraszniejszych zbrodniach, przedstawiamy Wenezuelczyka, który w Toruniu zamordował kobietę. Nie zapominajmy, że to u nas, na Uniwersytecie Warszawskim, nasz dobry student niedawno dokonał zbrodni. Przemoc nie ma koloru skóry. Wszyscy powinni być tak samo ukarani.

Jej zdaniem odwrócić antyimigrancki trend będzie bardzo trudno, szczególnie w obliczu marszów takich jak „Stop Migrantom”. – Zacząć należy już od edukacji i integracji w szkołach. Jestem dobrej myśli, bo to już idzie coraz lepiej – stwierdza.

Jako przykład podaje też stanowisko rady miejskiej w Koninie, która wyraziła otwartość wobec cudzoziemców tam mieszkających i stanowczo zaprotestowała przeciwko ksenofobii i rasizmowi.

Jakub Kiersnowski przekonuje, że jeśli nie przestaniemy używać odczłowieczającego języka, dalej będzie dochodzić do tragedii. – Agresja rodzi agresję – mówi. Co proponuje? Zamiast pokazywania migrantów w kontekście zagrożenia, należy przybliżać ich kulturę, pokazywać sukcesy sportowców, naukowców, przedsiębiorców. – Zadaniem i odpowiedzialnością polityków jest gasić antyimigranckie nastroje, deeskalować je. Cynizm polityczny jest niebezpieczny. Zagraża zdrowiu i życiu zarówno migrantów, jak i Polaków.

– Jak mówić o migrantach? Bez emocji. Oddzielić je od faktów. Brakuje przekazów, które pokazywałyby na liczbach, że nie zagraża nam niebezpieczeństwo. Nie ma bowiem w Polsce żadnych danych o wzroście przestępczości ze strony migrantów – komentuje Anna Błaszczak-Banasiak. – Lęki i brak wiedzy, a stąd biorą się ksenofobiczne nastroje, są czymś naturalnym. Nie ma takiego społeczeństwa, w którym to zjawisko by nie występowało – zaznacza. I dodaje: – Postulaty o całkowitym zamknięciu granic przynoszą skutek odwrotny. Powstrzymanie migracji jeszcze nikomu się nie udało, to nierealne.

W tym duchu swoją polityczną narrację podtrzymuje wicemarszałkini Senatu Magdalena Biejat, która startowała na prezydentkę Polski z Nowej Lewicy. Wcześniej ściągnęła na siebie falę hejtu, gdy powiedziała, że „Polska potrzebuje migrantów do pracy”. Niedawno opublikowała film, w którym wylicza wkład uchodźców i migrantów w polską gospodarkę. Biejat tłumaczy, że od początku wojny Ukraińcy wygenerowali dla polskiego budżetu więcej, niż on przeznaczą na pomoc dla nich. Powołuje się na raport ekonomistów Deloitte na zlecenie UNHCR. – To kłamstwo, że [migranci] ciągną socjał. Opieraj się na faktach, a nie emocjach – puentuje.

Organizacje działające w Grupie Roboczej ds. Przeciwdziałania Dezinformacji przy Sieci Mapuj Pomoc oraz reprezentujące Inicjatywę „Nasz Rzecznik” napisały list do premiera Donalda Tuska, w którym „wzywają rząd do podjęcia stanowczych kroków przeciwko mowie nienawiści, szerzeniu fałszywych informacji i krzywdzących stereotypów”.

„Sprzeciwiamy się narracjom przedstawiającym osoby z doświadczeniem migracji i uchodźstwa jako zagrożenie, przed którym należy chronić obywateli i obywatelki Polski. Fałszywe narracje – rozpowszechniane w internecie, szkołach, miejscach pracy i nie tylko, agresywnie kształtują debatę, lecz stanowią formę przemocy i mogą prowadzić do realnych ataków – czytamy w liście. ●

Kardynał Ryś broni imigrantów

Mają prawo wybrać miejsce do życia



• **Arcybiskup Grzegorz Ryś**

FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Imigranci mają prawo wybrać sobie miejsce do życia – usłysze-li w niedzielę wierni z terenu Archidiecezji Łódzkiej. W liście kardynała Grzegorza Rysia czytany w tamtejszych kościołach.

Magdalena Koziół

„Miejcie odwagę (...) zamilknąć i nie dokładać ognia do tak rozpalonej rzeczywistości” – takie słowa do wiernych skierował w liście kardynał Grzegorz Ryś, metropolita łódzki i przewodniczący Komitetu Konferencji Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem. Odnosił się w nim do sporu o uchodźców i migrantów. „Hejt, strach przed «obcym», stereotypy, nienawiść stają się argumentem ważniejszym niż racje ludzkie i ewangeliczne” – napisał kardynał, przywołując katolicką naukę społeczną, która stwierdza, że każdy człowiek ma prawo wybrać sobie miejsce do życia.

Ale nie tylko to. „Ma prawo w tym miejscu być uszanowanym w swoich przekonaniach, kulturze, języku i wierze. Chrześcijaństwo nie jest religią plemienną, lecz – jak uczy Sobór – objawieniem jedności całego rodzaju ludzkiego” – informuje duchowny.

W Archidiecezji Łódzkiej przekaz kardynała odczytano w kościołach wczoraj. Wierni usłyszeli, że to nie jest wezwanie do politycznych działań, tylko prośba o „nawrócenie języka”. Obecna dyskusja – podkreśla kardynał Ryś „godzi w przybyśzów i przetrąca

inicjatywy, motywacje i siły tych, którzy chcą im pomóc”.

W sobotę w kilkudziesięciu miastach w Polsce Konfederacja zorganizowała marsze przeciw imigracji. Spotkały się one z kontrademonstracjami. – Widzimy falę hejtu i nienawiści wobec osób, które i tak już nie mają najlepiej. Ta fala niesie za sobą nie tylko przemoc słowną, ale również fizyczną – mówił w Warszawie członek Koalicji Antyfaszystowskiej. – Pamiętajmy, że Polska jest historycznie krajem masowej emigracji. Wielu Polaków mieszka w Norwegii, Niemczech, Irlandii czy Islandii, gdzie Polacy to największa mniejszość narodowa. Ludzie mają prawo szukać życia w godnych warunkach. I tak samo jest tutaj.

Kardynał Ryś bezpośrednio do akcji Konfederacji nie nawiązał, ale nie mógł nie wiedzieć, że partia Sławomira Mentzena je planuje.

Imigranci to niejedyny wątek, jaki pojawił się na liście metropolity łódzkiego. Kardynał Ryś podniósł w nim także temat pedofilii w Kościele. Napisał: „Postanowiłem powołać do życia komisję – do zbadania zjawiska wykorzystania seksualnego osób małoletnich – dla obszaru wyłącznie naszej Archidiecezji”.

List kardynała Rysia w miniony czwartek przywołał RMF 24, potem został on opublikowany na stronie Archidiecezji. Marcin Dzierżanowski, dziennikarz i publicysta, w przeszłości redaktor naczelny „Wprost”, pierwszy prezes, a obecnie działacz Fundacji Wiara i Tęcza, skupiającej chrześcijan LGBT+, uznał go za ważny.

– List powoduje wyłom w dotychczasowej kościelnej narracji, która ignoruje ofiary nadużyć seksualnych, a także nie dostrzega fali nastrojów antyimigranckich, która ma miejsce w Polsce – ocenił Marcin Dzierżanowski w rozmowie z radiem Tokfm.pl, dodając, że to próba „ratowania honoru Kościoła”. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34387440

www.nekrologi.wyborcza.pl/34387428

www.nekrologi.wyborcza.pl/34387403

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Złóż kondolencje

Kontakt:
nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55



Jarosławowi Romanowskiemu i Rodzinie

najszczęsze kondolencje
z powodu śmierci

Teściowej

składa
Zarząd oraz Pracownicy Qemetica



Z żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Teściowej

naszego kolegi z Zarządu

Jarosława Romanowskiego

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Najbliższym

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz pracownicy Kulczyk Investments



Lekarz wyniósł dane ponad

Dr Łukasz P. skopiował na prywatną skrzynkę dane ponad 11 tys. pacjentów Centrum Flebologii w Warszawie.

Judyta Watola

O sprawie dr. hab. Łukasza P. napisała jako pierwsza Katarzyna Prus z Wirtualnej Polski. Naczelna i Okręgowa Izba Lekarska w Warszawie wiedziały o niej od lat, ale dopiero w poniedziałek, dzień po ukazaniu się artykułu w Wirtualnej Polsce, zareagowały. Dr Łukasz P. został zawieszony we wszystkich funkcjach, jakie pełnił w samorządzie lekarskim. Artykuł WP został przekazany do Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej.

„Bycie lekarzem to moja pasja”

Dr hab. Łukasz P. przedstawia się jako flebolog, czyli specjalista w zakresie leczenia chorób żył. Ukończył specjalizację z radiologii i diagnostyki obrazowej. Umiejętnie dba o reklamę. „Bycie lekarzem to nie tylko mój zawód, ale również moja pasja, hobby, całe życie” – pisze na swojej stronie internetowej.

Publikuje na niej artykuły, na przykład o „holistycznej profilaktyce niewydolności żyłnej”. Na Instagramie obserwuje go prawie 150 tys. użytkowników. W filmikach zaleca w ramach profilaktyki suplementy diety. Nie wskazuje konkretnego produktu. Robią to za niego w komentarzach inni użytkownicy, polecając produkt o nazwie Vese, sprzedawany w sklepie internetowym Vese.pl prowadzonym przez żonę doktora P., za jedyne 99 zł.

Łukasz P. jest częstym gościem telewizji. Na Facebooku publikuje filmiki z radami dla pacjentów, którzy chorują na niewydolność żylną, np. co mają robić w święteczny poniedziałek albo jak wędrować po górach. Ostatni wpis dotyczy artykułu w Wirtualnej Polsce.

„Proszę, abyście nie dawali wiary zawartym tam stroniczym informacjom” – apeluje do „drogich pacjentów”. I tłumaczy: „Niestety w życiu bywa tak, że jeśli ktoś działa z pasją, próbuje zmieniać utarte schematy i stawia przede wszystkim na dobro pacjenta oraz najnowsze metody leczenia, a nie na wynik finansowy, musi liczyć się z hejtem, zazdrością i próbami podważenia swojego autorytetu”. Zaprzecza, że przetwarzał dane pacjentów w sposób niezgodny z prawem.

Jak przejmuję się biznes

Centrum Flebologii działa w Warszawie od 1999 r. W 2012 r. – tuż po studiach – Łukasz P. zaczął się tam szkolić się w leczeniu żył. W październiku 2013 r. podpisał z centrum umowę o współpracy. Trwała 6 lat.

23 października 2019 r. Anna Narojczyk, założycielka i współwłaścicielka placówki, sprawdzała służbowe komputery w przechodni. – Zauważyłam otwartą prywatną skrzynkę doktora P., a w niej wiadomość do prezesa innej spółki medycznej z podziękowaniem za dobre spotkanie i wiarą, że nowa klinika żylna, którą u niego otworzą, będzie dobrze działać. Wydrukowałam ten mail z zamiarem wypowiedzenia mu umowy, ponieważ miał zakaz konkurencji – mówi Anna Narojczyk.

Już po godz. 22 ponownie pojawiła się w pracy. Uznała, że wydruk to za mało i powinna jeszcze zabezpieczyć dowody elektronicznie. – Wtedy zobaczyłam, że wysyła do kogoś naszą bazę danych. Przetrzepałam więc całą jego skrzynkę. Odkryłam, że zabiera ze sobą dużą część zespołu: przeszkolonych przez nas i na nasz koszt lekarzy, pielęgniarki, recepcjonistki i rehabilitantkę. Wysłał też



• **Dr Łukasz P. na planie jednej z telewizji śniadaniowych** FOT. ANITA WALCZEWSKA / DZIEŃ DOBRY TVN / EAST NEWS

do grafika wzory dokumentacji medycznej, by stworzył podobne dla niego.

Anna Narojczyk uświadomiła sobie, że ktoś „kradnie jej biznes”. Twierdzi, że zabezpieczyła dowody na skopiowanie przez Łukasza P. bazy pacjentów, którzy zapisali się na wizytę w Centrum Flebologii w latach 2015-2019, wraz z danymi o ich numerach telefonu, poradach i zabiegach, jakie przeszli.

Anna Narojczyk dodaje, że Łukasz P. przesłał też na prywatny adres dane pacjentów, których nigdy sam nie leczył, oraz bazę zapisów z danymi osób, które wprowadzi zarejestrowały się na wizytę w centrum, ale nie przyszły.

Łukasz P. został zwolniony z pracy. W ślad za nim inni lekarze zaczęli składać wypowiedzenia.

Przejęta baza „pracuje”

W grudniu 2019 r. pacjenci zaczęli alarmować Annę Narojczyk, że otrzymują wiadomości od doktora P.

„Nazywam się dr Łukasz P. Byłem Pani lekarzem prowadzącym w Centrum Flebologii. Chciałem poinformować, że zakończyłem współpracę z firmą. Obecnie przyjmuję w Mokotowskim Centrum Medycznym. Jeżeli chciałaby Pani kontynuować leczenie u mnie, byłoby mi bardzo miło” – napisał P. do jednej z pacjentek, którą wcześniej nigdy się nie zajmował.

Centrum Flebologii zawiadomiło o tym Urząd Ochrony Danych Osobowych. 7 kwietnia 2020 r. złożyło też zawiadomienie w prokuraturze o podejrzeniu przestępstwa z art. 107 Ustawy o ochronie danych osobowych, art. 23 Ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji oraz art. 266 i 267 Kodeksu karnego (ujawnianie i wykorzystywanie informacji pozyskanych w związku z pełnioną funkcją).

21 sierpnia 2020 r. UODO podziękował za złożenie zawiadomienia i zapewnił, że zbada sprawę. Jednocześnie poinformował Annę Narojczyk, że – o ile wszczęte zostanie postępowanie – to nie będzie o tym informowana, bo nie będzie uznana za jego stronę.

Centrum wygrywa w sądzie

W lipcu 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zakazał dr. Łukaszowi P., na czas postępowania, bezprawnego wykorzystywania bazy danych pacjentów Centrum Flebologii, w tym udostępniania jej osobom trzecim, oraz nakłaniania pacjentów Centrum do re-

zygnacji z jego usług i przejścia na leczenie u Łukasza P.

W sierpniu 2021 r. właścicielki Centrum Flebologii wnoszą pozew cywilny przeciw Łukaszowi P. o zaniechanie prowadzenia nieuczciwej konkurencji. 23 stycznia 2023 r. zapada wyrok: sąd nakazuje doktorowi P. zaniechanie wykorzystywania w działalności gospodarczej bazy danych pacjentów Centrum Flebologii, z wyjątkiem danych pacjentów, którzy złożyli na piśmie zgodę na wykorzystywanie ich danych przez P. Nakazuje też publikację oświadczenia, w którym przyznaje, że dopuścił się czynu nieuczciwej konkurencji.

W uzasadnieniu wyroku sędzia Krzysztof Kurosz krytykuje opinie wydane przez organy samorządu lekarskiego, w tym Monikę Potocką, rzeczniczkę praw lekarza przy Okręgowej Izbie Lekarskiej w Warszawie i jednocześnie rzeczniczkę praw lekarza przy Naczelnej Izbie Lekarskiej. Potocka powołała się na zapisane w konstytucji prawo do ochrony zdrowia i życia. Jej zdaniem wprost z niego wynika, że kiedy lekarz zmienia pracę, to dotychczasowy pracodawca nie może zabraniać dostępu do danych jego pacjentów, bo „nie są one wyłączną własnością podmiotu leczniczego”.

Sędzia Kurosz wyraził „niezwykłe zdziwienie” pomijaniem przez samorząd lekarski „interesu pacjenta w ochronie jego danych osobowych”.

Obie strony składają apelację. Łukasz P. – bo nie zgadza się z wyrokiem. Narojczyk i jej siostra, która jest współwłaścicielką CF – ponieważ sąd oddalił inne ich roszczenia (przejęcia wyszkolonego zespołu, kradzieży własności intelektualnej).

29 kwietnia 2024 r. w Sąd Apelacyjny postanawia, że Łukasz P. w ogóle nie może korzystać ze skopiowanej bazy danych pacjentów, ale zwalnia go z obowiązku publikacji oświadczenia, w którym przyznaje się do winy i przeprasza.

Wyrok jest prawomocny. Obydwie strony składają skargę kasacyjną.

Prokuratura upominana przez sąd

Od momentu złożenia wniosku 2020 r. zawiadomienia do prokuratury sprawą zajmowała się także policja. Krótko. 5 października 2020 r. zapada decyzja o umorzeniu po-

stępowania wobec zarzutu z art. 107 Ustawy o ochronie danych osobowych, ponieważ „ma ono charakter wyłącznie cywilno-prawny”

Anna i Beata Narojczyk składają zażalenie. Sąd uznaje jego zasadność i kieruje sprawę ponownie do prokuratury. W efekcie 25 listopada 2021 r. prokuratura oskarża Łukasza P. o bezprawne przetworzenie i utrwalenie danych co najmniej 12 tys. osób z bazy Centrum Flebologii.

Sąd nie ma wątpliwości co do winy oskarżonego doktora P. i już 28 kwietnia 2022 r. wydaje wyrok w trybie nakazowym. Uznaje lekarza za winnego zarzucanego mu czynu i karze grzywną w wysokości 3 tys. zł.

Łukasz P. apeluje od wyroku. Właścicielki CF także, ponieważ uznały, że 3 tys. grzywny to zbyt mała kara.

Sprawa wraca więc na wokandę. Nowy skład sędziowski odmawia właścicielkom Centrum Flebologii statusu pokrzywdzonych. Nie uznaje ich tym samym za stronę w procesie. Nie mają już więc dostępu do akt.

Na kolejnym posiedzeniu 25 stycznia 2023 r. – a więc zaledwie dwa dni po orzeczeniu przez Sąd Okręgowy, że Łukasz P. jest winny naruszenia zasad uczciwej konkurencji – Sąd Rejonowy Praga Południe, bez rozpatrzenia dowodów i wysłuchania świadków, umorzył sprawę.

Sędzia Grzegorz Skrok uznał, że lekarz z racji zawodu jest uprawniony do przetwarzania danych z dokumentacji medycznej bez ograniczeń, bo wystarczy, że musi zachować je w tajemnicy. Opinię Moniki Potockiej, rzeczniczki praw lekarza przy Okręgowej Izbie Lekarskiej w Warszawie, nieuwzględniającą interesu pacjenta, sędzia Skrok uznał za słuszną. Owszem, Łukasz P. był winien kopiowania danych pacjentów innych lekarzy, ale według sędziego był to czyn o małej szkodliwości.

Prokuratura znów umarza i znów wznowia

W międzyczasie prokuratura sprawdza, czy Łukasz P. dopuścił się przestępstwa nieuczciwej konkurencji. Umarza jednak postępowanie. Prokurator Jarosław Osinski uznaje, że w działaniach Łukasza P. brak cech przestępstwa.

Właścicielki Centrum Flebologii składają kolejną skargę. Przynosi skutek. Sąd znów

11 tys. pacjentów

gani prokuratora i każe ponownie zająć się sprawą. W efekcie dr Łukasz P. ma kolejny akt oskarżenia, tym razem o czyny z art. 23 Ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (naruszenie tajemnicy przedsiębiorstwa przez bezprawne jej pozyskanie i wykorzystanie we własnej działalności gospodarczej) oraz art. 266 i 267 Kodeksu karnego (wykorzystywanie informacji pozyskanych w związku z pełnioną funkcją).

Proces wciąż toczy się przed Sądem Rejonowym Praga Południe.

Zadziwiające postępowanie UODO

Składając wyjaśnienia w kolejnych sprawach, Łukasz P. powołuje się na korzystną dla siebie decyzję Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Urząd miał nie dopatrzeć się złamania prawa i go uznać za niewinnego. Narojczyk dwa razy starała się o uzyskanie tego stanowiska w UODO. Urząd odmówił.

Narojczyk złożyła też wnioski o dostęp do informacji w związku z zawiadomieniem, które złożyła w UODO wiosną 2020 r.

20 marca 2023 r. Wojciech Trebnió, dyrektor departamentu kar i egzekucji w UODO, odpowiada jej, że „Prezes UODO po przeprowadzeniu wnikliwej analizy całokształtu zebranego materiału dowodowego nie wszczął postępowania” w związku z jej zawiadomieniem.

Narojczyk chce poznać dokumenty świadczące o „wnikliwej analizie”. Tym razem odpowiada jej Robert Tyszewicz, dyrektor urzędu prezesa UODO. Informuje uprzejmie, że poza odpowiedzią, jaką otrzymała jeszcze w sierpniu 2020 r. „nie doszło w urzędzie do wytworzenia żadnych dokumentów w przedmioto-

wej sprawie”, a na dodatek „brak wszczęcia postępowania w takim przypadku nie wy-mają pisemnego uzasadnienia”.

„Wyborcza” zapytała UODO, dlaczego nie wszczął postępowania w sprawie kradzieży danych ponad 11 tys. pacjentów. Czy misją UODO nie jest właśnie zajmowanie się tego rodzaju sprawami?

Rzecznik UODO Karol Witowski odpowiedział, że „urząd przeprowadził postępowanie administracyjne”. W efekcie 20 września 2022 r. udzielił Łukaszowi P. upomnienia, ponieważ uznał, że naruszył przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych.

W 2024 r. UODO nabrał jednak wątpliwości, czy upomnienie było wystarczającą sankcją. W grudniu 2024 r. postanowił przeprowadzić u Łukasza P. kontrolę. Zakończy-

ła się szybko, bo już 23 stycznia 2025 r. urząd przesłał lekarzowi pismo, w którym stwierdził, że nie dopuścił się naruszenia przepisów.

Z pisma wynika jednak, że „zakresem kontroli objęto przetwarzanie przez Łukasza P. danych osobowych pacjentów, w stosunku do których wykonywał on świadczenia medyczne w centrum Flebologii”. A co z tymi, którzy nie byli pacjentami Łukasza P.? Dlaczego kontrola trwała tylko kilka tygodni? I skoro wszystko było w porządku, to na jakiej podstawie w 2022 r. upomniął lekarza?

Okazuje się, że UODO nadal zajmuje się sprawą, bo ma „nowe informacje i ustalenia uzyskane w czerwcu i lipcu br.”, które „są obecnie analizowane pod kątem podjęcia kolejnych działań”.

Niepokojący charakter pytań

Zapytaliśmy rzecznika NIL, dlaczego izba broniła Łukasza P. w sprawie skopiowania danych pacjentów. Jakub Kosikowski odpowiedział, że opinie powstały na wniosek Łukasza P., a on nie powiedział w izbie całej prawdy. Opinia rzeczniczki Moniki Potockiej jest prawdziwa o tyle, że „lekarz ma prawo poinformować pacjentów o zmianie miejsca udzielania świadczeń, bo pacjent ma prawo do kontynuowania leczenia”, ale „nie odnosiła się do zakresu i sposobu przetwarzania danych, oraz tego, że skopiowano także dane pacjentów nieleczonych przez lekarza”.

„Na najbliższej NRL będziemy procedować zmiany, które uniemożliwią podobne sytuacje w przyszłości, ubolewamy nad zaistniałą sytuacją i nie dyskutujemy z rozstrzygnięciem sądu” – odpisał Kosikowski.

Sam Łukasz P. nie zdecydował się na rozmowę z nami. Stwierdził, że jest w górach i „nie będzie miał warunków”. Poprosił o pytania mailem.

Zapytaliśmy więc, dlaczego składając wyjaśnienia w kolejnych postępowaniach, zapewniał, że UODO nie znalazł niczego nagannego w jego postępowaniu, a kiedy poprosiliśmy go o dokument, który to potwierdza, przysłał pismo ze stycznia 2025 r. Nie mógł się przecież powoływać na nie, nim powstało. Dlaczego w oświadczeniu na Facebooku nie odniósł się wprost do zarzutów i faktów przedstawionych w materiale Wirtualnej Polski? I dlaczego w ogóle kopiował dane pacjentów na prywatny adres bez ich zgody?

Łukasz P., dziś już doktor habilitowany, który na Instagramie przedstawia się jako profesor, odpisał, że „zaniepokoił go charakter” pytań „Wyborczej”, bo „nie służą wyjaśnieniu sprawy”. Nie skopiował danych pacjentów, których nie leczył w Centrum Flebologii, a w zasadzie to skopiował, ale byli to pacjenci, których „konsultował z innymi lekarzami”, albo znał ich, zanim trafili do Centrum Flebologii.

„Ewentualna liczba 11 tys. osób jest realną »bazą« pacjentów, z którymi miał styczność w trakcie 7-letniej współpracy z Centrum” – twierdzi.

Na swoje usprawiedliwienie dodaje jeszcze: „W swoich działaniach opierałem się na – w mojej ocenie nadrzędnej – wartości, jaką jest dbanie o możliwość zapewnienia moim pacjentom kontaktu ze mną w celu utrzymania procesu leczenia”. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34387512

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34387225

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34387028

wyborcza

TV

co piątek

z „Wyborczą”

Sprawdź,

co warto

obejrzeć

TV

BARBIE

TV

AVATAR ISTOTA WODY

TV

THE MAN FROM IRON FIST

TV

CHELOPI

TV

DOBRY OMEN

TV

SUKCESJA

TV

THE CROWN

TV

REACHER

TV

LOKI

PREZYDENT MIASTA
BOLESŁAWIEC

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA
BOLESŁAWIEC
Z DNIA 15 lipca 2025 R.
w sprawie I przetargu ustnego nieograniczonego
na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, oznaczonej jako działki o numerach 41
i 54/4, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bolesławiec, położonej w Bolesławcu
w obrębie 0007 miasta Bolesławiec.

Przedmiotem sprzedaży jest następująca nieruchomość składająca się z dwóch działek gruntu:

POZYCJA 1			
Oznaczenie nierucho- mości wg katastru nierucho- mości	Nr działki	41	54/4
	Powierzchnia (ha)	0,4498	0,1092
	Udział w prawie własności działki	1/1	1/1
	Rodzaj użytku grunto- wego wg ewidencji gruntów	Grunty orne (RV)	Grunty przeznaczone pod budowę dróg publicznych lub linii kolejowych (Tp)
	Położenie	ul. Widok, obręb : 0007-Bolesławiec-7	
Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej		JG1B/00014344/4 – zbiorcza księga wieczysta założona dla obrębu 0007.	
Cena wywoławcza (zł)		1.200.000,00 zł brutto	
Forma wniesienia wadium		W pieniądzu	
Wysokość wadium (stanowiące do 20% ceny wywoławczej) (zł)		200.000,00 zł	
Minimalna wysokość postąpienia (nie mniej niż 1% ceny wywoławczej) (zł)		12.000,00 zł	

Termin i miejsce przetargu: 25 września 2025r. godz. 10.00 siedzibą Urzędu Miasta Bolesławiec, Pl. Piłsudskiego nr 1 (biurowiec, IV piętro, sala 412).

Wadium na poszczególne działki należy wnieść najpóźniej do dnia 19 września 2025r. – na rachunek bankowy Urzędu Miasta Bolesławiec: PKO Bank Polski S.A./Bolesławiec numer: 04 1020 2137 0000 9402 0046 4271. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z ogłoszeniem o przetargu, warunkami przetargu oraz przedmiotem przetargu.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych przyczyn.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest w Wydziale Mienia i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Bolesławiec – „biurowiec” I piętro, pokój 108, (tel. 75 645 65 15) oraz na stronie internetowej UM Bolesławiec www.boleslawiec.eu przetargi.

JP/JP
Bolesławiec, dnia 15 lipca 2025r.

ओ एन जी सी

ONGC

ऑयल एण्ड नेचुरल गैस कॉर्पोरेशन लिमिटेड
Oil and Natural Gas Corporation Ltd.

Expression of Interest (EOI)

For Linear ESP (Electric Submersible Pump) Technology for wells of low deliverability of Ratna Field

ONGC Neelam & Heera Asset, Mumbai intends to seek a solution for wells of low deliverability of Ratna Field located in Western Offshore, with advanced artificial lift system as offered by Linear ESP technology. In this regard, prospective vendors are invited to submit their EOI proposals on or before **01-Aug-2025**, to:-

Office of CGM(P) - Incharge Specialist Pool, ONGC, Neelam & Heera Asset, 3rd Floor, Vasudhara Bhawan, Bandra (E), Mumbai-400051, Tel-(022)-2656-2365

Email: siddharth_g@ongc.co.in, goswami_sanjeeb@ongc.co.in, kumar_raj1@ongc.co.in, gupta_akash2@ongc.co.in

Please visit our web site <https://tenders.ongc.co.in> for details of Expression of Interest and downloading of brief scope of work.

For further details, please visit ONGC e-portal: <http://tenders.ongc.co.in>

1 RP

eprasa.pl 95c8cc931c

Polska mimo wojny wydaje

Wśród krajów Unii Europejskiej Polska jest liderem, jeżeli chodzi o liczbę przypadków represji transgranicznych wobec obywateli Federacji Rosyjskiej.

Wiktoria Bieliaszyn

To wnioski z raportu organizacji zajmujących się obroną praw człowieka. Dokument opisuje sytuację z ostatnich 11 lat, czyli od początku rosyjskiej agresji na Ukrainę. W tym czasie eksperci OVD-Info odnotowali łącznie 118 przypadków represji transgranicznych w 15 krajach: Armenii, Austrii, Bułgarii, Francji, Gruzji, Niemczech, Włoszech, Kazachstanie, Kirgistanie, Mongolii, Polsce, Rumunii, Serbii, Hiszpanii i na Cyprze. 29 z nich miało miejsce w latach 2014-2021, a 89 – w latach 2022-2025.

11 z nich wydarzyło się w Polsce. Do pięciu doszło już po wybuchu pełnowymiarowej wojny w lutym 2022 roku. Choć liczba przypadków na pierwszy rzut oka nie wygląda spektakularnie, uwagę zwraca fakt zintensyfikowania działań Federacji Rosyjskiej w ostatnich latach.

Jak Rosja ściga swoich obywateli za granicą

Represje transgraniczne to szeroki zakres praktyk: morderstwa, napaści, zastraszanie, wszczynanie spraw karnych o podłożu politycznym, zatrzymanie i nielegalne deportacje, wywieranie presji na krewnych w kraju oraz ataki cyfrowe. obrońcy praw człowieka wskazują, że główną cechą wspólną wszystkich tych praktyk jest to, że są one wykorzystywane przez reżimy do wywierania presji na obywateli mieszkających za granicą.

„Polska stała się jednym z głównych celów rosyjskich represji transgranicznych w UE” – ostrzegają autorzy raportu. I kontynuują: „Jej położenie geograficzne, rola kluczowego kraju docelowego i tranzytowego dla uchodźców oraz geopolityczna pozycja państwa frontowego przeciwstawiającego się agresji rosyjskiej prawdopodobnie przyczyniają się do tego, że jest narażona na większe ataki. Ataki na Polskę mogą też wskazywać, że Rosja bada w ten sposób odporność europejskich ram prawnych i ochronnych”.

Raport sygnowany jest przez niezależną rosyjską organizację OVD-Info, Collective Action Brussels Think Tank, Cedar, czyli niezależne Centrum danych i badań dotyczących Rosji oraz organizację Vyvozhu, która pomaga prześladowanym przez Kreml za opozycyjne poglądy Rosjanom w ewakuacji z kraju. obrońcy praw człowieka dane pozyskiwali z otwartych źródeł, wśród których znalazły się zachodnie media, niezależne rosyjskie redakcje oraz zagraniczne organizacje zajmujące się ochroną praw człowieka.

Na podstawie publikowanych w otwartym dostępie informacji ustalili, że druga w kolejności spośród państw unijnych jest Austria, gdzie w latach 2014-2024 r. zarejestrowano 8 przypadków represji, głównie wobec czeczeńskich aktywistów. Na kolejnych miejscach plasują się Francja (5), Niemcy (5), Bułgaria (3). W Hiszpanii, Włoszech i Rumunii odnotowano po jednym przypadku. Według raportu żadne z tych państw nie wydało Rosji ściganych przez nią obywateli po wybuchu inwazji. Poza Polską.

Przypadek Akijewa

Jedną z osób opisanych w raporcie jest Czeczen Alwi Akijew, oskarżony przez rosyjskie władze o działalność terrorystyczną. Jak informowały jesienią 2024 r. niezależne rosyjskie media, m.in., Nowa Gazeta Europa i Radio Swoboda, mężczyzna został wydany Ro-



Eksperci OVD-Info odnotowali 118 przypadków represji transgranicznych w 15 krajach. 11 z nich wydarzyło się w Polsce

sjanom przez polskie służby na przełomie września i października 2024 r.

Dziennikarze relacjonowali, że podczas kolejnej wizyty w urzędzie migracyjnym w celu przedłużenia pobytu został zatrzymany i przewieziony na granicę z obwodem kalingradzkim. Polskie służby przekazały go rosyjskim strażnikom granicznym. Akijew został wydany nie w ramach procedury ekstradycyjnej, ale w trybie administracyjnym.

Redakcja Radia Swoboda opisywała wtedy, że oficjalnym powodem zatrzymania mężczyzny był fakt, że jego zezwolenie na pobyt uległo przedawnieniu i przebywał w Polsce nielegalnie. Dziennikarze niezależnego portalu Kawkaz Realji przypuszczali, że dzięki temu mężczyzna mógł być deportowany w porządku administracyjnym, a nie w ramach ekstradycji.

Ta bowiem, zgodnie z wyrokiem polskiego sądu w 2022 r., była niemożliwa. Niezależne rosyjskie portale opisywały bowiem historię prześladowania Akijewa tak: „Rosyjskie władze wszczęły przeciwko Akijewowi sprawę karną w 2018 r. Czeczen został wtedy oskarżony o udział w nielegalnej formacji w Syrii. Wówczas w Polsce wszczęto procedurę ekstradycyjną i przez cztery lata Akijew przebywał w areszcie migracyjnym. Jednak po wybuchu wojny w Ukrainie sąd w Polsce uznał, że Akijew może być poddany torturom po powrocie do Rosji i że jego ekstradycja jest w związku z tym niemożliwa”.

Pytam Polinę Kurakinę, jedną z autorek raportu, prawniczkę z organizacji OVD-info, co wiadomo o jego dalszych losach.

– W przypadku Czeczenów, jeśli zostaną Rosjanom wydani, bardzo trudno jest uzyskać jakiejkolwiek informacje na ich temat – wskazuje Kurakina. – Większość z nich nie ma adwokatów, a w republice [Czeczenii] nikt specjalnie nie podnosi szumu, nie nagłaśnia ich sprawy, bo to bardzo niebezpieczne. Ślad urywa się więc w momencie, kiedy służby danego państwa przekazują ich rosyjskim poгранicznikom – opowiada.

MSWiA nie sprawdziło, czy Czeczenowi grożą tortury

Więcej wiemy na temat Azamata Bajdujewa z Czeczenii, który został do Rosji deportowany w 2018 r., a następnie natychmiast zatrzymany i osadzony w czeczeńskim więzieniu. Ludmiła Anannikowa opisywała wtedy na łamach „Wyborczej”, że MSW Czeczenii uwięzienie Bajdujewa motywowało wtedy tym, że mężczyzna, tak samo jak Akijew, „brał udział w walkach na terytorium Syrii”.

To jeden z najpopularniejszych zarzutów, które władze Czeczenii wykorzystują przeciwko swoim przeciwnikom politycznym albo po prostu osobom, które nie chcą im się podporządkować. W 2016 r. Ramzan Kadyrow wystąpił w telewizji z apelem skierowanym do Czeczenów mieszkających w Europie i krytykujących go w mediach społecznościowych.

– Za dziesięć, za pięć lat, kiedy opamiętacie się lub kiedy wyrzucą was z Europy i nie będziecie mieli gdzie się podziać, wtedy zapytamy was o każde słowo, które wypowiedzieliście. Znam wszystkie strony internetowe [czeczeńskiej] młodzieży w Europie. Każdego Instagrama, każdego Facebooka, cokolwiek by to nie było, każde słowo, które piszą, zapisujemy. Wiemy, jakie dane posiadają. Żyjemy w nowoczesnych czasach, wszystkiego możemy się dowiedzieć i znaleźć. Dlatego nie szkódźcie sobie – mówił.

Szef Czeczenii wielokrotnie oskarżał też swoich rodaków mieszkających w Europie o udział w walkach w Syrii.

– Większość Czeczenów, którzy tam [w Syrii] się znajdują, to Czeczeni, którzy mieszkali w Europie i stamtąd wyjechali – mówił kilka lat temu w wywiadzie dla kanału telewizyjnego „Rosja 1”.

Salam Witajew, Czeczen, który wyjechał z kraju, bo nie chciał zgodzić się na współpracę z czeczeńskimi siłownikami, mówił brytyjskim dziennikarzom: „Kiedy pracownicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zorientowali się, że wyjechałem, a więc złamałem umowę z nimi, zaczęli do mnie dzwonić. Powiedzieli, że może to się dla mnie bardzo źle skończyć, że mogą mnie wsadzić do więzienia, że mogą mnie sprowadzić z powrotem i zarzucić mi, że biorę udział w działaniach wojennych po stronie ISIS [Państwa Islamskiego]”.

Krótko później dane Witajewa znalazły się w bazie Interpolu, a on sam został zatrzymany przez niemieckie służby. Szczęśliwie, rosyjscy śledczy „słabo sfabrykowali sprawę karną”. Witajew wyszedł na wolność. Niemieckie władze z ostrożnością i uwagą podeszły do jego przypadku.

Nie da się tego powiedzieć o decyzji w sprawie Bajdujewa podjętej przez polskie MSWiA, któremu szefował Joachim Brudziński.

Ówczesne polskie władze podjęły decyzję o deportacji Czeczena w oparciu o wniosek ABW, która twierdziła, że Bajdujew „mógł prowadzić na terytorium Polski działalność terrorystyczną i szpiegowską”. Później polskie władze przyznały się niejako do popełnienia błędu. Wojewódzki sąd administracyjny uznał bowiem w 2019 r., że ówczesny szef MSWiA Joachim Brudziński przed jej wydaniem powinien był sprawdzić, czy po powrocie do Czeczenii Bajdujewowi będą grozić tortury.

Do podobnych odesłań dochodzi nadal. Tymczasem inne państwa UE – jak mówi prawniczka OVD-Info – obecnie nie wydają Rosji jej obywateli.

Rosji jej obywatele



• 17 listopada 2024 r., Warszawa. Manifestacja Rosjan domagających się wycofania przez Putina wojsk z Ukrainy
FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Dla nas postawa Polski jest niezrozumiała. Inne państwa UE po wybuchu wojny w 2022 r. przestały kogokolwiek wydawać Rosji i sprawdzają konkretną osobę u siebie. Nie mają żadnego zaufania do rosyjskich służb, wiedzą też, jak rosyjskie władze traktują więźniów, zwłaszcza politycznych. Myślę, że to słuszne rozwiązanie w obecnej sytuacji – mówi „Wyborczej” Kurakina.

Jak dodaje, z dostępnych organizacji danych wynika, że polskie władze najczęściej wydają Rosji Czeczenów, którzy w ojczyźnie zostali oskarżeni o terroryzm.

– Polacy widocznie uważają, że takie sprawy nie są politycznie motywowane i decydują się niekiedy w takich przypadkach współpracować – przypuszcza w rozmowie z „Wyborczą”.

Działaczka zaznacza przy tym, że rosyjskie władze nie zawsze oskarżają swoich przeciwników w sprawach jawnie motywowanych politycznie, czyli z paragrafów dotyczących np. „rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o działaniach rosyjskiej armii”. I że do każdy przypadek należy traktować ze szczególną ostrożnością. Tłumaczy, że na przykład w odniesieniu doCzeczenów nie zawsze jest jasne, na ile uzasadnione są zarzuty, a konsekwencje ekstradycji są najsurowsze, bo nierzadko kończą się śmiercią.

„Żyję w ciągłym strachu”

Jedną z osób, którą również w Polsce dotknęły represje transgraniczne jest Artur Zaripow, baszkirski aktywista, występujący o niepodległość Baszkirii i ścigany przez Rosję listem gończym. Kanadyjska redakcja Global News dwa lata temu opisywała jego historię, z której wynika, że w 2017 roku działalność polityczna doprowadziła do uwięzienia go w Rosji pod zarzutem terroryzmu. Po 18 miesiącach mężczyzna został zwolniony z odbywania kary w więzieniu i objęty aresztem domowym, z którego uciekł do Polski. Tutaj jego problemy jednak się nie skończyły: w ciągu całego pobytu w Warszawie policja miała go

zatrzymać cztery razy ze względu na czerwone noty Interpolu.

– Żyję w ciągłym strachu i niepewności – mówił dziennikarzom w 2023 r.

Zaripow nie został jednak Rosji przekazany. Za każdym razem, twierdzi prawniczka OVD-info, jest przez polskie służby przesłuchiwany, a w efekcie – zwalniany. – Widzimy tu chaos i brak procedury, która pozwoliłaby na wyjaśnienie sprawy – mówi Kurakina.

Do rzecznika MSWiA zwracam się z prośbą o wyjaśnienie sytuacji Akijewa oraz pozostałych osób, które zostały z Polski wydalone lub odmówiono im prawa pobytu. Ministerstwo odpisuje, że nie może udzielić informacji o indywidualnych przypadkach „ze względu na ochronę danych osobowych”.

Interpol jako narzędzie represji. Jak prześladowuje Rosja

Rosja, podobnie jak blisko 200 innych państw, wchodzi w skład Interpolu, międzynarodowej organizacji policji, której głównym zadaniem jest tworzenie bazy danych osób ściganych. Wszystko po to, by ułatwić służbom państw członkowskich współpracę i ściganie przestępców ukrywających się poza granicami kraju. Władze rosyjskie, podobnie zresztą jak i inne autorytarne reżimy, od lat wykorzystują jednak Interpol także do prześladowania swoich przeciwników.

Włączenie kogoś do bazy nie jest dla władz państwowych trudne. By wystawić międzynarodowy list gończy, wystarczy, że rosyjska prokuratura rozpocznie postępowanie karne, postawi zarzuty zaocznie i ogłosi poszukiwanie danej osoby na terenie kraju, a następnie zaocznie zastosuje środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

Po rozpoczęciu pełnoskalowej inwazji Interpol wprowadził ograniczenia wobec Rosji, jednak nie wykluczył jej z organizacji. Aby zapobiec możliwości nadużywania systemu przez rosyjskie władze, organizacja zapowiedziała zaostrzenie kontroli nad wnioskami napływającymi z Federacji Rosyjskiej. Wciąż są one jednak rozpatrywane. Redakcja *Vot Tak* opisuje, że w 2023 roku Rosja otrzymała 114 odmów na wnioski o ekstradycję swoich obywateli, z czego 38 zostało uzasadnionych „motywami politycznymi”. Odmowy pochodziły z Austrii, Niemiec, Czech, Polski, Włoch i Cypru.

Z pytaniem o proces rozpatrywania przez polskie władze rosyjskich wniosków do Interpolu w sprawie obywateli Federacji Rosyjskiej przebywających na terenie Polski MSWiA odsyła mnie do resortu sprawiedliwości, który z kolei informuje, że „wnioski kierowane przez władze Federacji Rosyjskiej do Interpolu oraz sprawy związane z deportacją na terytorium Federacji Rosyjskiej należą do właściwości MSWiA”.

Z pytaniami i wątpliwościami kieruję się więc do dr Aleksandry Iwanowskiej z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Przyznaje, że jeśli chodzi o kwestię ekstradycji, to sporadycznie sądy zwracają się do HFPC z prośbą o opinię, ale od momentu inwazji takie przypadki do fundacji nie docierają.

Kiedy pytam dr Iwanowską o to, jak polskie władze powinny dzisiaj traktować wnioski kierowane do Interpolu, na podstawie których Rosja domaga się wydania swoich obywateli, słyszę, że żądania rosyjskich władz powinny być traktowane bardzo ostrożnie.

– System karny w Rosji jest wykorzystywany w dużej mierze nie do ścigania przestępstw, ale by uciszać opozycję, walczyć z obrońcami praw człowieka i zwalczać osoby o antywojennych poglądach – podkreśla Iwanowska.

Zauważa też, że rosyjskie władze nie stosują przeciwko swoim oponentom wyłącznie paragrafów jawnie politycznych. W ramach prześladowań transgranicznych wykorzystują niekiedy też te mniej oczywiste, zarzucając np. danym osobom działalność terrorystyczną

lub ekstremistyczną, co automatycznie budzi czujność i podejrzliwość służb innych krajów.

– W obecnej sytuacji, żeby rzetelnie rozpatrzyć wnioski ekstradycyjny, potrzebna jest dogłębna wiedza na temat tego, co się w Rosji dzieje, w jakim celu te artykuły są wykorzystywane i przeciwko komu – podsumowuje Iwanowska.

„Zagrożenie globalne”

Co więc zrobić z tymi, których Rosja ściga, ale co do których statusu nie mamy pewności, bo nie są słynnymi opozycyjnymi działaczami czy aktywistami?

– Zgodnie z konwencją przeciwko torturom, którą Polska podpisała, władze obowiązują zakaz wydawania osób do kraju żądającego ekstradycji, jeśli istnieje podejrzenie, że grożą im tam tortury, nieludzkie traktowanie lub jeszcze surowsze konsekwencje – wyjaśnia Iwanowska.

Prawniczka zauważa, że w tego rodzaju sytuacjach Polska powinna zatrzymać taką osobę, przeprowadzić w jej sprawie dochodzenie i, jeśli to zasadne, osądzić, by mogła odbyć karę w Polsce.

Dr Iwanowska od razu zaznacza, że choć brzmi to łatwo, w praktyce takie nie jest.

– W Polsce mamy do czynienia z problemem wdrożenia uniwersalnej jurysdykcji [zasady pozwalającej państwu ścigać sprawców najpoważniejszych zbrodni, takich jak zbrodnie wojenne czy zbrodnie przeciwko ludzkości, niezależnie od miejsca ich popełnienia i narodowości sprawcy]. Ułatwiałaby ona ściganie i osądzenie w Polsce osób, które popełniły przestępstwo za granicą – tłumaczy.

Dopóki jurysdykcja uniwersalna nie zostanie w pełni wdrożona, twierdzi prawniczka, nie da się wykluczyć sytuacji w wyniku których władze, niepewne, jak osądzić daną osobę i jak przeprowadzić dochodzenie w jej sprawie, będą decydowały się na wydanie jej Rosji. Helsińska Fundacja Praw Człowieka w ramach Koalicji na rzecz Ofiar, Ocalałych i Świadków (KOOS) od ponad roku aktywnie pracuje nad wdrożeniem takich zasad w Polsce.

Obrońcy praw człowieka z OVD-info apelują w raporcie do Unii Europejskiej, by ustawowo uregulowała definicję represji transgranicznych, stworzyła ogólnoeuropejski mechanizm ich monitorowania oraz wzmocniła nadzór nad wymianą danych wywiadowczych z reżimami autorytarnymi.

– Represje transgraniczne należy postrzegać nie tylko jako rażące naruszenie praw poszczególnych, niewygodnych dla reżimów, osób, ale także jako strategię reżimów autorytarnych mającą na celu rozszerzenie ich wpływów i suwerenności poza granice własnych terytoriów. To zagrożenie globalne – podkreśla w rozmowie z „Wyborczą” Kurakina z OVD-info.

Rosjanie uciekają z kraju

Spośród 118 przypadków represji transgranicznych odnotowanych w raporcie 89 wydarzyło się po 2022 roku. Wpływ na ten gwałtowny skok, tłumaczą obrońcy praw człowieka, miała m.in. masowa emigracja krytycznych wobec rządów Kremla Rosjan. Według wstępnych szacunków od początku pełnoskalowej wojny z Ukrainą rosyjskie państwo opuściło blisko milion obywateli.

Jakie są motywacje rosyjskich władz?

– To kontynuacja ogólnej represyjnej polityki. Emigrantom próbuje się wysłać ten sam sygnał, co pozostającym w kraju: jeśli władze będą chciały, to się za nich wezmą i ich dopadną – mówi Kurakina. Wskazuje, że takie środki mają efekt odstraszający – pokazują pozostałym, że emigracja nie wystarczy, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo. Czasami są to punktowe próby uciszenia konkretnych, medialnych lub aktywnych osób.

Po 24 lutego 2022 roku arsenał narzędzi zastraszania opozycjonistów na emigracji znacznie się rozszerzył. Wcześniej, w ramach represji transgranicznych, Kreml nie przebiera w środkach. Przeciwnicy polityczni Władimira Putina są terroryzowani na różne sposoby: służby organizują na nich zamachy, trują, jak Aleksandra Litwinienkę, przy pomocy substancji chemicznych, czasami stosują przemoc fizyczną. Jeden z ostatnich głośnych przypadków dotyczy morderstwa rosyjskiego pilota Maksyma Kuzminowa, który w 2023 roku uprowadził wojskowy helikopter do Ukrainy, a sześć miesięcy później został zastrzelony w Alicante. Źródło CBS, bliskie śledztwu, informuje, że o zabójstwo podejrzewa się dwóch Rosjan – byłego oficera KGB i pułkownika rosyjskiej policji.

Celem tych działań niekiedy bywa chęć wymierzenia kary, ale i – częściej – zastraszenie i zniechęcenie innych do kontynuowania działalności opozycyjnej. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34385941

JUŻ W CZWARTEK W „WYBORCZEJ”

LATAJ Z GDAŃSKA

Czytaj dodatek specjalny



REKLAMA

PARTNER

GDANSK LECH
WALESA AIRPORT.

Rynek cukru na skraju katastrofy

Sytuacja wygląda tak: wyprodukowanie kilograma cukru kosztuje 2,52 zł, ale w sklepie można go kupić nawet po 1,49 zł. To znacznie poniżej kosztów produkcji i dystrybucji. Rynek może się załamać, a to oznacza protesty rolników.

Krystyna Naszkowska

Jesteśmy w środku sezonu przetwórczego, więc niskie ceny cukru cieszą konsumentów, którzy chcą przerabiać wiśnie, maliny czy porzeczki na dżemy i konfitury. Owoce w tym roku drogie, bo wczesnowiosenne przymrozki przeźbiły plony, więc ten niewiarygodnie tani cukier może radować.

Regularna cena kilograma cukru w najtańszej sieci to 2,99 zł, a przecież nie tak dawno był po 7 zł za kg. Ale wcale nie trzeba kupować tego po 2,99 – większość supermarketów stosuje obecnie rozmaite promocje. I tak w jednym z nich przy kupnie 5 kg cukru można dostać kolejne pięć kilo gratis, co oznacza właśnie 1,49 zł za kilogram.

Mniej wesoło na duszy jest rolnikom uprawniającym buraki i cukrow-

nikom, przerabiającym te buraki na cukier. Zwłaszcza cukrownie są w fatalnej sytuacji, bo by uwolnić magazyny pod tegoroczną produkcję, muszą wyprzedać cukier z zeszłorocznych buraków po cenie poniżej kosztów produkcji.

Nieciekawe nastroje na wsi

Cukrownie zawierają z plantatorami buraków umowy skupu z określeniem ceny minimalnej na rok przed sezonem przerobowym – czyli teraz w sklepach mamy cukier z buraków skupionych jesienią 2024 r., za które cenę ustalono we wrześniu 2023 r. Dokładnie na miesiąc przed wyborami do parlamentu. Jak mówią znawcy, to był cena nadmuchana sztucznie – nie dość, że ceny skupu były wysokie z powodu pandemii i zerwania łańcuchów dostaw, to jeszcze politycy, by zyskać głosy rolników, dodat-



kowo je podbijali. Rolnikom zaproponowano cenę minimalną powyżej 50 euro za tonę buraków, a było też po 57 euro. Rok później obniżono ją już do 40 euro, a na tegoroczny skup zaproponowano po 30 euro, kiedy było już jasne, że rynek cukru jest zdestabilizowany. Tyle że z tej ceny mało kto jest zadowolony – dla rolników ona jest zbyt niska, by chcieli dalej uprawiać buraki w następnym sezonie, dla właścicieli cukrowni nadal jest zbyt wysoka, by mogli sprzedawać cukier bez strat.

Jak mówi dyrektor Krajowego Związku Plantatorów Buraków Cukrowych Rafał Strachota: „Sytuacja jest krytyczna, burak stracił opłacalność”.

Piotr Łukasiewicz ma 80 ha plantacji buraków w południowej Wielkopolsce, w gminie Jarocin.

– W tym roku nie mówimy w ogóle o zysku, chcemy przetrwać. I pewnie jeszcze podpiszemy umowy z cukrownią na przyszły rok, licząc na odbicie

rynku. W umowie mamy zapis, że jeśli cena cukru przekroczy 500 euro, to cukrownia wypłaci nam dodatki. Trzy lata temu sprzedawaliśmy buraki po 51 euro za tonę, teraz po 30. Do tego pszenica tanieje, rzepak jest bardzo tani, nastroje na wsi robią się nieciekawe.

– To może należy wycofać się w Europie z produkcji cukru, skoro można znacznie tańszy sprowadzać z krajów południowej Ameryki? – pytam.

– To byłaby największa głupota! Teraz cukier jest tani, bo jest konkurencja. Jeśli my się wycofamy z produkcji, to już taki tani nie będzie. Żywność trzeba na miejscu produkować, import może nas tylko wspomagać, nie wolno się od niego uzależniać, to takie oczywiste – odpowiada Łukasiewicz.

Tomasz Wawrzyniak w gminie Kościan uprawia buraki na 45 hektarach.

– Jeśli cena skupu się nie zmieni, to na przyszły rok raczej wycofam się z uprawy, a jeśli już to na pewno nie obsięję tyle

W tym roku nie mówimy w ogóle o zysku, chcemy przetrwać. I pewnie jeszcze podpiszemy umowy z cukrownią na przyszły rok, licząc na odbicie rynku. W umowie mamy zapis, że jeśli cena cukru przekroczy 500 euro, to cukrownia wypłaci nam dodatki. Trzy lata temu sprzedawaliśmy buraki po 51 euro za tonę, teraz po 30 euro

PIOTR ŁUKASIEWICZ
plantator buraków w gminie Jarocin

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34385555

W PIĄTEK W WYBORCZEJ



Poradnik. Chłodzimy się

- Różnice pomiędzy: klimatyzatorem, klimatyzatorem przenośnym, klimatyzatorem, wentylatorem, cyrkulatorem, rekuperacją – ile kosztują i ile zużywają prądu
- Klimatyzacja w aucie: ile kosztuje i ile zużywa paliwa
- Jaki jest koszt budowy i użytkowania basenu w ogrodzie?



Południowa obwodnica Warszawy

Cudowne rozmnożenie ekranów akustycznych

Południowa obwodnica Warszawy będzie mieć więcej ekranów akustycznych, a część istniejących zostanie podwyższona.

Drogowcy podpisali kolejną umowę z wykonawcą.

Jarosław Osowski

Południową obwodnicą Warszawy przez Ursynów, Wilanów i Wawer przemieszcza się już ponad 90 tysięcy pojazdów dziennie. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wpuściła tu też ciężarówki, których kierowcy korzystali wcześniej z drogi numer 50 na wysokości Grójca i Góry Kalwarii. Tam jest jednak wąsko i niebezpiecznie – niemal co miesiąc dochodzi do śmiertelnego wypadku.

Mimo planów i decyzji administracyjnych z początku poprzedniej dekady drogowcy nie opatulili szczerze trasy ekspresowej w stolicy ekranami akustycznymi. – Pier-

wotnie miało być ich dużo więcej, ale zmieniły się normy hałasu. Poza tym ani inwestor, ani wykonawca obwodnicy, delikatnie mówiąc, nie byli tym zainteresowani – ocenia w rozmowie ze „Stoleczną” burmistrz Wilanowa Ludwik Rakowski.

Prywatne gotowe, państwowe w przygotowaniu

Samorządowcy z tej dzielnicy razem z mieszkańcami ślali skargi na hałas od otwarcia pierwszego odcinka trasy w 2020 roku. Bo hałas, który powodują samochody i motocykle, niesie się setki metrów w głąb osiedli. Zarówno tych nowych, jak i wznoszonych w tej części Warszawy od wielu dekad. Protesty z tego powodu były też w Wawrze, mniejsze na Ursynowie, pod którym od 2021 roku działa najdłuższy tunel drogowy w Polsce. Generalna dyrekcja dróg dopiero rok po jego otwarciu zleciła tak zwaną analizę porealizacyjną. A na podstawie tego dokumentu ustalała uzupełnienie zabezpieczeń przed hałasem.

W listopadzie 2024 roku pisaliśmy o zawarciu umowy za ponad

12 mln zł z wykonawcą dodatkowych ekranów w Wawrze. Staną w obrębie węzłów drogowych Wał Miedzeszyński i Patriotów oraz na wysokości ulic Celulozy i Cygańskiej. Firma MR-CAT dostała dziesięć miesięcy na projekt, a do lipca 2026 roku powinna ukończyć jego realizację.

O wiele szybciej poszło prywatnemu inwestorowi osiedla na wysokości Miasteczka Wilanów po południowej stronie trasy ekspresowej S2. To firma Cordia, która przejęła ten teren od Polnordu. Prace przy 869-metrowych ekranach zaczęła w marcu i właśnie je kończy. Wy-mogi spełniałaby tam ściana o wysokości 5,5 metra, ale stanęła wyższa – 8-metrowa. Były obawy, czy nie będzie odbijać hałasu w kierunku bloków w Miasteczku Wilanów.

Kolejna umowa na ekrany akustyczne

W lutym generalna dyrekcja dróg otworzyła zaś oferty w przetargu na kolejną partię ekranów akustycznych przy południowej obwodnicy Warszawy, a w piątek 18 lipca poinformowała o podpisaniu umowy

z ich wykonawcą. To firma Ekopres z drugą w kolejności ceną przetargową (23 mln zł). Teraz ma dziesięć miesięcy na wykonanie projektu i kolejne dziesięć na roboty w terenie (do połowy 2027 roku). Głównie w Wilanowie:

- w okolicy ulicy Sytej;
- od ulicy Sytej do ulicy Bruzdowej;
- na fragmencie odcinka od ulicy Przyczółkowej do ulicy Ruczaj;
- w okolicy ulicy Marcepanowej;
- w Zagórzu (gmina Wiązowna).

– Budowę ekranów zlecamy na podstawie kolejnych decyzji Urzędu Marszałkowskiego na Mazowszu – przekazała „Stolecznej” w piątek 18 lipca Małgorzata Tarnowska, rzeczniczka warszawskiego oddziału GDDKiA. Dodała, że dodatkowe zabezpieczenia przed hałasem wkrótce powstaną w naszym województwie także na przygranicznych odcinkach tras ekspresowych: **S7** (na południe od Radomia), **S8** (na północny wschód od Wyszkiwa) i **S17** (na południowy wschód od Garwolina).

Burmistrz Wilanowa Ludwik Rakowski z Koalicji Obywatelskiej, który

jest też radnym i przewodniczącym Sejmiku Mazowsza, powiedział nam, że dzielnica prowadzi własne pomiary hałasu przy południowej obwodnicy Warszawy. – Będziemy je kontynuować. Listę miejsc, w których są przekraczane normy, wysyłamy do urzędu marszałkowskiego, żeby nakazywał uzupełnianie odcinków pozbawionych ekranów. Wiadomo, że przez 100-metrowe luki, które mamy przy obwodnicy w Wilanowie, hałas nadal będzie się roznosił na Zawadach. Dlatego przydałoby się je sukcesywnie wypełniać – mówi burmistrz.

Według niego całkiem nowe ekrany firma Ekopres wykona na wysokości ulicy Ruczaj i Marcepanowej. Z kolei w rejonie ulicy Sytej ekrany urosną do ośmiu metrów.

Dodatkowo minister infrastruktury Dariusz Klimczak (PSL) zapowiedział w 2025 roku odcinkowy pomiar prędkości na południowej obwodnicy przez Wilanów i Wawer, gdzie kierowcy mogą się rozpędzać tylko do 100 kilometrów na godzinę. Ponieważ wielu z nich nie przestrzega tego limitu, hałas jeszcze bardziej doskwiera mieszkańcom. ●

Zmiany komunikacyjne przy Galerii Mokotów

Znika kładka nad Wołoską

Przeszło kładki nad jezdnią ul. Wołoskiej w stronę Ursynowa już zostało rozebrane. Reszta kładki zniknie niebawem.

Rozbiórka kładki, którą zapowiedzieliśmy w czerwcu w „Wyborczej”, prowadzona jest przez właściciela Galerii Mokotów (formalna nazwa tego centrum handlowego to obecnie Westfield Mokotów). To zamknięcie pewnego cyklu: to właściciel galerii 25 lat temu zbudował kładkę.

Zdemontowana została już część pomostu kładki nad jezdnią ul. Wołoskiej w stronę Ursynowa. Prace przeprowadzono w nocy, bez zamykania ruchu na ulicy.

– Kolejny etap prac to demontaż części nad torowiskiem tramwajowym. Odbędzie się z wtorku na środę, gdyż dopiero wtedy możliwe jest nocne wyłączenie napięcia w sieci trakcyjnej. Element nad jezdnią w stronę centrum usuniemy ze środy na czwartek. A zakończenie rozbiórki kładki zaplanowane jest na 27 sierpnia – przekazał



• Rozbiórka kładki pieszej przy Galerii Mokotów

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

„Wyborczej” Łukasz Frączek, kierownik prac rozbiórkowych.

Zamiast kładki przez Wołoską wytyczone zostanie naziemne przejście dla pieszych z sygnalizacją świetlną oraz przejazdem dla rowerów. Wytyczenie przejścia finansuje firma Archicom, która naprzeciwko galerii handlowej kończy budowę pierwszego etapu sporego osiedla Modern Mokotów, a przed nim, wzdłuż Wo-

łoskiej urządził park linearny oraz chodnik i drogę dla rowerów.

Kładka dla pieszych nie doczeka swoich 25. urodzin. Oddano ją do użytku jesienią 2000 r. Wtedy była odbierana jako symbol rozwoju Warszawy. Szybko jednak okazało się, że kładka ma wady nierozzerwalnie związane z tego typu konstrukcjami: schodów nie mogą pokonać osoby poruszające się na wózkach,

a windy często się psuły i na naprawę trzeba było długo czekać.

– Jako wieloletni partner lokalnej społeczności, codziennie obserwujemy rosnące oczekiwania wobec dostępności i wygody poruszania się w rejonie centrum handlowego. Wierzę, że dzięki zaplanowanym zmianom mieszkańcy i użytkownicy okolicy zyskają nie tylko łatwiejszy dostęp do centrum handlowego, ale także bezpieczniejsze i bardziej komfortowe warunki poruszania się po okolicy – przekazała mediom w czerwcu Izabela Wójcik, General Manager Westfield Mokotów.

To nie koniec zmian komunikacyjnych w sąsiedztwie Galerii Mokotów. Napisem na wielkim czerwonym banerze umieszczonym na budynku właściciel galerii ostrzega, że od poniedziałku, 21 lipca, nie da się już przejechać ulicą Rodziny Hiszpańskich od Domaniewskiej aż do al. Wilanowskiej. Czyli ulica nie będzie już mogła służyć jako rodzaj objazdu ulicy Wołoskiej. Organizacja ruchu zostanie zmieniona tak,

że ulicą Rodziny Hiszpańskich będzie można tylko dojechać do wjazdu do parkingu galerii, albo wyjechać na tę ulicę z parkingu.

„Zmiany te mają na celu upłynienie ruchu i większą przejrzystość komunikacyjną, szczególnie w godzinach szczytu” – zakomunikował właściciel Westfield Mokotów. Rzeczywiście, zdarzało się, że na ulicy Rodziny Hiszpańskich robił się długi korek samochodów czekających na włączenie się do ruchu w al. Wilanowską.

Na zmianę organizacji ruchu właściciel galerii nie musiał uzyskać zgody Zarządu Dróg Miejskich. Ulica Rodziny Hiszpańskich, choć oznaczona jest niebiesko-czerwonymi miejskimi tabliczkami, formalnie nie jest drogą publiczną lecz prywatną. Należy do właściciela galerii.

Galeria Mokotów zmienia też swój system parkingowy: nie trzeba będzie pobierać biletu, kamery automatycznie odczytają tablicę rejestracyjną pojazdu przy wjeździe i przy wyjeździe. ●

Michał Wojtczuk

Trudna rekrutacja do szkół średnich

Na co mogą liczyć uczniowie, dla których zabrakło miejsc

Uczniów zawiedzionych efektami naboru do liceów i techników jest w tym roku w Warszawie wyjątkowo dużo. Absolwenci podstawówek, którzy nie dostali się do żadnej z nich, zaczynają teraz rekrutację od nowa.

Małgorzata Zubik

Przed rokiem skala niepowodzeń w pierwszym etapie rekrutacji była nieporównywalnie mniejsza niż teraz. Do żadnej szkoły publicznej w Warszawie nie udało się wówczas dostać blisko 900 nastolatkom. Tym razem jest ich aż 3,1 tysiąca. Drugą szansę mają w rekrutacji uzupełniającej. Wymaga to więcej czasu i zaangażowania. Możliwe, że część uczniów dostanie miejsce w liceum albo technikum dopiero po wakacjach.

Wyjaśniamy, jak wygląda sytuacja z miejscami w publicznych szkołach w Warszawie, skąd wezmą się wolne miejsca w pierwszych klasach i co trzeba zrobić, by dostać się do szkoły.

Dlaczego zabrakło tylu miejsc w szkołach?

Absolwenci podstawówek mogli starać się o miejsca w 160 szkołach: w 98 liceach ogólnokształcących, 44 technikach i 18 branżowych szkołach pierwszego stopnia. Przy planowaniu liczby klas pierwszych wiadomo było tylko tyle, że w warszawskich szkołach podstawowych uczyło się blisko 14 tysięcy ósmoklasistów.

Na rok szkolny 2025/2026 miasto w porozumieniu z dyrektorami szkół średnich zaplanowało więc dla nich w sumie 21,1 tysiąca miejsc. Ta liczba pierwotnie była mniejsza, ale szkoły dołożyły ponad 1,1 tysiąca dodatkowych miejsc.

Ostatecznie na 14 tysięcy miejsc w liceach, ponad 5,8 tysiąca w technikach i ponad 1,2 tysiąca w branżowych szkołach pierwszego stopnia zgłosiło się niemal 22,4 tysiąca nastolatków, z czego 19,2 tysiąca uczniów udało się zakwalifikować. Wyniki poznali 17 lipca.

Każdy mógł wybrać tyle szkół i klas w szkołach, ile zechciał. Od kilku lat w systemie rekrutacji nie ma limitów. Kto wpisze na listę za mało szkół, może się przeliczyć i zostać wypchnięty przez kandydatów z wyższą liczbą punktów w rekrutacji. Liczą się wyniki egzaminu ósmoklasisty i oceny na świadectwie ukończenia podstawówki.

W tym roku, na co zwracają uwagę miejsca urzędnicy, do szkół prowadzonych przez miasto zgłosiło się wielu uczniów spoza stolicy. Stanowią oni aż 36,5 proc. wszystkich kandydatów – w sumie to 7 tys. osób. Grupę chętnych powiększają również co roku uczniowie szkół niepublicznych. I co roku obydwie te



• **XXXIV Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Miguela de Cervantesa** FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

liczby są niewiadomą. Stąd potrzebna górka miejsc przygotowanych w szkołach średnich przez miasto.

Skąd wolne miejsca w II etapie?

Teraz następuje finał rekrutacji uczniów, którzy mają już przydzielone miejsca.

Do wtorku, 22 lipca, do godziny 12 muszą potwierdzić, że chcą się uczyć w szkołach, do których zostali zakwalifikowani.

Aby potwierdzić wolę przyjęcia, należy złożyć w szkole oryginał świadectwa ukończenia szkoły podstawowej oraz zaświadczenia o wyniku egzaminu ósmoklasisty. Kandydaci zakwalifikowani do szkół kształcących w zawodzie dodatkowo składają zaświadczenie

lekarские o braku przeciwwskazań zdrowotnych do podjęcia praktycznej nauki zawodu.

Nie wszyscy to zrobią. Co roku powtarzają się sytuacje, gdy kandydaci, którzy się dostali do konkretnych szkół, rezygnują z miejsca na tym etapie naboru. Robią to na przykład uczniowie rozczarowani rekrutacją. Gdy nie spełnia się marzenie o wybranym liceum czy technikum albo nie odpowiada profil klasy, która miała być „zapasowa”, a okazała się tą, do której się dostali, decydują się na naukę w szkole niepublicznej. Co roku ze szkół w Warszawie rezygnuje też część uczniów spoza stolicy, którzy wybierają naukę bliżej domu. W ten sposób jeszcze w lipcu zwalniali się miejsca.

Jest też pula, która aktualnie, mimo tylu niezakwalifikowanych uczniów, nie została zajęta. Nie jest duża, w całej Warszawie to 538 miejsc. Najmniej jest w liceach (96), kolejne 173 w technikach i najwięcej w niechętnie wybieranych przez uczniów szkołach branżowych (269 miejsc).

22 lipca do godziny 16 zostaną ogłoszone końcowe wyniki rekrutacji i ostateczne listy przyjętych oraz nieprzyjętych uczniów.

Dopiero wtedy znana będzie liczba miejsc dostępnych w drugiej turze rekrutacji. Lista szkół z wolnymi miejscami zostanie zamieszczona na stronie internetowej Kuratorium Oświaty w Warszawie **23 lipca**.

Również **23 lipca** zacznie się rekrutacja uzupełniająca. W niej nie obowiązuje już system elektroniczny. Trzeba będzie składać podania bezpośrednio w każdej ze szkół.

Komisje rekrutacyjne w szkołach będą decydować, których uczniów przyjmą na wolne miejsca.

Jeśli uczniowi nie uda się dostać do szkoły także w drugiej turze naboru, trzeba będzie czekać dalej. Co roku szkoły trzymają miejsca w pierwszych klasach dla uczniów drugorocznych, zdających egzaminy poprawkowe i dla uczniów powracających z zagranicy. W tym roku dyrektorzy zarezerwowali ich 1367. Część tych miejsc uwolni się w sierpniu po egzaminach poprawkowych. Każdego roku zwalniali się też miejsca jeszcze we wrześniu: ktoś się przeprowadzi, ktoś wyjedzie za granicę, zmieni decyzję dotyczącą szkoły. ●

Wilanów

Pierwszy sklep Dino buduje się w Warszawie. „Wygląda jak kurnik”

Mieszkańcom Wilanowa nie w smak wizualizacje pierwszego warszawskiego sklepu sieci Dino, powstającego na Zawadach. – Kwestie estetyczne są na drugim planie, są ważniejsze problemy z tą inwestycją – zaznacza dzielnicy radny.

– No niech pan sam popatrzy. Na Zawadach inwestorzy jakoś się starają z architekturą, sąsiednie centrum handlowe Plac Vogla ma elewację wykładaną kamieniem. A to? Przecież to wygląda jak sklep pod Przasnyszem – mówi pani Patrycja, którą spotkałem na ul. Sytej, przed budową sklepu Dino, pierwszego tej sieci w Warszawie.

– No kurnik, no – krzywi się pan Tomasz. Pod petycją przeciwko tej inwestycji na Zawadach zebrano ponad 300 podpisów. Dużo to czy mało? Na Zawadach mieszka kilka tysięcy ludzi. Inicjator petycji, obecny wilanowski radny Daniel Kość (Lewica), zapewnia jednak,

że kwestie estetyczne to tylko jeden z problemów.

Ekspansja sieci dyskontów z Krotoszyna

Dino to sieć dyskontów z siedzibą w Krotoszynie, która dotąd rozwijała się w mniejszych miejscowościach. Ma już blisko 2,9 tys. sklepów. Wszystkie sklepy sieci Dino wyglądają podobnie: to parterowe budynki ze skośnymi dachami, na których umieszczone jest wielkie logo marki. Nawet jeśli słowa o „kurniku” są krzywdzące, to faktem jest, że to bardzo prosta architektura.

Dino to sieć, która różni się od Lidla czy Biedronki tym, że stoi za nią w większości polski kapitał. 51 proc. udziałów w tej sieci ma biznesmen Tomasz Biernacki, jeden z najbogatszych Polaków, z majątkiem szacowanym na 20 mld zł. Stroni od mediów, nie udziela wywiadów. 4,5 proc. udziałów ma międzynarodowa grupa inwestycyjna Goldman Sachs, prawie 1,5 proc. państwowy norweski fundusz inwe-

stycyjny, a prawie 12 proc. należy do kilkunastu polskich funduszy emerytalnych.

W 2024 r. sieć Dino wypracowała 1,5 mld zł zysku netto. Władze spółki Dino zapowiedziały, że w 2025 r. wydadzą na inwestycje nawet 1,7 mld zł. Na przełomie 2025 i 2026 r. liczba sklepów sieci ma przebić 3 tys.

Nowe placówki powstają także w dużych miastach. Już ma sklepy we Wrocławiu, w Poznaniu czy w Łodzi, latem otworzył placówkę w Gdańsku. Ten przy ul. Sytej na Zawadach jest pierwszy w Warszawie, ale już ogłoszono plany budowy kolejnego – tym razem w parterze budynku przy ul. Kijowskiej 1 na Pradze-Północ. Sieć rzadko wynajmuje lokale, woli budować własne sklepy, takie, jak ten na Zawadach.

Mieszkańcy Zawad nie chcą sklepu sieci Dino

– Syta to wąska ulica, a sklep będzie generować duży ruch. Zakorkuje się rondo z ul. Jarą, które jest

tuż obok i z Zawad będzie jeszcze ciężiej wyjechać. Poza tym dostawy do sklepu będą uciążliwe, zrobi się głośno – uważa Daniel Kość. Zwraca uwagę na zapisy uchwalonego w 2002 r. planu zagospodarowania Kępy Zawadowskiej i Zawad. Zapisano w nim, że dopuszczalne poziomy hałasu od dróg wynoszą 55 dB w ciągu dnia i 45 dB w ciągu nocy, a od innych źródeł 45 dB w ciągu dnia i 40 dB w ciągu nocy. We wniosku o pozwolenie na budowę sieć Dino zapewniła, że zmieści się w tych limitach.

– To nie będzie lokalny sklep, ludzie będą tu przyjeżdżać nawet ze Stegien. Tym bardziej, że to pierwszy w Warszawie sklep tej sieci – przekonuje radny Kość. Zwraca uwagę, że w planie zagospodarowania zapisano, iż teren przy ul. Sytej przeznaczony jest pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną lub bliźniaczą, „niskiej intensywności”. Jako przeznaczenie uzupełniające w planie wpisano zabudowę usługową – czyli m.in. sklepu – ale

dodano, że mają one mieć „funkcję lokalne”.

– Z punktu widzenia lokalnych potrzeb ten sklep nie jest niezbędny. Tuż obok, przy ul. Vogla jest Lidl i Biedronka, w centrum handlowym Plac Vogla jest Carrefour – wylicza Daniel Kość. – Każdy taki sklep przyciąga kupujących spoza Zawad. Do Lidla ciągle przyjeżdżali na zakupy mieszkańcy Miasteczka Wilanów. Teraz bardzo wyraźnie to widać, bo ul. Vogla zamknięta jest z powodu przebudowy i na parkingu przed Lidlem nagle zrobiło się pusto – mówi dzielnicowy radny.

Sąsiedzi oprotestowali pozwolenie na budowę wydane przez władze dzielnicy. Ale wojewoda mazowiecki utrzymał je w mocy, uznając, że inwestycja jest zgodna z planem zagospodarowania. – Złożyłem skargę do Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego, czekam na rozstrzygnięcie – mówi Daniel Kość.

Sklep przy ul. Sytej ma być gotowy na przełomie 2025 i 2026 r. ● **Michał Wojtczuk**

Linia z Wilanowa

Czego nie widzi system informacyjny

Na wilanowskiej linii tramwajowej autobusy zaczęły wjeżdżać na torowisko i zatrzymywać się przy jednym ze wspólnych przystanków na nowej trasie. Jednak nie wszystko działa idealnie.

Coraz więcej zmian na linii tramwajowej do Wilanowa, która jest czynna od jesieni zeszłego roku, ale jej budowa wciąż trwa. W tym tygodniu wrócił ruch na zachodnią jezdnię ulicy Sobieskiego przez Stegny. Z trzech pasów zostały tu tylko dwa z torowiskiem obok. Podobnie jak na jezdni wschodniej, gdzie firma Budimex w kolejne weekendy będzie układać ostatnią warstwę nawierzchni. Tutaj kierowcy mogą napotkać zwężenia.

Dużą ulgę przyniosło otwarcie przebudowanego skrzyżowania ulicy Sobieskiego z aleją Sikorskiego i Witosą. Wreszcie przestało być głównym źródłem korków na przedłużeniu Trasy Siekierskiej. Według Konrada Niklewicza, wiceprezesa Tramwajów Warszawskich, wszystkie utrudnienia drogowe powinny zniknąć do końca wakacji. Także na ulicy Świętego Bonifacego, gdzie tramwaje nowej linii 19 skracają od końca czerwca do pętli Stegny.



Kolejne kursy na wspólnym przystanku powinny zapowiadać wyświetlacze elektroniczne. Niestety, pasażerowie nie widzą na nich informacji, kiedy ma nadjechać najbliższy autobus

„A co ze ścieżkami rowerowymi po obu stronach ulicy Sobieskiego? Zostały mocno zdewastowane, tylko na krótkich odcinkach położono asfalt, reszta to dramat i nie widać, aby ktoś coś z tym robił” – pyta senator Marek Borowski, który jako cyklista ma na to oko niemal każdego dnia. Wiceprezes Niklewicz na spotkaniu z radnymi Mokotowa deklarował, że również rowerzyści i piesi do września powinni odyskać wszystkie przejścia i przejazdy.

Za to już teraz poprawiło się nieco pasażerom. Projektanci linii tramwajowej do Wilanowa zaplanowali, że kilka przystanków będzie wspólnych z autobusami, co ułatwi przesiadki w jednym miejscu. To ważne, bo tramwaje omijają część miejsc, które obsługują tylko autobusy. Docelowo po wprowadzeniu zielonej fali w sygnalizacji świetlnej ma to służyć przyspieszeniu dojazdów po torach.

Autobus z Wilanowa już na torach

Pierwszy wspólny przystanek tramwajowo-autobusowy zaczął działać w ostatnich dniach na ulicy Sobieskiego za skrzyżowaniem z aleją Wilanowską w stronę Śródmieścia. Na torowisko wjeżdżają tu autobusy linii 116, która wyrusza z pętli w Wi-

lanowie i przez Trakt Królewski kieruje się na Żoliborz i Chomiczówkę. Wcześniej autobusy 116 miały osobny przystanek obok. To jedyny autobus, który Zarząd Transportu Miejskiego pozostawił na tym fragmencie ulicy Sobieskiego. W wakacje z powodu remontów działa tu też tylko jedna linia tramwajowa – 16 – na trasie skróconej do odcinka Miasteczko Wilanów – Centrum.

Kolejne kursy na wspólnym przystanku powinny zapowiadać wyświetlacze elektroniczne. Niestety, pasażerowie nie widzą na nich informacji, kiedy ma nadjechać najbliższy autobus. Problem ten „Stołeczna” zasygnalizowała Tramwajom Warszawskim. Rzecznik spółki Witold Urbanowicz przyznał: – Zajmują się tym nasi informatycy. W najbliższym czasie zostanie włączone wyświetlanie odjazdów autobusów na wspólnym przystanku Sobieskiego 06.

To duży postęp, bo wcześniej przez wiele lat tablice elektroniczne na wspólnych przystankach z tramwajami na Trasie W-Z nie pokazywały rzeczywistego czasu przyjazdu autobusów, tylko ten rozkładowy. Niezależnie od korków czy awarii, które mogły opóźnić kurs, pasażerowie widzieli więc na wyświetlaczu tę samą godzinę, którą mogli sprawdzić na papierowym rozkładzie jazdy w gablotce obok. Wiosną pisaliśmy też w „Stołecznej” o skarżach na nowe tablice elektroniczne na przystankach tramwajowej na ulicy Okopowej, które od tygodni nie pokazywały niczego. Tam z kolei brakowało podłączenia do energii elektrycznej. W wersji idealnej tablice powinny też wyświetlać komunikaty o awariach i nagłych zmianach tras, ale i tych często brakuje.

Kiedy następne przystanki tramwajowo-autobusowe?

Spytaliśmy, kiedy autobusy wjadą na pozostałe wspólne przystanki z tramwajami do i z Wilanowa? Tak, żeby pasażerowie mieli wszystkie środki komunikacji miejskiej w jednym miejscu, na przykład przy ulicy Batumi, Kostrzewskiego, Dolnej i Belwederskiej. Przystanki te mają specjalne zaokrąglone krawężniki, żeby koła autobusów mogły się o nie ocierać przy hamowaniu – wtedy drzwi znajdują się bardzo blisko platformy, na której czekają pasażerowie.

– Przewidujemy, że autobusy wjadą na wspólny odcinek pasa autobusowo-tramwajowego wzdłuż ulic Sobieskiego i Belwederskiej na przełomie lata i jesieni – odpowiedział nam Witold Urbanowicz. – Będzie to możliwe po dostosowaniu sygnalizacji świetlnej i uzgodnieniu jej programów z Biurem Zarządzania Ruchem Drogowym. Chodzi o to, by autobusy i tramwaje nie blokowały się na skrzyżowaniach. ●

Jarosław Osowski



Więcej czytaj na warszawa.wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34386568

Informacja Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m. st. Warszawie S.A. o jakości wody przeznaczonej do spożycia w czerwcu 2025 roku

Lp.	Wskaźnik, nazwa substancji	Jednostka	Zakład Centralny		Zakład Centralny		Zakład		Zawartość dopuszczalna	
			SUW Filtry	SUW Praga	Północny		Polska*	WHO**		
WSKAŹNIKI MIKROBIOLOGICZNE										
1.	Ogólna liczba mikroorganizmów w 22±2°C	jtk/1ml	—	1	—	4	—	0	bnz	—
2.	Bakterie grupy coli	jtk/100ml	—	0	—	0	—	0	0	—
3.	Escherichia coli	jtk/100ml	—	0	—	0	—	0	0	0
4.	Clostridium perfringens	jtk/100ml	—	0	—	0	—	0	0(*)	—
5.	Enterokoki	jtk/100ml	—	0	—	0	—	0	0	—
WSKAŹNIKI ORGANOLEPTYCZNE I FIZYKOCHEMICZNE										
6.	Mętność	NTU	<0,10	0,15	<0,10	0,18	<0,20	<0,20	1(*)	5(*)
7.	Barwa	mg Pt /l	<2	4	<2	4	<2	<2	(*)	15(*)
8.	Zapach	akcept.	akcept.	akcept.	akcept.	akcept.	akcept.	akcept.	(*)	—
9.	Stężenie jonów wodoru (pH)	—	7,2	7,3	7,3	7,4	7,2	7,3	6,5÷9,5(*)	6,5÷8,0(*)
10.	Twardość	mgCaCO ₃ /l	—	214	—	205	—	210	60÷500	500(*)
11.	Przewodność	µS/cm	874	1007	830	984	546	577	2500(*)	—
12.	Żelazo	µg/l	<20	<20	<20	<20	<20	<20	200	300
13.	Mangan	µg/l	<5	<5	<5	<5	<10	<10	50	100 ^(6, 11)
14.	Chlorki	mg/l	148	170	151	192	—	25	250(*)	250(*)
15.	Amonowy jon	mg/l	<0,013	0,014	<0,013	0,014	<0,026	<0,026	0,50	1,5(*)
16.	Azotany	mg/l	—	3,3	—	2,3	—	2,2	50	50(*)
17.	Azotyny	mg/l	—	<0,002	—	<0,002	—	<0,020	0,50	3(*)
18.	Utlenialność z KMnO ₄	mg O ₂ /l	1,2	1,3	1,5	1,6	1,6	1,8	5,0	—
19.	Chlor wolny	mg/l	—(***)	—(***)	—(***)	—(***)	<0,03	0,10	0,3(*)	0,3 ^(6, 7)
20.	Chloryny	mg/l	—	0,40	0,33	0,39	0,44	0,49	—	0,7(*)
21.	Chlorany	mg/l	—	0,09	0,04	0,04	0,09	0,10	—	0,7(*)
22.	Suma chlorynów i chloranów	mg/l	—	0,49	0,37	0,43	0,53	0,59	0,7(*)	—
23.	Siarczany	mg/l	60	61	—	47	—	88	250(*)	250(*)
24.	Fluorki	mg/l	—	0,13	—	0,14	—	0,053	1,5	1,5
25.	Glin	µg/l	—	<20	—	—	—	<40	200	200 ^(6, 12)
26.	Kadm	µg/l	—	<0,05	—	<0,05	—	<0,05	5	3
27.	Ołów	µg/l	—	<0,5	—	<0,5	—	<0,5	10	10
28.	Rtęć	µg/l	—	<0,10	—	<0,10	—	<0,10	1	6 ⁽¹⁰⁾
29.	Nikiel	µg/l	—	1,2	—	1,4	—	0,7	20	70
30.	Miedź	mg/l	—	0,002	—	0,002	—	0,003	2,0(*)	2,0
31.	Chrom	µg/l	—	0,6	—	<0,5	—	<0,5	50	50
32.	Arsen	µg/l	—	<0,7	—	<0,7	—	<0,7	10	10
TRIHALOMETANY										
33.	Chloroform	mg/l	—	<0,00006	—	<0,00006	—	<0,00006	0,030	0,3
34.	Bromodichlorometan	mg/l	—	<0,00005	—	<0,00005	—	<0,00005	0,015	0,06
35.	Suma trihalometanów	µg/l	—	<0,05	—	1,6	—	0,2	100	—

(*) Clostridium perfringens (łącznie ze sporami) należy badać w wodzie pochodzącej z ujęć i powierzchniowych i mieszanych
(*) Akceptowalny przez konsumentów i bez nieprawidłowych zmian
(*) Parametr powinien być uwzględniany przy ocenie agresywnych właściwości korozyjnych wody
(*) W punkcie czerpalnym u konsumenta
(*) Wartość dopuszczalna, jeżeli nie powoduje zmiany barwy wody spowodowanej agresywnością korozyjną wody
bnz – bez nieprawidłowych zmian (Zaleca się, aby ogólna liczba mikroorganizmów nie przekraczała:
– 100 jtk /l i 1 ml w wodzie wprowadzanej do sieci wodociągowej,
– 200 jtk /l i 1 ml w kranie konsumenta)

(6) Wskaźniki(substancje), które wpływają na wygląd, smak i zapach wody – poziom akceptowalny przez konsumentów
(7) Kryterium zdrowie – 5 mg/l;
(8) Pojedynczy parametr
(9) Krótkotrwałe działanie
(10) Rtęć nieorganiczna
(11) Kryterium zdrowie – 400 µg/l
(12) Kryterium zdrowotne – 900 µg/l

* Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 07.12.2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. z 2017 r., poz. 2294)
** Wytczne WHO: „Guidelines for Drinking-water Quality”, fourth edition, Genewa 2011 r.

*** Do dezynfekcji wody stosowany jest dwutlenek chloru

Analizując jakość wody w wodociągu warszawskim na wyjściach do sieci w miesiącu czerwcu 2025 r. na podstawie wyników przesłanych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie S.A., Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w m.st. Warszawie stwierdza, że próbki wody wodociągowej w badanym zakresie odpowiadają warunkom określonym w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz. U. z 2017 r., poz. 2294) jak również normom zalecanym przez WHO (Światową Organizację Zdrowia)."

Informacja Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m. st. Warszawie S.A. o jakości wody przeznaczonej do spożycia w dzielnicy Wawer w czerwcu 2025 roku

Lp.	Wskaźnik, nazwa substancji	Jednostka	SUW Radość	SUW Falenica	Zawartość dopuszczalna	
					Polska*	WHO**
WSKAŹNIKI MIKROBIOLOGICZNE						
1.	Ogólna liczba mikroorganizmów w 22±2°C	jtk/1ml	0	0	bnz	—
2.	Bakterie grupy coli	jtk/100ml	0	0	0	—
3.	Escherichia coli	jtk/100ml	0	0	0	0
4.	Enterokoki	jtk/100ml	0	0	0	—
WSKAŹNIKI ORGANOLEPTYCZNE I FIZYKOCHEMICZNE						
5.	Mętność	NTU	0,40	0,24	1 ⁽¹⁾	5 ⁽²⁾
6.	Barwa	mg Pt /l	7	<2	⁽¹⁾	15 ⁽²⁾
7.	Zapach	—	akcept.	akcept.	⁽¹⁾	—
8.	Stężenie jonów wodoru (pH)	—	7,5	7,6	6,5÷9,5 ⁽²⁾	6,5÷8,0 ⁽²⁾
9.	Przewodność	µS/cm	359	674	2500 ⁽²⁾	—
10.	Żelazo	µg/l	24	<20	200	300
11.	Mangan	µg/l	6	<5	50	100 ^(2,5)
12.	Amonowy jon	mg/l	<0,013	<0,013	0,50	1,5 ⁽²⁾
13.	Chlor wolny	mg/l	0,22	0,19	0,3 ⁽²⁾	0,3 ^(2,6)
⁽¹⁾ Akceptowalny przez konsumentów i bez nieprawidłowych zmian						
⁽²⁾ Parametr powinien być uwzględniany przy ocenie agresywnych właściwości korozyjnych wody						
⁽³⁾ W punkcie czerpalnym u konsumenta						
⁽⁴⁾ Wskaźniki(substancje), które wpływają na wygląd, smak i zapach wody – poziom akceptowalny przez konsumentów						
⁽⁵⁾ Kryterium zdrowie – 400 µg/l						
⁽⁶⁾ Kryterium zdrowie – 5 mg/l						
bnz – bez nieprawidłowych zmian						

* Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 07.12.2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. z 2017 r., poz. 2294)
** Wytczne WHO: „Guidelines for Drinking-water Quality”, fourth edition, Genewa 2011 r.

Informacja Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m. st. Warszawie S.A. o jakości wody przeznaczonej do spożycia w dzielnicy Wesoła w czerwcu 2025 roku

Lp.	Wskaźnik nazwa substancji	Jednostka	SUW Stara Miłosna	SUW Wola Grzybowska	Zawartość dopuszczalna	
					Polska*	WHO**
WSKAŹNIKI MIKROBIOLOGICZNE						
1.	Ogólna liczba mikroorganizmów w 22±2°C	jtk/1ml	68	17	bnz	—
2.	Bakterie grupy coli	jtk/100ml	0	0	0	—
3.	Escherichia coli	jtk/100ml	0	0	0	0
4.	Enterokoki	jtk/100ml	0	0	0	—
WSKAŹNIKI ORGANOLEPTYCZNE I FIZYKOCHEMICZNE						
5.	Mętność	NTU	0,10	0,14	1(*)	5(*)
6.	Barwa	mg Pt /l	6	4	(*)	15(*)
7.	Zapach	—	akcept.	akcept.	(*)	—
8.	Stężenie jonów wodoru (pH)	—	7,4	7,3	6,5÷9,5(2)	6,5÷8,0(3)
9.	Przewodność	µmS/cm	917	900	2500(2)	—
10.	Żelazo	µg/l	<20	25	200	300
11.	Mangan	µg/l	<5	<5	50	100(2,4)
12.	Amonowy jon	mg/l	<0,013	0,12	0,50	1,5(2)
13.	Twardość	mgCaCo ₃ /l	-	347	60÷500	500(3)
(1) Akceptowalny przez konsumentów i bez nieprawidłowych zmian						
(2) Parametr powinien być uwzględniany przy ocenie agresywnych właściwości korozyjnych wody						
(3) Wskaźniki(substancje), które wpływają na wygląd, smak i zapach wody – poziom akceptowalny przez konsumentów						
(4) Kryterium zdrowie – 400 µg/l;						
(5) Wskaźniki (substancje), które wpływają na wygląd, smak i zapach wody – poziom akceptowalny przez konsumentów						
bnz – bez nieprawidłowych zmian						

* Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 07.12.2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz.U. z 2017 r., poz. 2294)
** Wytczne WHO: „Guidelines for Drinking-water Quality”, fourth edition, Genewa 2011 r.

Analizując jakość wody na wyjściach do sieci z poniższych stacji:

- Zakład Centralny SUW Radość;
- Zakład Centralny SUW Falenica;
- Zakład Centralny SUW Stara Miłosna;
- Zakład Centralny SUW Wola Grzybowska

w miesiącu czerwcu 2025 r. na podstawie wyników przesłanych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie S.A., Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w m.st. Warszawie stwierdza, iż jakość wody z powyższych wodociągów odpowiada warunkom określonym w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2017 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (Dz. U. z 2017 r., poz. 2294) jak również normom zalecanym przez WHO (Światową Organizację Zdrowia). Pod względem bakteriologicznym woda odpowiada wymaganiom sanitarnym."

Informator
usług funeralnych

WOLA

DOM POGRZEBOWY
„BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34358530

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34364339

MOKOTÓW

AMBER

Puławska 95,
tel. całodobowy 501 796 471

34358525

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34358839

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34358834

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;
tel. 501 210 360

34358842

Z wielkim smutkiem żegnamy

Gen. bryg. Lek.
Sławomira Marata

wspaniałego lekarza pediatrę

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Zespół Kliniki Pediatrii, Nefrologii i Alergologii Dziecięcej
Wojskowego Instytutu Medycznego - Państwowego Instytutu Badawczego

34387414

Koleżance

Magdalenie Naroska

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

koleżanki i koledzy z SEP-BBJ

34387380

W dniu 16 lipca 2025 roku zmarła w wieku 64 lat



Małgorzata Lipa

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w piątek 25 lipca 2025 roku o godzinie 13:00
w kościele św. Grzegorza na Woli, ul. Wolska 180/182,
po czym nastąpi odprowadzenie
na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

dzieci z rodzinami

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy „Służew”

34387222

Zarząd Główny Związku Kombatantów RP
i Byłych Więźniów Politycznych

z głębokim żalem zawiadamia,
że 11 lipca 2025 roku zmarł



płk Józef Koleśnicki

Członek Zarządu Głównego ZKRP i BWP,
Weteran II wojny światowej,
Żołnierz 5 Brygady Artylerii Ciężkiej
Wspaniały człowiek, dzielny żołnierz,
Wieloletni działacz ruchu kombatanckiego
Odnznaczony: Krzyżem Komandorskim, Kawalerskim,
Oficerskim OOP, Krzyżem Walecznych
i wieloma innymi odznaczeniami państwowymi
oraz odznakami związkowymi, m.in.: za Wybitne Zasługi
dla Związku Kombatantów,
Polska Niepodległa 1918-2018

Cześć Jego Pamięci

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w domu pogrzebowym na Powązkach Wojskowych w Warszawie
dnia 23 lipca 2025 roku godzinie 13.00.

34387060

W dniu 1 lipca 2025 roku zmarł, przeżywszy 65 lat,



Andrzej Pawłowski

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
24 lipca 2025 roku o godzinie 10.00
w kościele św. Wincentego (dreniany) na Bródnie,
po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku
Rodzina

34387363

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 16 lipca 2025 roku w wieku 96 lat zmarł



Leon Kłonica

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się
w dniu 28 lipca 2025 roku o godzinie 12:30
w Domu Pogrzebowym Sala B
na Cmentarzu Komunalnym Północnym
przy ul. Wóycickiego 14 w Warszawie,
po której nastąpi odprowadzenie Zmarłego
do grobu rodzinnego.

O pogrzebie zawiadamiają pogrążeni w żalobie

Żona, Dzieci, Wnuki, Prawnuki

34387466

Serdeczne wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

mgr. inż.

Edwarda Branickiego

zmarłego w dniu 14 lipca 2025 roku

Małżonce Zofii i Rodzinie

Składają
Przyjaciele z Rejtana, matura w 1955 roku

Andrzej Chmielowski, Sergiusz Doscoczek, Wiesław Lubieniecki,
Tadeusz Morawski, Jacek Szelczak, Mariusz Wieczorkowski,
Wojciech Zmigrodzki



34387542

"Pod Twoją obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko"



Piotr Nowina-Konopka

ur. 27 maja 1949 roku, zm. 13 czerwca 2025 roku

działacz katolicki, polityk, poseł
inicjator Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana,
Rektor Kolegium Europejskiego w Natolinie w latach 1999-2004,
Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej
w latach 2013-2016

Pogrzeb odbędzie się w piątek 25 lipca 2025 roku o godzinie 14.00
w Kaplicy Matki Bożej Anielskiej na terenie Zakładu dla Niewidomych
w Laskach. Urna z Prochami Zmarłego zostanie złożona
na miejscowym cmentarzu.

Żona, córki z rodzinami, rodzeństwo

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Zamiast kwiatów prosimy o ofiary
dla Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi - Laski

34386556



Stwórz Miejsce Pamięci



Dziel się wspomnieniami o bliskich,
których już z nami nie ma

Wejdź na serwis [odeszli.pl](https://www.odeszli.pl)

GAZETA wyborcza DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

- **Przetargi**, licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
- **Nekrologi**, kondolencje, wspomnienia



KONTAKT: | kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232 | nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl



• **Regularna cena kilograma cukru w najtańszej sieci to 2,99 zł, a przecież nie tak dawno był po 7 zł za kg. Jednak większość supermarketów stosuje promocje – w jednym z nich przy kupnie 5 kg cukru można dostać kolejne pięć kilo gratis, co oznacza 1,49 zł za kilogram** FOT. PIOTR AUGUSTYNIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

pola co teraz, nie oplaca się. Przy 30 euro za tonę trzeba mieć naprawdę dobre plony, by coś w kieszeni zostało. Teraz trochę deszcz pokropił, ale jeszcze dwa tygodnie temu było tak sucho i gorąco, że buraki zaczęły padać, bałem się o zbiory. Buraki dają dobry plodozmian, poprawiają strukturę gleby, a dodatkowo

mam z nich wysłodki dla krów mlecznych, które hoduję. Więc nie chcę rezygnować, ale to uprawa trudna, bardziej wymagająca i kosztowniejsza od pszenicy czy kukurydzy, więc może wybiorę zboża.

Inny rolnik: – Jestem podłamany całą to sytuacją. Moim zdaniem to tylko kwestia czasu, kiedy rolnicy wyjadą na drogi, by protestować. I będzie to politycznie rozgrywane, zobaczycie pani.

Nie dość, że ceny są niskie, to jeszcze plantatorzy boją się też tego, co przyniesie im umowa z krajami Mercosour, czyli Ameryki Południowej, bo to może oznaczać napływ znacznie tańszego w produkcji cukru z trzciny. Boją się też zwiększenia limitów na dostawy z Ukrainy w nowej umowie, jaką Unia zawiera z tym krajem.

Łukaszewicz: – Plantatorzy z Ameryki Południowej stosują środki ochrony, które z Unii zostały wycofane, sami nie wiemy, co jemy.

Wawrzyniak: – W Ukrainie tona saletry amonowej potrzebnej do wysiania na pola kosztuje 600-700 złotych, u nas 1700 zł. Jak możemy z nimi konkurować?!

Cukrownie boją się plajty

Jeszcze wiosną 2024 r. cukier w hurcie kosztował po 800 euro za tonę. W maju 2025 r. spadł do 500 euro, czyli w ciągu roku stracił 40 proc. Jednocześnie koszty produkcji stale rosną, a do tego Unia zakazała produkcji wielu skutecznych środków ochrony buraków co zmniejsza plony, a szkodniki niszczą plantacje – od 2017 r. aż 30 takich środków wycofano.

Leszek Świętochowski, szef Krajowej Grupy Spożywczej, największego w kraju producenta cukru, pod koniec czerwca w lubelskim oddziale TVP przyznał, że sprzedaje cukier poniżej kosztów

Polska cukrem stoi

- Polska jest trzecim w Unii Europejskiej producentem cukru, zaraz po Francji i Niemczech. Produkuje ok. 2 mln ton cukru rocznie, przy spożyciu ok. 1,7 mln ton, nadwyżki eksportujemy do innych krajów Unii. Małe kraje, jak Łotwa, w ogóle nie uprawiają buraków, a w krajach południa jest zbyt ciepło dla tej rośliny.
- Ponieważ trzy lata temu zaoferowano rolnikom bardzo wysokie ceny skupu, nawet do 57 euro za tonę buraków, to zaczęło się powiększanie plantacji. Jak mówili rolnicy: rynek dawał zarobić. Skończyło się tym, że w zeszłym roku wyprodukowaliśmy ok. 2,5 mln ton. A tymczasem na świecie pojawiła się dość niespodziewana nadwyżka i ceny zaczęły spadać. I obecnie eksport też nie jest rentowny, bo cukier stanął w całej Unii.

Cukier nie krzepi

600

MLN ZŁ
• Tyle wyniesie w tym roku strata Krajowej Grupy Spożywczej z powodu spadku ceny cukru o połowę

tów produkcji. Sprzedaje po 2 tys. za tonę (czyli 2 zł za kg), choć koszt produkcji jest o 255 zł na tonie wyższy od tej kwoty. Świętochowski to zasłużony działacz PSL, były poseł z ramienia tej partii, były prezes Agencji Nieruchomości Rolnych i stadniny koni w Janowie Podlaskiem. Został prezesem w tym roku po odwołaniu Marka Zagórskiego z PiS.

Ponieważ KGS dominuje na rynku (ma 40 proc. udziałów), to siłą rzeczy zmusza w ten sposób pozostałe firmy do podobnego obniżenia cen, a tym samym godzenia się ze stratami. Dlatego te mniejsze firmy winą za obecną sytuację na rynku w dużym stopniu obarczają właśnie KGS. Jak powiedział jeden z cukrowników: „Idziemy na łatwiznę, po prostu rozdajemy cukier”.

Krajowa Grupa Spożywcza to największa państwowa firma branży rolnej, podlegająca pod Ministerstwo Aktywów Państwowych. To moloch złożony z 15 różnych firm – są tu spółki zajmujące się hodowlą zwierząt, nasiennictwem, przedsiębiorstwa ziemniaczane, młynarskie, wielki kombinat rolny, a nawet fabryka cukierków. Ale najważniejszy jest cukier, to jego produkcja i ceny zbytu decydują o zyskach lub stratach całej grupy.

Spółka ma siedem cukrowni w kraju, gdzie przerabia na cukier skupowane od rolników buraki, jej obroty roczne przekraczają 6,5 mld zł. Ale kiedy w kwietniu tego roku KGS pokazała sprawozdanie finansowe, okazało się, że spółka będzie miała stratę w tym roku ok. 600 mln zł, bo cukier stanął o połowę.

Jak nieoficjalnie powiedział nam ktoś z kierownictwa spółki: „Dzięki oszczędnościom wprowadzonym jeszcze przez poprzedni zarząd może zejdziemy do 360 mln zł strat, ale rok temu cukier sprzedawaliśmy w hurcie po ok. 4 tys. za tonę, a teraz po 2 tys. zł”.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34387336

KOWR promuje zdrowe odżywianie



„Program dla szkół” to unijny projekt koordynowany przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. W ramach Programu uczniowie klas I–V szkół podstawowych i ogólnokształcących szkół muzycznych I stopnia oraz klas I–II ogólnokształcących szkół baletowych otrzymują bezpłatnie mleko i produkty mleczne oraz owoce i warzywa.

Główne cele Programu to:

- kształtowanie prawidłowych nawyków żywieniowych,
- poszerzanie wiedzy dzieci na temat pochodzenia owoców, warzyw i produktów mlecznych,
- promowanie zbilansowanej diety wśród uczniów,
- budowanie świadomości wśród rodziców i nauczycieli na temat ich roli w edukacji żywieniowej dzieci.

Asortyment produktów jest szeroki. Uczniowie otrzymują: mleko białe, serki twarogowe, naturalne jogurty, kefiry i maślanki, a także jabłka, gruszki, śliwki, truskawki, soki, marchewki, rzodkiewki, paprykę słodką, kalarepę, pomidorki. Program obejmuje również działania o charakterze edukacyjnym, które realizują szkoły.

Każdego roku w „Programie dla szkół” uczestniczy prawie 90% uprawnionych uczniów.

„Program dla szkół” to ponad 1,7 mld porcji owocowo-warzywnych i mlecznych udostępnionych dzieciom od roku szkolnego 2017/2018 do końca roku szkolnego 2024/2025. Niestąbnące zainteresowanie Programem ogromnie cieszy, ale KOWR dąży także do zmiany nawyków żywieniowych dzieci – stąd również działania edukacyjne, w których uczestniczą uczniowie.

Do zdrowego odżywiania Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa zachęca w atrakcyjnej dla najmłodszych formie już kolejny rok. W poprzednich latach uczniowie prezentowali swoje talenty wokalne, instrumentalne, literackie i plastyczne, w tegorocznej odsłonie kampanii – sportowe.

Pamiętajcie – jedzcie zdrowo!

Więcej o programie:

www.programdlaszkol.org
www.wyzwaniechrumasa.org



Program finansowany ze środków Unii Europejskiej oraz z budżetu krajowego



Cała Polska w cieniu węglow

To nie Ministerstwo Przemysłu z siedzibą na Śląsku, ale Ministerstwo Aktywów Państwowych zdecydowało właśnie o przyszłości elektrowni węglowych w Polsce.

Ireneusz Sudak

Ministerstwo Aktywów Państwowych ogłosiło rezygnację z projektu NABE (Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego), który zakładał wydzielenie elektrowni węglowych ze spółek energetycznych kontrolowanych przez Skarb Państwa.

Koncepcja, którą wykreował minister Jacek Sasin ma być już nieodpowiednia na nowe czasy. Ale co będzie w zamian? I jaki jest stan górnictwa po prawie dwóch latach od zmiany rządów?

Węgiel dodatkiem do fotowoltaiki

W czerwcu fotowoltaika po raz pierwszy w historii była największym źródłem energii w Unii Europejskiej. Rekord padł również w Polsce: spada udział węgla, ale zaczynamy zależeć od gazu.

Jak wynika z szacunków Forum Energii, czerwiec był przełomowy w historii polskiej energetyki. Udział węgla w miksie wyniósł 43,7 proc., a OZE wspomniane już 44,1 proc.

Węgla zużywamy coraz mniej, choć nie możemy się bez niego obyć – to właśnie elektrownie węglowe dbają o stabilną pracę systemu energetycznego po zmierzchu i w bezwietrzną noc, gdy inne źródła energii, zależne od pogody i warunków atmosferycznych, pozostają „uśpione”.

Ale te elektrownie pracują coraz krócej, co widać w danych. Jak informuje fundacja Instrat, elektrownie zgłaszają coraz mniejsze zapotrzebowanie na węgiel, a górnictwo węgla kamiennego nieuchronnie się kurczy.

O ile jeszcze w 2000 r. wydobycie sięgało 102 mln ton, to 2024 r. zamknął się wynikiem w granicach 45 mln ton – to najmniej od 1949 r. A spadek wydobycia będzie tylko przyspieszał, co jest dużym problemem dla branży.

Według Instratu wydobycie i sprzedaż węgla kamiennego w maju spadła do odpowiednio do 3,31 mln ton i 3,15 mln ton. W obu przypadkach są to drugie najniższe wartości w historii. Najmniejsze były w czasie pandemii: wydobycie 3,2 mln ton, ale sprzedaż była większa 3,5 mln ton.

Rosną zapasy należące do kopalń, o 170 tys. ton względem kwietnia. Ale co ciekawe, rośnie liczba zatrudnionych w spółkach górniczych – dziś to 75 578 osób, o 37 więcej niż przed rokiem. Od kilku lat ta liczba znacząco się nie zmienia: spada produkcja, spada sprzedaż, ale pracę wykonuje tyle samo osób. Górnictwo to jedyna branża z takimi gwarancjami zatrudnienia.

Umowa społeczna, czyli miliardy na kopalnie

Górnicy oczekują osłon socjalnych i dopłat do wygaszania sektora.

Proces ten reguluje podpisana w 2021 r. przez ówczesnego wiceministra aktywów państwowych Artura Sobonia (dziś w zarządzie NBP) i górnicze związki zawodowe tzw. umowa społeczna, która data po dacie określa wyłączenie kolejnych kopalń aż do 2049 r. W umowie społecznej zawarte są liczne przywileje, np. gwarancja zatrudnienia do emerytury, 120 tys. zł odprawy pieniężnej, czy 4-letnie urlopy z zachowaniem 80-procentowego wynagrodzenia.

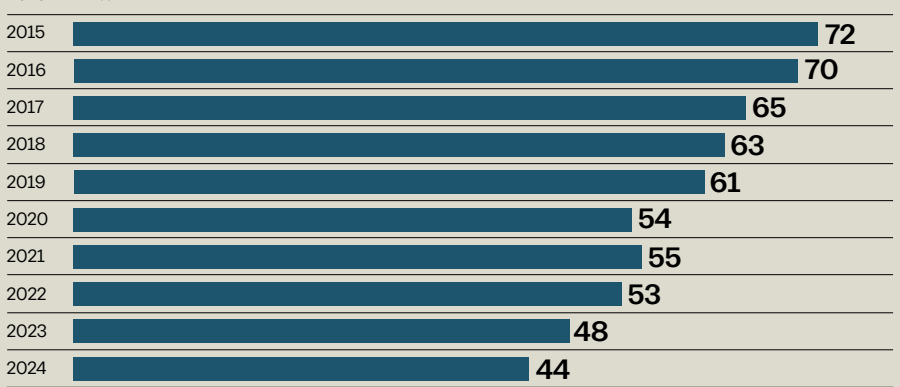
„Umowa” w praktyce jest więc pomocą publiczną i jako taka powinna uzyskać zgo-



• Kopalnia Bogdanka w zagłębiu lubelskim. Górnicy wydobywają węgiel na polu Stefanów FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wydobycie węgla w Polsce

Dane w mln ton

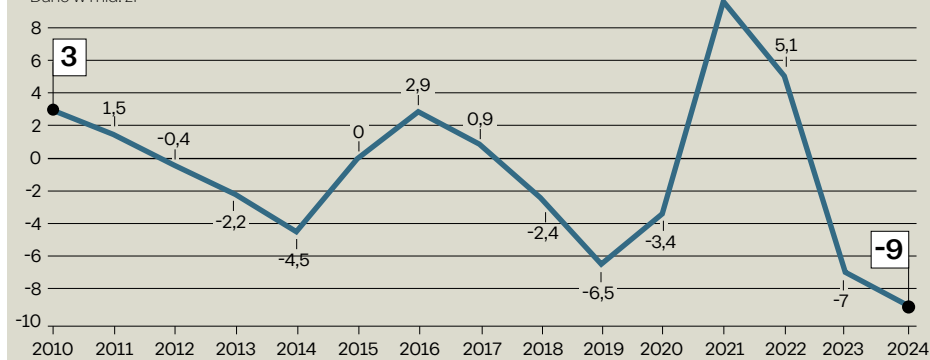


AUTOR: PAWEŁ LUBOWICZ

ŹRÓDŁO: EURACOAL

Wynik górnictwa węgla kamiennego w Polsce

Dane w mld. zł



AUTOR: PAWEŁ LUBOWICZ

ŹRÓDŁO: ARP, MAP

Węgla zużywamy coraz mniej, choć nie możemy się bez niego obyć – to właśnie elektrownie węglowe dbają o stabilną pracę systemu energetycznego po zmierzchu i w bezwietrzną noc, gdy inne źródła energii, zależne od pogody i warunków atmosferycznych, pozostają „uśpione”.

Ale te elektrownie pracują coraz krócej

dę od Komisji Europejskiej. A tej zgody nie ma już od 4 lat.

W połowie października ubiegłego roku Ministerstwo Przemysłu złożyło w Komisji Europejskiej nowy wniosek notyfikacyjny ws. uzyskania zgody, ale mimo upływu miesięcy, umowa społeczna unijnej akceptacji nie uzyskała, a to oznacza, że jest bezprawna i może być zakwestionowana.

Pod tym względem KE jest jednak wyjątkowo cierpliwa – Bruksela daje nam szansę na korektę tych zapisów.

W tym kształcie będzie to jednak trudne. Jak mówił nam Michał Hetmański, prezes Fundacji Instrat, ekspert w sprawach pomocy publicznej dla górnictwa, pieniądze, które zgodnie z wymogami KE powinny zostać przeznaczone na wygaszanie produkcji i osłony socjalne dla ginącego zawodu, według planu PiS miano wykorzystywać nawet do zwiększania możliwości produkcyjnych.

Ale w kwestii tempa ograniczania wydobycia umowa jest bezprzedmiotowa – nie ma popytu na polski węgiel, który, uwzględniając wysokie koszty wydobycia, jest najdroższy na świecie. Jak podaje Polska Izba Sprzedawców Węgla, do wydobycia miliona ton węgla rocznie w Polsce potrzeba aż 822 górników. W USA i Australii tę samą pracę wykona mniej niż 100 górników.

Dlatego górnicy walczą nie tyle o wydłużenie pracy kopalń, co jest po prostu niemożliwe, a o zabezpieczenie socjalne i gwarancje finansowe. Nowy rząd i ministra przemysłu Marzena Czarnecka potwierdziła w ubiegłym roku zobowiązania poprzedników.

Czarnecka stwierdziła w Radiu Katowice, że umowa społeczna nie zakłada poziomu wydobycia, który jest zależny od sytuacji rynkowej, „Ona zakłada utrzymanie kopalń i tak naprawdę zatrudnienia w tych kopalniach” – powiedziała ministra przemysłu.

Co to oznacza? Że tylko w tym roku to 8 mld zł – liczby nie robią już na nikim wrażenia, przyzwyczailiśmy się w ciągu ostatnich 20-30 lat, że kopalniane biznes jest utrzymywany przez budżetową kropelkę.

Związki zawodowe w Polskiej Grupie Górniczej wystosowały w czerwcu wniosek do zarządu PGG „o niezwłoczne rozpoczęcie rozmów dotyczących wzrostu wynagrodzeń na rok 2026”. – To nie tylko kwestia ekonomii, ale przede wszystkim elementarna sprawiedliwość społeczna – podkreślają związkowcy.

wego Śląska

Strata netto sektora górnictwa węgla kamiennego w 2024 r. wyniosła 11,06 mld zł. W tym roku może być jeszcze większa.

W sumie w latach 2022-31 górnictwo ma otrzymać 28,82 mld zł, a do 2049 r. nawet 110 mld zł.

Ten dryf będzie trwał, dopóki w budżecie będą pieniądze. Te jeszcze są, ale deficyt przekracza 6 proc. i na dłuższą metę, jak mówią ekonomiści, rząd będzie musiał wybrać: czy tnie wydatki, czy podnosi podatki. Otwarte pozostaje pytanie, czy rząd (jakikolwiek by nie był) utnie dotacje na górnictwo, czy ograniczy transfery socjalne.

Co z elektrowniami na węgiel?

Z górnictwem węgla kamiennego, ale też brunatnego, wiąże się bezpośrednio koncepcja budowy Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego – spółki prawa handlowego, która produkowałaby energię z węgla.

Zaproponował ją Jacek Sasin i sprowadza się do technicznego wykrojenia ze spółek skarbu państwa (PGE, Enei, Tauronu) wszystkiego, co jeszcze jest związane z energią węglową, przede wszystkim chodzi o kilkanaście działających w Polsce elektrowni węglowych, które pracują na krajowy węgiel.

W ten sposób spółki uwolnione od węglowego ciężaru mogłyby łatwiej pozyskiwać finansowanie (mówimy o dziesiątkach miliardów złotych) na strategiczne projekty energetyczne: rozbudowę sieci przesyłowych, nowe elektrownie gazowe, magazyny energii czy farmy OZE.

Pomysł miał przez wiele lat swoich zwolenników. – Koncepcja wyłączenia aktywów węglowych ze spółek energetycznych jest do-

brym pomysłem. Jedną z pierwszych wersji zaproponowałem w materiale prasowym w 2019 r. – mówi nam Krzysztof Kilian, były prezes PGE.

– Musimy wydzielić aktywa węglowe. Energetyka konwencjonalna ma bardzo ważną rolę w systemie energetycznym i jest elementem płynnej transformacji. Odpowiedzialność za aktywa węglowe powinien przejąć rząd – mówił nam w 2024 r. na Europejskim Kongresie Gospodarczym w Katowicach obecny prezes PGE Dariusz Marzec.

– Polski rynek finansowy jest zbyt płytki, by sfinansować tak wielkie przedsięwzięcia. Kapitału trzeba szukać za granicą. A zagraniczne banki nie chcą finansować spółek, które działają w obszarze energetyki węglowej – dodał prezes PGE.

Ale przed tygodniem Ministerstwo Aktywów Państwowych oficjalnie anulowało jakiegokolwiek dalsze prace nad NABE (choć i tak niewiele się w tej sprawie działo).

„NABE było projektem przygotowanym przez poprzedni rząd. Obecna analiza wykazuje, że wiązałoby się to z ogromnym obciążeniem finansowym bez realnych korzyści dla państwa i sektora energetycznego” – powiedział cytowany w komunikacie Jakub Jaworowski, minister aktywów państwowych.

Co będzie dalej z polskimi elektrowniami węglowymi? Coś być musi, bo potrzebuje ich system energetyczny. Problem w tym, że na rynkowych zasadach nie są w stanie dalej funkcjonować. Dlatego rząd szuka sposobu jak je legalnie, zgodnie z ujemnymi przepisami, dofinansować.

Jak informuje MAP trwają prace nad wypracowaniem nowych mechanizmów wspar-

Zatrudnienie w górnictwie

75 578

PRACOWNIKÓW

• **jest obecnie zatrudnionych w spółkach górniczych. Od kilku lat ta liczba znacząco się nie zmienia: spada produkcja, spada sprzedaż, ale pracę wykonuje tyle samo osób**

cia dla źródeł węglowych na poziomie Unii Europejskiej. Celem jest zapewnienie bezpieczeństwa systemu elektroenergetycznego w czasie transformacji sektora i zwiększania udziału odnawialnych źródeł energii.

Rząd walczy o pieniądze na elektrownie

Tym sposobem ma być rynek mocy. Jak rozszyfrować ten rebus? Rynek mocy to system, w którym my wszyscy, którzy zużywamy prąd, płacimy elektrowniom w rachunkach nie tylko za zużycie prądu (tradycyjny rynek energii), ale też za gotowość do wytworzenia prądu, ale tylko wtedy gdy będzie potrzebny – to jest ta tak zwana „moc” – stąd „rynek mocy”.

Rynki mocy funkcjonują w wielu krajach. Polskie Sieci Elektroenergetyczne (instytucja, która zarządza pracą sieci energetycznej w Polsce) opublikowały w 2024 r. raport,

który tłumaczy konieczność wsparcia dla węgla. To plan rozwoju sieci przesyłowej na najbliższą dekadę. Wynika z niego, że bez elektrowni węglowych grozi nam deficyt energii. PSE założyły, że rynek mocy kończy się w 2025 r., a luka w dostępnych mocach sięga 1,4 GW. Luka, wraz z wyłączeniem kolejnych elektrowni węglowych, rośnie do 3,2 GW w 2031 roku i 6,8 GW w 2040 r.

Żeby nie wyłączać elektrowni węglowych (póki nie wybudujemy farm na morzu i elektrowni gazowych) potrzebne jest wsparcie w postaci rynku mocy.

I właśnie trwa batalia o kształt rynku mocy w okresie przejściowym 2025-2028 i po 2028 r.

– Realia są takie, że ponieważ te elektrownie będą działać rzadko, nie utrzymają się wyłącznie z rynku energii. Muszą mieć inny mechanizm. Stawiam tezę (...) że rynek mocy to trwały element energetyki, który musi działać równoległe do rynku energii – mówił już w grudniu prezes PSE Grzegorz Onichimowski. Minęło ponad pół roku, a kształt rynku mocy pozostaje zagadką.

Jak podał serwis Wysokie Napięcie w lutym 2025 r. polski rząd złożył do KE wniosek, który umożliwiłby kontynuację wsparcia elektrowni węglowych w ramach rynku mocy, ale ten ciągle jest rozpatrywany.

Jak informuje Forum Energii, w ramach pomocy publicznej rynku mocy do firm energetycznych trafiło 90 mld zł: głównie na wsparcie elektrowni węglowych i gazowych. Pieniądze będziemy spłacać w rachunkach za prąd do 2044 r. W przypadku przeciętnego gospodarstwa domowego opłata mocowa stanowi 7 proc. wielkości rachunku. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34387282

S.M. „Międzynarodowa” Warszawa, ul. Międzynarodowa 44 ogłasza przetarg nieograniczony na:

„Wykonanie remontu dachów wraz z wymianą obróbek blacharskich, rynien oraz pracami konserwacyjnymi pokrycia dachów budynków mieszkalnych przy ul. Londyńskiej 12 i Londyńskiej 14 w Warszawie”.

Informacje o szczegółach przetargu zawarte są na stronie internetowej Spółdzielni www.miedzynarodowa.waw.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34387340

STAROSTA PLESZEWSKI informuje:

o zamiarze wydania decyzji zobowiązującej właściciela lub osobę, której przysługują inne prawa rzeczowe do udostępnienia nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, oznaczonej jako działka nr 2204/2, ark. mapy 27, obręb Miasto Pleszew, w celu wykonania czynności związanych z demontażem przewodów napowietrznych SN 15kV.

Wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby zgłoszyły swój udział w postępowaniu.

Szczegółowych informacji udziela: Starostwo Powiatowe w Pleszewie, ul. Poznańska 79, 63-300 Pleszew, tel. (62) 7429643

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34387346

Sąd Rejonowy w Kutnie I Wydział Cywilny zawiadamia, że przed tutejszym sądem pod sygnaturą akt I Ns 321/24 toczy się postępowanie z wniosku Stanisława Rosiaka i Elżbiety Rosiak o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości położonej w miejscowości Skórzewa obejmującej działkę oznaczoną numerem ewidencyjnym 100 o powierzchni 2,7609 ha położonej w obrębie Skórzewa, jednostka ewidencyjna Gmina Oporów, powiat kutnowski, województwo łódzkie, dla której nie ma założonej księgi wieczystej.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do sądu i wykazali swoje prawo do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34386907



Prezydent Wrocławia

ogłasza

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Malezyjskiej;

obręb:	Brochów, AM-24, dz. nr 4/9 i 5/8;
GPS:	51.05341 N, 17.08100 E;
pow. nieruchomości:	635 m²;
KW nr	WR1K/00422474/7;
Opis nieruchomości:	niezabudowana.
Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego:	zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna wolnostojąca lub w zabudowie bliźniaczej, pracownie artystyczne, obiekty opieki nad dzieckiem, edukacja.
Cena wywoławcza:	456 800,00 zł;
Wadium:	40 000,00 zł;

Sprzedaż nastąpi za cenę osiągniętą w przetargu, powiększoną o podatek VAT.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **3 października 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. **Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, **pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 10 października 2025 r.**

UWAGA: NIŻSZA CENA



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34386904



Prezydent Wrocławia

ogłasza

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Malezyjskiej;

obręb:	Brochów, AM-24, dz. nr 2/7 i 3/9;
GPS:	51.05399 N, 17.08130 E;
pow. nieruchomości:	627 m²;
KW nr	WR1K/00422489/5;
Opis nieruchomości:	niezabudowana.
Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego:	zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna wolnostojąca lub w zabudowie bliźniaczej, pracownie artystyczne, obiekty opieki nad dzieckiem, edukacja.
Cena wywoławcza:	451 200,00 zł;
Wadium:	40 000,00 zł;

Sprzedaż nastąpi za cenę osiągniętą w przetargu, powiększoną o podatek VAT.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **19 września 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. **Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, **pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 26 września 2025 r.**

UWAGA: NIŻSZA CENA



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 13 lipca 2025 r. w wieku 90 lat
odszedł od Nas Ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Teść



Józef Puzyna

Uroczystości żałobne odbędą się
2 sierpnia 2025 roku w Gdańsku Oliwie.

Msza Św. w kościele pw. Św. Jakuba o godzinie 11.30
Pożegnanie w kaplicy na cmentarzu o godzinie 12.30.
Pogrzeb o godzinie 13.00.

Pograżona w żalobie

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34387464

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Złóż kondolencje

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl | tel. (22) 555 55 55

OGŁOSZENIE DLA FIRM AUDYTORSKICH

**Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej
„Osiedle Młodych” w Poznaniu**

**ogłaszają wybór ofert
na badanie sprawozdania finansowego za 2025 r. i 2026 r.**

Termin wykonania badania za 2025 r. - 31.03.2026 r.
Termin wykonania badania za 2026 r. - 31.03.2027 r.

Termin złożenia ofert do 29.08.2025 r.

Podstawowe dane charakteryzujące Spółdzielnię wg stanu na 31.12.2024 r.

1. Liczba członków	36.872
2. Ogólna powierzchnia lokali mieszkalnych	1.586.571 m²
3. Zatrudnienie	622.00 etatów
4. Suma aktywów	968.635.422,10
5. Przychody ze sprzedaży netto	386.671.299,62

Zainteresowani proszeni są o składanie ofert zawierających następujące informacje:

- Dotychczas realizowane zlecenia (wskazane doświadczenie w badaniu sprawozdań finansowych w spółdzielniach mieszkaniowych) z ostatnich trzech lat.
- Cena badania za 2025 rok i 2026 rok.
- Możliwość przeprowadzenia badania wstępnego, przed sporządzeniem ostatecznej wersji sprawozdania finansowego.

Oferty prosimy składać w Kancelarii Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” w Poznaniu, os. Piastowskie 16, pok. 18.

Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Zarządu Spółdzielni, tel. (61) 8790-411 wew. 333, pok. 212

Kraj/34386611

Likwidator Agueda spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji z siedzibą we Wrocławiu, KRS 000.052.8507, oferuje do sprzedaży, za najwyżej zaoferowaną cenę, wierzytelność przysługującą wobec STK S.A. w upadłości z siedzibą we Wrocławiu, KRS 0000299565 w kwocie 3.293.640,05 zł należności głównej wraz z należnymi odsetkami, z tytułu umowy licencyjnej i usług księgowych.

Wskazana wierzytelność wraz z odsetkami w kwocie 649 013,88 zł została zgłoszona syndykowi masy upadłości STK S.A. w postępowaniu upadłościowym toczącym się przed Sądem Rejonowym dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu, VIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych w sprawie o sygn. akt VIII GUp 170/22 i uznana przez niego w całości na liście wierzytelności. Lista wierzytelności nie jest prawomocna.

Pismenne oferty spełniające warunki obwieszczenia winny być składane na adres:
**Agueda sp. z o.o. w likwidacji; ul. Szczęśliwa 38A/2; 53-418 Wrocław
w terminie do 15 sierpnia 2025r.**

W sprawie szczegółowych informacji prosimy o kontakt telefoniczny **+48 664 410 040** lub mailowy: **kancelaria@syndyk.wroc.pl**.

Kraj/34387388

**NAJLEPSZE
REPORTAŻE**

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ”



Prezydent Wrocławia

ogłasza

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości gruntowej zabudowanej,
położonej we Wrocławiu przy:

ul. Buraczanej 15, 17;

obręb: Klecina, AM-12, dz. nr 2;
GPS: 51.06508 N, 16.98021 E;
pow. nieruchomości: **2 123 m²**;
KW nr **WR1K/00246705/8**;
Opis nieruchomości: zabudowana dwoma budynkami
mieszkalnymi wielorodzinnymi oraz
dwoma komórkami gospodarczymi.

Przeznaczenie nieruchomości zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego: **zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna; zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna; usługi 3: handel detaliczny małopowierzchniowy, gastronomia, biura, drobne usługi rozrywki, obiekty upowszechniania kultury, usługi drobne, poradnie medyczne, pracownie medyczne, obiekty lecznictwa zwierząt, rozrywka, widowiskowe obiekty kultury, wystawy i ekspozycje, pracownie artystyczne, hotele, żłobki, edukacja, obiekty kształcenia dodatkowego, produkcja drobna; terenowe urządzenia sportowe; place zabaw; skwery, infrastruktura drogowa.**

Cena wywoławcza: **2 338 000,00 zł**;
Wadium: **230 000,00 zł**;

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **16 września 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, **pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 23 września 2025 r.**

UWAGA: NIŻSZA CENA



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Kraj/34386825

WYCiąG z OGŁOSZENIA.
GG.XI.6840.6.2024

Prezydent Miasta Lubina

**ogłasza II nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości
stanowiących własność Gminy Miejskiej Lubin**

Lp.	Numer działki	Powierzchnia [m²]	Obręb	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza netto [zł]	Wysokość wadium [zł]
1.	176/10 176/33 176/43	719 11711 12827 ----- 25257	9	LE1U/00017588/1	3500 000,00	350 000,00

Działki położone są w obrębie 9 miasta Lubina, woj. dolnośląskie, przeznaczone są do łącznego zagospodarowania. Dojazd do nieruchomości odbywać się będzie z ulicy Granitowej poprzez działkę nr 176/9. Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **Nr 86** działki oznaczone nr geodezyjnymi 176/10 i 176/33 znajdują się w jednostce oznaczonej symbolem 2MW-U, z przeznaczeniem podstawowym: zabudowa mieszkaniowo - usługowa, usługi, handel detaliczny, natomiast działka oznaczona nr geodezyjnym 176/43 znajduje się w jednostce oznaczonej symbolem 5ZN z przeznaczeniem podstawowym: zieleń naturalna. Sieci uzbrojenia terenu: przy granicy działki oznaczonej nr geodezyjnym 176/33 przebiega sieć gazowa i energetyczna. Sieć wodna i kanalizacyjna znajduje się w odległości ok 100m w ulicy Granitowej. Warunki wykonania przyłączy należy uzgodnić z gestorami sieci. Kształt nieruchomości regularny, porośnięty krzakami i samosiewami.

Grunt stanowi własność Gminy Miejskiej Lubin i jest wolny od długów i obciążeń.

Granice nieruchomości nie będą geodezyjnie wznawiane ani okazywane na gruncie.

Gmina Miejska Lubin nie ponosi odpowiedzialności za wady ukryte nieruchomości, których nie można było stwierdzić na podstawie posiadanych dokumentów.

Cena zakupu nieruchomości osiągnięta w przetargu podlegać będzie zapłacie jednorazowo, nie później niż do dnia zawarcia umowy notarialnej przenoszącej własność. Zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. 2024. 361 ze zm.) do ceny doliczony zostanie należny podatek VAT.

Koszty zawarcia umowy notarialnej oraz wpisu prawa własności gruntu do księgi wieczystej ponosi Nabywca.

Pierwszy przetarg odbył się 5 czerwca 2025 roku.

II przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lubinie, przy ulicy Jana Kilińskiego 10, 59-300 Lubin, w sali nr 126 (I piętro), dnia **24.09.2025 roku** o godzinie **10:00**.

Wadium w wysokości wskazanej w tabeli należy wnieść w pieniądzu poprzez dokonanie wpłaty przelewem na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Lubinie: Bank PeKaO S.A. Oddział we Wrocławiu – **Nr 08 1240 3464 1111 0010 2750 7835**.

Termin wpłaty wadium w pieniądzu upływa w dniu **18.09.2025 roku**.

Za wadium wpłacone w terminie uważa się to wadium, które najpóźniej w dniu 18.09.2025 roku znajdzie się na wyżej wymienionym rachunku.

Dodatkowe informacje o organizowanym przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Lubinie, Wydział Gospodarki Gruntami, Architektury i Ochrony Środowiska, ul. Jana Kilińskiego 10, pokój numer 209, tel. 76 307 0186.

Internet: bip.um.lubin.pl (NIERUCHOMOŚCI, ogłoszenia o przetargach).

Przystąpienie do przetargu oznacza, że uczestnikowi przetargu znany jest stan prawny i faktyczny nieruchomości.

Kraj/34387320

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

**Zamieść
nekrolog**

**Złóż
kondolencje**

**Dodaj
wspomnienie**

Kontakt:
nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55



Startegia kohabitacji

Na ciepłej wodzie z kranu koalicja nie dojedzie do reelekcji

Odzyskanie społecznego poparcia jest dziś dla rządzących demokratów najważniejszym zadaniem. Sejmowa większość musi zasypać prezydenta ustawami, nie przejmując się tym, że Karol Nawrocki je zawetuje.

Beniuszys

Z okresu pierwszych rządów Donalda Tuska w latach 2007-14 w pamięci pozostał cytat z premiera, który kierował wszystkich, którzy „mają wizję” do lekarza. Niezapomniane pozostaje także określenie ówczesnego stylu sprawowania władzy „polityką ciepłej wody w kranie”.

Po powrocie lidera KO na stanowisko premiera w 2023 r. okazało się, że te słowa kiepsko się zestarzały. Co mogło sprawdzić się wtedy – w czasach konsumowania kolosalnych środków unijnych na inwestycje infrastrukturalne oraz nawigowania finansami państwa w dobie kryzysu zadłużenia strefy euro – a więc administrowanie „przedsiębiorstwem Polska” i utrzymanie go na zasadniczo właściwych torach rozwoju, nie miało szans stać się modelem sukcesu po roku 2023.

Po doświadczeniu półautorytarnych rządów PiS, w czasach erozji liberalnej demokracji w niemal wszystkich krajach zachodnich, w epoce przemiany paradygmatów geopolitycznych i zmiany natury globalizacji posiadanie wizji przyszłości, reform, koniecznych głębokich zmian oraz dysponowanie ideami jako drogowskazami stało się niezbędnym filarem rządzenia państwem w Europie. Gdy pilnie potrzebny jest nowy, odświeżony paradygmat liberalno-demokratyczny, to nie politycy z wizją winni iść do lekarza, a raczej politycy bez wizji winni kierować się na emeryturę. Zwłaszcza że pierwsza połowa obecnej kadencji dobitnie już pokazała, iż samo tylko poczucie ulgi, że populiści zostali odsunięci od władzy, nie zaspokoi oczekiwań i aspiracji wyborców demokratycznych przez całe cztery lata; oni oczekują skoku Polski do przodu i przeobrażenia jej we w pełni zachodnie państwo – chcą umocnionych rządów prawa, ochrony praw mniejszości i kobiet, skrupulatnej ochrony praw obywatela przed zakusami rządu; słowem, doszlusowania do zachodnioeuropejskich standardów w każdym wymiarze.

Tymczasem powstało wrażenie, że połowa kadencji kohabitacji z wrogim prezydentem Dudą i jego wetem stworzyła dla premiera i jego ekipy alibi, aby przywrócić do łask koncepcję „ciepłowodizmu” i administrować państwem w stylu sprzed dekady. Powstało także wrażenie, że w takim modelu funkcjonowania Donald Tusk i wierzuszka PO zwyczajnie najlepiej się czują, jest to ich swoista strefa komfortu i nawet bezwiednie dążą do stosowania tej logiki. Po wyborach prezydenckich wiadomo już, że rząd w realiach kohabitacji spędzi całą kadencję, bo pałeczkę weta od Dudy przejmie Nawrocki, być może jeszcze bardziej skory, by z tego weta korzystać.

Mimo to rząd musi zmienić strategię. Tusk musi rozpisnąć atrakcyjną, nowoczesną i zgodną z marzeniami demokratycznych wyborców wizję



• 10 listopada 2023 r. Szymon Hołownia, Władysław Kosiniak-Kamysz, Donald Tusk, Włodzimierz Czarzasty i Robert Biedroń podczas parafowania umowy koalicyjnej. FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Polski na stos projektów ustaw, które Nawrocki zawetuje. W żadnym razie nie wolno pozostać w inercji i pozwolić ośrodkowi prezydenckiemu przejąć inicjatywę w zgłaszaniu projektów ustaw. Jeśli strumień projektów z Pałacu do Sejmu będzie szerszy aniżeli strumień z Sejmu do Pałacu, to klęska koalicji jest przesądzona, zwłaszcza że projekty od Nawrockiego często będą umyślnie kłopotliwe politycznie. Rząd musi osiągnąć to, iż odium winy za zwarcie i bezruch ustawowy spadnie na Nawrockiego.

Nawrocki musi być w pozycji reaktywnej. Niech wyborcy mają świadomość, że to on i jego partia zablokowali ustawy cieszące się poparciem większości obywateli, zaś prezydenckie projekty niech zyskają wizerunek ponurego wsteczństwa, zniechęcającej zapowiedzi skutków ewentualnego powrotu prawicy do władzy.

Podstawowym zadaniem obozu rządzącego jest przeprowadzenie selekcji potencjalnych ustaw pod kątem skali i rozkładu poparcia społecznego dla nich (co winno zostać podparte wynikami badań). Oczywiście nie jest to pomysł na rządzenie w sposób zgodny z programowymi marzeniami autora i naszych środowisk liberalnych. Jednak gdy u wrót stoi perspektywa rządu Kaczyńskiego z Bosakiem, Bąkiewiczem, a może i Braunem, to nie doktryna ideowa, a skuteczna walka o poparcie społeczne musi stać się naczelnym kryterium doboru narzędzi działania. W sytuacji i tak niemal pewnego weta do większości, a może i wszystkich tych ustaw, kluczowy w selekcji projektów powinien być cel, jakim jest odzyskiwanie przez poszczególne ugrupowania Koalicji 15 Października utraconego poparcia społecznego.

I Po pierwsze więc partie koalicji muszą bezwzględnie wrócić do swoich obietnic przedwyborczych i uchwalić w Sejmie i Senacie ustawy, które te obietnice będą urzeczywistniać. To kwestia fundamentalnej wiarygodności. Jedyną akceptowal-

ną przyczyną niewejścia w życie obietnic zwartych m.in. w 100 konkretach KO jest weto Nawrockiego. W tej kategorii szczególnie istotne jest symboliczne znaczenie przyjęcia ustaw przywracających wszystkie zręby państwa prawnego sprzed jego demontażu w czasach PiS, a więc ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, Krajowej Radzie Sądownictwa, Sądzie Najwyższym i statusie neosędziów.

2 Po drugie koalicja powinna przegłosować liberalne projekty światopoglądowe, które cieszą się poparciem większości społeczeństwa, w tym przynajmniej większości wyborców koalicji. Na biurko Nawrockiego winna trafić ustawa o związkach partnerskich (będzie weto), ale także o statusie „osoby najbliższej” (tu jest szansa na wejście w życie i zrobienie małego kroczku w sprawie praw osób LGBT). Koalicja powinna porozumieć się w sprawie ustawy depenalizującej pomoc osoby bliskiej przy organizowaniu zabiegu przerwania ciąży (będzie weto), ułatwiającej przeprowadzanie rozwodów (także weto) oraz depenalizacji posiadania marihuany na własny użytek rekreacyjny (również weto). Bardziej konserwatywne ośrodki w ramach koalicji namawiam do zgody na przyjęcie mimo wszystko tych ustaw, skoro realia są takie, że w życie one i tak nie wejdą, ale mogą znacząco pomóc w odbudowie poparcia dla sił demokratycznych.

3 Po trzecie przed II turą wyborów prezydenckich kampania Rafała Trzaskowskiego poniosła klęskę w walce o przejście na tyle dużej części wyborców Sławomira Mentzena, aby sięgnąć po wygraną. Ale bój o ten elektorat się nie kończy. Koalicja powinna zbadać i przeanalizować, jakie projekty ustaw mogą pomóc w przejściu pewnego segmentu wyborców Konfederacji, zwłaszcza tego, który podziela wizję wolnorynkowej polityki gospodarczej. Być może w grę wchodziłby projekt ustawy zawierający spektakularne cięcie któregoś z podatków (najpewniej

spotka się z wetem, które dodatkowo da do myślenia zwolennikom koalicji Konfederacji z PiS)?

4 Po czwarte koalicja powinna intensywnie dążyć do przyjmowania ustaw deregulacyjnych, opartych na rekomendacjach zespołu Rafała Brzowski. Zwłaszcza tam, gdzie na szali leży odzyskanie poparcia małych i średnich przedsiębiorców, czym szczególnie zainteresowane winny być Polska2050 oraz PSL (w tych sprawach jest szansa na częściowy brak weta).

5 I wreszcie po piąte także lewicowy partner w rządzie musi uzyskać możliwość zaznaczenia swoich sukcesów. Warto, aby prace nad pilotażem skrócenia tygodnia pracy zaowocowały przyjęciem ustawy, podobnie jak projekty zaliczania okresów prowadzenia działalności gospodarczej i pracy na umowach-zleceniu do stażu pracy. Projekty socjalne mają pewne szanse na podpis prezydenta.

Polska znajduje się obecnie na prostej drodze do przejścia władzy za niewiele ponad dwa lata przez radykalnie prawicową koalicję ze wszystkimi tego konsekwencjami. Odzyskanie poparcia przez demokratów jest więc zadaniem rangi najwyższej, któremu inne aspekty polityki bieżącej winny zostać podporządkowane.

To oznacza też, że cztery partie koalicji muszą postępować solidarnie. W sercu wyborców trzeba natychmiast wlać znowu wiarę, która wyparowała po 1 czerwca. Najgorszą konsekwencją przegranych wyborów i dyskusji o ich rzekomym sfalszowaniu byłoby wyuczenie się bezradności przez wyborców demokratycznych. Stan bezradności rodzi brak nadziei na odzyskanie utraconych pozycji. Bezradność i złożenie broni przez demokratów zawsze jest najlepszą pożywką dla autokratów i ich strategii demontażu demokracji, praw i wolności obywatelskich. Oby nie następował właśnie teraz najbardziej brzemienny w skutki strzał w stopę polskiej demokracji. Oby zawirowania po demokratycznej stronie opinii publicznej nie poskutkowały poczuciem bezradności u liderów, ministrów i posłów. Jest czas na zakasanie rękawów i pokazanie, jaka może być niedługo Polska, nie zaś na przeżywanie żaloby z powodu przegranych batalii. ●

Piotr Beniuszys

Piotr Beniuszys jest publicystą czasopisma „Liberté!”.

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Zabezpieczenie socjalne

Czy emerytura dla artysty to przywilej?

PiS-owscy przeciwnicy głosili, że projekt ustawy o ubezpieczeniach dla artystów to łup dla celebrytów. Teraz ultraliberalni publicyści piszą z kolei, że projekt oznacza skandaliczne przywileje dla nieudaczników. Kto tak mówi, nie rozumie, jak działa rynek sztuki.

Mrozek



„Ministerstwo Kultury postanowiło pomóc aktorom, którym nikt nie chce dać roli oraz plastynom, których nikt nie chce kupować” – alarmuje mój redakcyjny kolega Leszek Kostrzewski („Wyborcza” z 17 lipca, do przeczytania także na wyborcza.pl).

O co chodzi? O projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny, bardzo intensywny oczekiwanej od lat przez polskie środowiska kulturalne. Koncepcja ta funkcjonowała wcześniej, jeszcze w czasach PiS, jako „ustawa o statusie artysty”.

Chodzi o dopłaty do składek na ubezpieczenie zdrowotne i społeczne dla tych artystów, którzy zarabiają najmniej, ale na swojej działalności zarabiają regularnie. To nie jest dodatkowy zasiłek dla bezrobotnych.

Ministerstwo Kultury nie „postanowiło” niczego teraz – o dialogu społecznym w tej sprawie pisaliśmy wielokrotnie w „Wyborczej” od dawna. Podobnie jak o badaniach, z których wynika, że 69 procent osób wykonujących w Polsce zawody artystyczne zarabia poniżej średniej krajowej, a 30 procent poniżej minimalnego wynagrodzenia.

Projekt ustawy ma jakkolwiek zabezpieczyć ich emerytury. A także pozwolić artystkom chociażby skorzystać z urlopu macierzyńskiego. Gdy podobny projekt próbował przeforsować minister Piotr Gliński z PiS, jego koledzy ze Zjednoczonej Prawicy grzmieni, że chce dawać pieniądze Krystynie Jandzie i liberalnym elitom. Co było, rzecz jasna, bzdurą – Krystyna Janda zarabia znacznie lepiej niż pensja minimalna. I bardzo dobrze.

Głos Leszka Kostrzewskiego pokazuje kolejne zagrożenia, które czekają ustawę na ostatniej, miejmy nadzieję, prostej.

Wcześniej PiS-owscy przeciwnicy głosili, że projekt ustawy o ubezpieczeniach dla artystów to łup dla celebrytów. Teraz ultraliberalni publicyści piszą z kolei, że projekt oznacza skandaliczne przywileje dla nieudaczników. Stężenie neoliberalnego populizmu w tym pojęciu przynosi nas do lat dziewięćdziesiątych – a współcześnie, do wyglupów altrightowego youtubera Krzysztofa Stanowskiego. Ten wziął ustawę o ubezpieczeniach artystów na cel na długo przed Kostrzewskim – w 2021 na Kanale Sportowym krzyczał „Artyści chcą mnie okraść!”.

Za argumentacją Kostrzewskiego stoją całkowicie błędne założenia co do funkcjonowania pracy artystycznej w Polsce.

Nie, nie jest tak, że jeśli aktora nie stać na założenie własnej działalności gospodarczej i płacenie ZUS-u jako przedsiębiorcy, to oznacza, że nikt go nie obsadza. Taki aktor – co częste zwłaszcza wśród młodszych pokoleń, ale nie tylko tam – może mieć cał-



• Pol'and'Rock Festival 2022 w Broczynie koło Czaplinka
FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

kiem udaną i regularną karierę, pełną gościnnych ról w mniejszych teatrach, które nie oferują mu etatu, czy występów w drugoplanowych rolach w produkcjach filmowych. A i tak nie móc odłożyć na emeryturę.

Rozregulowany rynek, lata zaniedbań, dumpingowe stawki, także w sektorze publicznym – temu wszystkiemu chce wyjść naprzeciw resort kultury, który od lat prowadzi dialog ze związkami zawodowymi, organizacjami branżowymi i ekspertami.

Jeszcze dobitniej błędne założenia widać w tekście Kostrzewskiego przy okazji sztuk wizualnych. Polski – czy szerzej – europejski model finansowania kultury nie opiera się głównie na prywatnych kolekcjonerach. Niejednokrotnie bardzo uznani artyści – „plastycy”, jak pisze Kostrzewski – z zapewnionym już miejscem w najnowszej historii sztuki, wystawiający swoje prace w znanych galeriach, nie mają wystarczających zarobków z tej udanej artystycznej działalności, by opłacać w ten sposób składki emerytalne i społeczne. Otrzymują bowiem za udostępnianie swoich prac galeriom i muzeom stosunkowo niewielkie pieniądze.

Choć w socjologii mówi się o „polu sztuki”, to utrzymywanie się na rynku sztuki naprawdę nie jest tym samym, co „tkwienie na skrawku pola”

„Teraz czekam na inicjatywę resortu sportu, aby dopłacać do składek piłkarzom, których nikt nie chce wystawić do pierwszego składu” – ironizuje Kostrzewski, bo jak wiemy, nic tak nie przekonuje Polaków, jak sportowe metafory. Jeśli już ich się trzymać – pierwszy skład artystów też miewa problem ze składkami.

Po to, my – społeczeństwo, utrzymujemy te Zachęty, Bunkry Sztuki, Arsenały, Zamki Ujazdowskie i MSN-y, by mieć w nich co wystawiać – niekoniecznie z własnych kolekcji tych placówek. Zresztą, kolekcje własne publicznych galerii też budowane są przecież z zakupów finansowanych właśnie z podatków.

Za logiką obecną w artykule Kostrzewskiego stoi też coś więcej: odrzucenie modelu kultury jako dobra wspólnego, finansowanego społecznie.

Tak, informatycy, o zgrozo, „dorzucają się” też do muzeów i do teatrów, do których nie wszyscy – tak informatycy, kasjerki, jak i po prostu obywatele – zapewne chodzą.

Co nie zmienia faktu, że wymienione przeze mnie galerie są uczęszczane, często tłumnie.

Dostęp do kultury jest w Polsce prawem każdego. Kultura, jako źródło tożsamości narodowej oraz czynnik trwania i rozwoju społeczeństwa, wymaga wsparcia ze strony państwa, szczególnie w kontekście grup zawodowych, które mają zasadniczy wpływ na jej kształtowanie i przekazywanie”. Czyli: dopłaty dla artystów są środkiem realizacji konstytucyjnego obowiązku.

Propozycja ustawy o ubezpieczeniach artystów to jeden z tych przypadków, gdzie Koalicja 15 Października ma szansę „dowieźć” prospołeczne rozwiązanie, które PiS przez lata obiecywał, a nie dotrzymał słowa.

Bo przecież zaraz minie dekada, odkąd rozmawiamy o tej propozycji. Wicepremier i minister kultury Piotr Gliński obiecywał taką ustawę od 2016 roku, a jego zastępczyni, Wanda Zwinogrodzka, latami ogłaszała kolejne „prawdopodobne” terminy jej uchwalenia.

Skutek tak długich przygotowań jest taki, że projekt ustawy o ubezpieczeniach artystów to jeden z lepiej skonsultowanych społecznie i lepiej przebadanych co do ewentualnych skutków projektów legislacyjnych w ostatnich latach.

Hanna Wróblewska jest już czwartą osobą na stanowisku ministra kultury, odkąd trwają te prace. I to ona ma duże szanse doprowadzić je do szczęśliwego zakończenia.

Konsultacje służą dopięciu ostatnich szczegółów, zanim ustawa wreszcie trafi do Sejmu. Ministerstwo Kultury otrzymało szereg wskazówek i głosów od instytucji państwowych i organizacji społecznych. Każdy może je przeczytać na stronie Rządowego Centrum Legislacji.

Powtórzmy: w projekcie chodzi o godność i przetrwanie, a nie o przywileje. Dopłaty do składek nie będą przysługiwać, jeśli dana osoba przekroczy 125 procent rocznej płacy minimalnej. To dość nisko ustawione widelki. Nie będą też siłą rzeczy przysługiwać osobom na etatach, które są już oskładkowane.

Ilość osób objętych nowym systemem będzie kontrolowana i policzalna. By się w nim znaleźć, trzeba będzie

przedstawić potwierdzony dorobek artystyczny.

Trzeba będzie wykazać, że działalność artystyczna to rdzeń pracy zawodowej, a nie hobby.

Wreszcie, trzeba będzie zarabiać na pracy artystycznej przez ostatnie trzy lata. Dopłaty będą przysługiwać jedynie przez trzy lata, potem uprawnienia trzeba będzie przedłużyć – po dziewięciu latach, czyli trzykrotnym odnowieniu, ewentualnie na pięć lat.

System uwzględni istnienie osób korzystających z tego rozwiązania. To realna alternatywa dla dzisiejszego lawirowania i doraźnych, oddolnych rozwiązań, po które artyści sięgają choćby w celu uzyskania ubezpieczenia zdrowotnego. Na przykład: podpisywanie mniej lub bardziej fikcyjnych umów zleceń – incydentalnych, na minimalne kwoty, z których do systemu trafiają jeszcze mniejsze składki – tylko po to, by podczas wizyty u lekarza w systemie e-WUŚ „świecić się na zielono”. W praktyce i tak oznacza to, że do takich pacjentów dopłacają pozostali użytkownicy systemu.

Co ważne, w nowym modelu te pieniądze nie będą pochodzić ze składek ZUS innych użytkowników – tych informatyków i kasjerek, których wymienia Kostrzewski. Zostaną dodane do systemu z budżetu państwa – czyli z podatków. Przewaga proponowanego przez Ministerstwo Kultury rozwiązania polega na tym, że zwiększa ilość pieniędzy w systemie ubezpieczeń.

Zupełnie „księżycowe” jest z kolei obecne u Kostrzewskiego porównanie proponowanego systemu do KRUS oraz obawa, że system dopłat stanie się dla artystów „pułapką”, bo nie będą chcieli z niego wyjść i poszukać jakiegś sensowniejszego, lepiej płatnej pracy.

Przewidywane w ustawie rozwiązania mają służyć regularnej weryfikacji, czy ktoś faktycznie utrzymuje się z pracy artystycznej, czy jest to dla niego główny element zarobku. Gdyby Kostrzewski znalazł branżę, o której pisze, nie snułby wizji, że ktoś będzie wkładać duży wysiłek w budowanie siebie jako artysty i wyrabianie osobistej marki tylko po to, by dostać parę stów dopłaty.

Choć w socjologii mówi się o „polu sztuki”, to utrzymywanie się na rynku sztuki naprawdę nie jest tym samym, co „tkwienie na skrawku pola”. A swoją drogą, polskie rolnictwo się zmienia.

Czas, by zmieniło się i podejście do pracy artystów. ● **Witold Mrozek**

Film

„Obszar zakazany”

Favoriten bywa nazywane przez polityków „problematiczną” dzielnicą. Ale w tej szkole zamiast strachu widać zaufanie, troskę i nauczycielkę, która codziennie walczy o przyszłość dzieci.

Dawid Dróżdż

W klasie panuje rozgardiasz. Chłopcy rozgrywają zacięty mecz w piłkarzyki, dziewczynka rachuje na liczydło, nauczycielka tłumaczy jak poprawnie napisać słowo „piekarz”. Niektórzy – choć są już w czwartej klasie szkoły podstawowej – mają problem ze swobodnym porozumiewaniem się w języku niemieckim. Urodzili się w Austrii, ale w ich domach rozmawia się po turecku, ukraińsku, rosyjsku czy syryjsku.

NAUKA SAMODZIELNEGO MYŚLENIA

Akcja dokumentu „Dzieci z Favoriten” rozgrywa się w szkole podstawowej znajdującej się w Favoriten, dziesiątej dzielnicy Wiednia. Legenda austriackiego kina dokumentalnego – Ruth Beckermann („Amerykańskie pasażerki”) – rejestrowała przez trzy lata (2020-23) grupę 25 uczniów uczęszczających do klasy dla dzieci z rodzin imigranckich.

Dzieciakami opiekuje się mądra i empatyczna wychowawczyni Ilkay Idiskut. Doskonale rozumie swoich uczniów, bo ma podobne doświadczenia. Pochodzi z rodziny imigranckiej, jej rodzice wyjechali z Turcji w latach 80. Ilkay jest dla dzieci kimś więcej niż nauczycielką – czasem pełni ro-

lę przyjaciółki, czasem matki. Otacza uczniów opieką, wspiera ich w procesie socjalizacji, uczy ich empatii i samodzielnego myślenia.

Dzieci pochodzą z odmiennych kultur, w klasie nie ma nikogo z rodziny katolickiej, większość to muzułmanie. Ilkay zachęca uczniów do krytycznego spojrzenia na rzeczywistość, pokazuje im różnorodność świata. W jednej ze scen porusza temat ról płciowych. Uczniowie są przekonani, że o ubiorze kobiety powinien decydować mąż. „Dlaczego kobieta nie może odsłaniać brzucha? Nie możesz jej rozkazywać. Ona sama zdecyduje, czy chce odsłaniać brzuch” – poucza jednego z chłopców.

Dla Ilkay najważniejszą zasadą jest komunikacja. Każdy konflikt rozwiązuje poprzez rozmowę. W relacjach uczniowskich jest wiele przemocy, dzieci nie potrafią opanować swojej agresji. Ilkay zawsze stara się dotrzeć do źródła problemu – próbuje rozpoznać, skąd agresja się wzięła. Dzieci lepiej rozumieją dzięki temu swoje emocje.

Młodzi wychowani w świecie pełnym przemocy niekiedy nie rozróżniają, co jest dobre, a co złe.

PUNKT ZAPALNY WIEDNIA

Favoriten słynie ze swojej wielokulturowości – 53,5 proc. mieszkańców dzielnicy ma zagraniczne korzenie. W Favoriten mieszka wielu pracowników fizycznych, a dzielnica plasuje się na jednym z ostatnich miejsc w Wiedniu pod względem średnich zarobków i poziomu wykształcenia – tylko 17 proc. mieszkańców legitymuje się wykształceniem wyższym.

Favoriten na początku 2024 roku znalazło się w centrum poli-



• „Dzieci z Favoriten” FOT. RUTH BECKERMANN/FILMPRODUKTION

tycznego sporu. W dzielnicy doszło do serii przestępstw, których dopuścili się imigranci.

W lutym miastem wstrząsnęła informacja, że 17 nastolatków miało wielokrotnie molestować i gwałcić 13-latkę.

W Favoriten odnotowano też m.in. ataki nożowników, a mieszkańcy narzekają na młodych mężczyzn, którzy rozkręcają nar-kobiznes na Reumannplatz.

Dzielnica zyskała złą reputację. Politycy skrajnie prawicowej, pro-rosyjskiej Wolnościowej Partii Austrii (FPÖ) zaczęli nazywać Favoriten „punktem zapalnym” lub „obszarem zakazanym”. W marcu 2024 roku austriacki rząd wprowadził na Reumannplatz i okolicznych obszarach tzw. strefę wolną od broni. Od tamtej pory na tym terenie zakazane jest noszenie przy sobie broni palnej, noży, ale też np. metalowych prętów.

Wiedeń nadal uchodzi za jedną z najbezpieczniejszych europejskich stolic. Od dziesięcioleci przestępczość w mieście systematycznie spadała, ale od 2022 roku policja odnotowuje

wzrost liczby zgłaszanych przestępstw. W 2024 roku zarejestrowano 194 tysięcy zgłoszeń. W tej statystyce przoduje Favoriten (26,2 tys.). Należy jednak podkreślić, że Favoriten jest najludniejszą dzielnicą Wiednia, zamieszkuje ją aż 220 tysięcy osób.

Wzrost przestępczości w stolicy wywołał niepokój wśród społeczeństwa. Sytuacja ta przełożyła się na wzrost poparcia dla skrajnie prawicowej partii FPÖ, która uczyniła walkę z imigracją jednym z głównych punktów swojego programu.

INTEGRACJA ZACZYNA SIĘ W SZKOLE

Spółeczeństwo austriackie się zmienia. Dla ponad połowy uczniów wiedeńskich szkół niemiecki jest językiem obcym.

Diennik Der Standard podaje, że dla 65 procent dzieci ze szkół podstawowych niemiecki nie jest pierwszym językiem. W szkołach średnich ten odsetek wyno-

si 80 procent. Favoriten jest na czele tych statystyk: 73 procent uczniów wszystkich tamtejszych szkół posługuje się na co dzień innym językiem niż niemiecki.

W 2024 roku spośród 17 770 pierwszoklasistów w wiedeńskich szkołach podstawowych aż 4971 dzieci (czyli około 28 proc.) zostało sklasyfikowanych jako „nadzwyczajne”. Oznacza to, że ich znajomość języka niemieckiego jest niewystarczająca, by mogły w pełni uczestniczyć w lekcjach. Dzieci te wymagają znacznie większego wsparcia edukacyjnego, a niekiedy także indywidualnego nauczania.

W odpowiedzi na rosnące potrzeby rząd zwiększył w ubiegłym roku nakłady na naukę języka niemieckiego. Od roku szkolnego 2025/26 liczba nauczycieli języka niemieckiego ma wzrosnąć z 577 do 1324.

Znajomość języka niemieckiego jest kluczowa w procesie integracji. Chodzi nie tylko o możliwość swobodnej komunikacji, lecz także o zrozumienie kultury i zwyczajów kraju, w którym się mieszka. Integracja to jedyna droga do sprawnie funkcjonującego społeczeństwa, a szkoła odgrywa w tym procesie rolę fundamentalną. Jednak bez realnego wsparcia ze strony państwa nauczyciele pozostają bezradni..

„Imigracja? Oczywiście, wiele osób przyjechało do nas w ostatnich latach. Ale ci ludzie już tu są i teraz musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby zapewnić im możliwość stania się kolejnym pokoleniem nauczycieli i profesjonalistów. Wymaga to podejścia zorientowanego na rozwiązanie” – zaapelowała Ilkay Idiskut. •

„Dzieci z Favoriten”

Film dokumentalny, Austria 2024, tw. Ruth Beckermann
W kinach od 11 lipca

OŚWIADCZENIE WŁASNE WYDAWCY

34387509



Znajdziesz w każdym sklepie



Szukaj na regale z prasą



OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 572) oraz art. 12 w związku z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 1286 ze zm.),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że zostały wniesione odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego z 20 czerwca 2025 r., Nr 10/BS/2025, znak: WI-II.7840.30.1.2025.MT o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlany oraz udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji pn.: **Budowa gazociągu w/c DN 200 relacji Piątkowa – osiedle Zawada wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi – Zadanie 1. Budowa gazociągu w/c DN 200 relacji osiedle Zawada – osiedle Biegonice wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi – Zadanie 2**, realizowane w ramach przedsięwzięcia *Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia w Nowym Sączu relacji Piątkowa – Biegonice* będącej częścią inwestycji pn.: *Budowa gazociągu Piątkowa – Biegonice – Podegradzie – Chelmec – Nowy Sącz wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa małopolskiego*.

Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych):

- powiat nowosądecki, gmina Chelmec, miejscowość Piątkowa, identyfikator działki ewidencyjnej:

121002_2.0017.711/2, 121002_2.0017.711/17, 121002_2.0017.711/10, 121002_2.0017.707** [121002_2.0017.707/1], 121002_2.0017.729/1** [121002_2.0017.729/4], 121002_2.0017.737** [121002_2.0017.737/1, 121002_2.0017.737/2], 121002_2.0017.736/1, 121002_2.0017.736/2, 121002_2.0017.735, 121002_2.0017.730, 121002_2.0017.767/8, 121002_2.0017.766, 121002_2.0017.764, 121002_2.0017.765, 121002_2.0017.767/6, 121002_2.0017.740** [121002_2.0017.740/2], 121002_2.0017.719;

- powiat nowosądecki, gmina Stary Sącz, miejscowość Łazy Biegonickie, identyfikator działki ewidencyjnej:

121016 5.0006.252/5, 121016 5.0006.252/13, 121016 5.0006.209, 121016 5.0006.207, 121016 5.0006.206/4, 121016 5.0006.216/2, 121016 5.0006.216/1, 121016 5.0006.205/3;

- powiat Miasto Nowy Sącz, gmina Nowy Sącz, miejscowość Nowy Sącz, identyfikator działki ewidencyjnej:

126201_1.0123.352/1, 126201_1.0123.415/2, 126201_1.0123.415/1, 126201_1.0123.212/9, 126201_1.0049.25/7, 126201_1.0049.9/7, 126201_1.0049.24/1, 126201_1.0049.8/2, 126201_1.0049.8/6, 126201_1.0046.1/15, 126201_1.0047.7, 126201_1.0048.16, 126201_1.0048.17, 126201_1.0048.17, 126201_1.0048.18, 126201_1.0048.30, 126201_1.0048.15, 126201_1.0048.14, 126201_1.0048.13, 126201_1.0048.22, 126201_1.0048.11, 126201_1.0048.10, 126201_1.0048.9/4, 126201_1.0048.9/5, 126201_1.0048.9/6, 126201_1.0048.8/2, 126201_1.0048.27, 126201_1.0048.7, 126201_1.0055.16/5, 126201_1.0055.16/4, 126201_1.0055.16/3, 126201_1.0055.16/2, 126201_1.0055.15/1, 126201_1.0055.14/1, 126201_1.0055.12/1, 126201_1.0055.13/3, 126201_1.0055.13/4, 126201_1.0055.11, 126201_1.0055.8/1, 126201_1.0055.6/4, 126201_1.0055.6/5, 126201_1.0055.6/7, 126201_1.0055.5/1, 126201_1.0055.4, 126201_1.0055.22/1, 126201_1.0055.23/2, 126201_1.0055.1/1, 126201_1.0055.16/1, 126201_1.0053.6/13, 126201_1.0053.6/10, 126201_1.0053.4/4, 126201_1.0053.3/1, 126201_1.0053.2/2, 126201_1.0053.36, 126201_1.0053.41/5, 126201_1.005 3.41/2, 126201_1.0053.41/6, 126201_1.0058.36/1, 126201_1.0058.32/2, 126201_1.0058.32/3, 126201_1.0058.32/4, 126201_1.0058.33/3, 126201_1.0058.33/17, 126201_1.0058.33/22, 126201_1.0058.33/42, 126201_1.0117.6/2, 126201_1.0117.7/4, 126201_1.0117.7/3, 126201_1.0117.7/3, 126201_1.0117.15, 126201_1.0117.8/2, 126201_1.0117.13/4, 126201_1.0117.13/2, 126201_1.0117.13/1, 126201_1.0117.13/3, 126201_1.0117.14, 126201_1.0117.19, 126201_1.0117.20, 126201_1.0117.21, 126201_1.0117.51, 126201_1.0117.56, 126201_1.0117.55, 126201_1.0117.53, 126201_1.0117.58, 126201_1.0117.57, 126201_1.0117.72, 126201_1.0117.73, 126201_1.0117.74, 126201_1.0117.71, 126201_1.0117.75, 126201_1.0117.76, 126201_1.0117.77, 126201_1.0117.87, 126201_1.0117.8/1, 126201_1.0117.4, 126201_1.0117.7/5, 126201_1.0117.7/6, 126201_1.0110.299, 126201_1.0110.283, 126201_1.0110.283, 126201_1.0110.298, 126201_1.0110.282, 126201_1.0110.279/9, 126201_1.0110.278/2, 126201_1.0110.278/1, 126201_1.0110.279/4, 126201_1.0110.279/3, 126201_1.0110.301/1, 126201_1.0110.264/11, 126201_1.0110.264/12** [126201_1.0110.264/19], 126201_1.0110.254/3, 126201_1.0110.254/7, 126201_1.0110.253/2, 126201_1.0110.253/3, 126201_1.0110.288/5, 126201_1.0110.255/1, 126201_1.0110.255/2, 126201_1.0110.261/3, 126201_1.0110.262/9, 126201_1.0110.261/7, 126201_1.0110.261/4, 126201_1.0110.261/5, 126201_1.0110.261/6, 126201_1.0110.261/8, 126201_1.0110.259, 126201_1.0110.296/6, 126201_1.0110.183, 126201_1.0110.184, 126201_1.0110.291, 126201_1.0110.181/10, 126201_1.0110.156, 126201_1.0110.181/8, 126201_1.0110.178/6, 126201_1.0110.178/22, 126201_1.0110.178/18** [126201_1.0110.178/26, 126201_1.0110.178/27, 126201_1.0110.178/28], 126201_1.0110.185/2, 126201_1.0110.225, 126201_1.0116.910/2, 126201_1.0116.910/4, 126201_1.0116.55/4, 126201_1.0116.64, 126201_1.0116.59, 126201_1.0116.74, 126201_1.0116.73, 126201_1.0116.72/2, 126201_1.0116.72/3, 126201_1.0116.72/4, 126201_1.0116.72/10, 126201_1.0116.72/9, 126201_1.0116.81/2, 126201_1.0116.81/5, 126201_1.0116.82/1, 126201_1.0116.86/1, 126201_1.0116.93/1, 126201_1.0116.96/2, 126201_1.0116.96/1, 126201_1.0116.96/3, 126201_1.0116.48, 126201_1.0116.27/5, 126201_1.0116.28/4, 126201_1.0116.28/3, 126201_1.0116.28/11, 126201_1.0116.28/7, 126201_1.0116.29/11, 126201_1.0116.29/7, 126201_1.0116.31/1, 126201_1.0116.32/5, 126201_1.0116.32/7, 126201_1.0116.33/9, 126201_1.0116.33/5, 126201_1.0116.35/2, 126201_1.0116.35/3, 126201_1.0116.35/4, 126201_1.0116.22, 126201_1.0116.18/2, 126201_1.0116.19, 126201_1.0116.15, 126201_1.0116.67/3, 126201_1.0116.97, 126201_1.0115.19/4, 126201_1.0115.30/4, 126201_1.0115.30/5, 126201_1.0115.33, 126201_1.0115.34/1, 126201_1.0115.37/7, 126201_1.0115.37/8, 126201_1.0115.40/2, 126201_1.0115.40/3, 126201_1.0115.40/5, 126201_1.0115.45/5, 126201_1.0115.45/3, 126201_1.0115.48/1, 126201_1.0115.49/3, 126201_1.0115.49/2, 126201_1.0115.44/4, 126201_1.0115.43, 126201_1.0115.50/1, 126201_1.0115.21, 126201_1.0115.73/2, 126201_1.0115.73/3, 126201_1.0115.74, 126201_1.0115.75/3, 126201_1.0115.75/2, 126201_1.0115.75/1, 126201_1.0115.88/13, 126201_1.0115.88/15, 126201_1.0115.88/17, 126201_1.0115.76/2, 126201_1.0115.76/3, 126201_1.0115.76/1, 126201_1.0115.87/2, 126201_1.0115.78/4, 126201_1.0115.78/3, 126201_1.0115.78/5, 126201_1.0115.86/11, 126201_1.0115.86/10, 126201_1.0115.86/9, 126201_1.0115.86/8, 126201_1.0115.86/7, 126201_1.0115.85/6, 126201_1.0115.85/5, 126201_1.0115.85/4, 126201_1.0115.85/3, 126201_1.0115.97/1, 126201_1.0115.97/2, 126201_1.0115.79/2, 126201_1.0115.84/9, 126201_1.0115.63, 126201_1.0113.844/8, 126201_1.0113.844/4, 126201_1.0113.844/7, 126201_1.0113.789, 126201_1.0113.787, 126201_1.0113.784/1, 126201_1.0113.784/2, 126201_1.0113.783/7, 126201_1.0113.790, 126201_1.0113.783/3, 126201_1.0113.781, 126201_1.0113.779, 126201_1.0113.778, 126201_1.0113.777, 126201_1.0113.776, 126201_1.0113.775, 126201_1.0113.774, 126201_1.0113.773, 126201_1.0113.772, 126201_1.0113.771, 126201_1.0113.770, 126201_1.0113.769, 126201_1.0113.768/2, 126201_1.0113.768/1, 126201_1.0113.767, 126201_1.0113.766, 126201_1.0113.640, 126201_1.0113.639, 126201_1.0113.638, 126201_1.0113.637, 126201_1.0113.636, 126201_1.0113.635, 126201_1.0113.634, 126201_1.0113.633, 126201_1.0113.632* [126201_1.0113.632/2, 126201_1.0113.632/3], 126201_1.0113.783/13.

* identyfikator działki ewidencyjnej przed jej podziałem, w nawiasie kwadratowym [] identyfikator działki ewidencyjnej po podziale na podstawie decyzji Wojewody Małopolskiego z 5 kwietnia 2024 r. znak: WI-IV.747.1.22.2023 o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu,

** identyfikator działki ewidencyjnej przed jej podziałem na podstawie decyzji innych organów, w nawiasie kwadratowym [] identyfikator działki ewidencyjnej po podziale. Podział nastąpił po wydaniu decyzji z 5 kwietnia 2024 r. znak WI-II.747.1.22.2023.

Odwołania wraz z aktami sprawy, w tym ww. decyzją Wojewody Małopolskiego, zostało przesłane w celu rozpatrzenia do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Obwieszczenie Wojewody Małopolskiego podlega zamieszczeniu w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim: na tablicy ogłoszeń, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, Biuletynie Informacji Publicznej; w Urzędzie Miejskim w Starym Sączu – na tablicy ogłoszeń, na stronie podmiotowej tego urzędu, Biuletynie Informacji Publicznej; w Urzędzie Miasta Nowego Sącza – na tablicy ogłoszeń, na stronie podmiotowej tego urzędu, Biuletynie Informacji Publicznej; w Urzędzie Gminy Chelmec – na tablicy ogłoszeń, na stronie podmiotowej tego urzędu, Biuletynie Informacji Publicznej oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 12 ust. 1, 1a i 2, w związku z art. 12 ust. 4 pkt 1 oraz art. 15 ust. 4 ww. ustawy o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*).

Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją, zawiadomienie o wniesieniu odwołania od decyzji wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia.

Kraj/34387168



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ NOWOGRODU BOBRZAŃSKIEGO

informuje że w sposób zwyczajowo przyjęty, na tablicy ogłoszeń (I piętro) w siedzibie Urzędu Miasta Nowogród Bobrzański przy ul. Słowackiego 11, na miejskiej stronie internetowej: www.nowogrodobobrz.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej – <https://bip.nowogrodobobrz.pl/> zostało podane do publicznej wiadomości

ogłoszenie o przetargu na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Nowogród Bobrzański.

Rodzaj przetargu	Położenie nieruchomości	Numer działki	Powierzchnia działki w ha	Numer obrębu	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu	Wysokość wadium	Godzina przetargu
I przetarg ustny nieograniczony	Dragowina	386/3	0,7572 ha	0006	ZG1E/00101675/6	1 506 000,00 zł (zwolnione z VAT)	150 600,00 zł	10:00

Przetarg odbędzie się dnia: 25 września 2025 r. w budynku Urzędu Miejskiego w Nowogrodzie Bobrzańskim przy ul. Słowackiego 11, pok. nr 100.

Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje: *Referat gospodarki nieruchomościami, inwestycji i ochrony środowiska Urzędu Miasta Nowogród Bobrzański, ul Słowackiego 11, 66-010 Nowogród Bobrzański, pok. 207, tel.: 517886286, e-mail: m.wojtowicz@nowogrodobobrz.pl*

Kraj/34387187

Syndyk zaprasza do składania ofert na zakup zorganizowanej części przedsiębiorstwa spółki VF-Concept Sp. z o.o. z siedzibą w Borownicy w postaci

zakładu (przetwórní owoców i warzyw)

zlokalizowanego w Borownicy (gmina Janów Lubelski, województwo lubelskie), w skład którego wchodzi: prawo własności nieruchomości zabudowanej (budynkami: chłodni z częścią biurowo – socjalną oraz dobudowaną halą produkcyjno – chłodniczą, stalowym budynkiem magazynowym oraz innymi budynkami gospodarczymi) położonej w Borownicy, przy ul. Zakładowej 5, dla której to nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr ZAIJ/00065510/4 oraz ruchomości stanowiące wyposażenie zakładu w postaci maszyn i urządzeń służących do przetwarzania owoców i warzyw, maszyn i urządzeń służących do obsługi magazynu i chłodni, regałów magazynowych oraz stanowiących inne wyposażenie zakładu – za cenę nie niższą niż 11.440.000 zł (jedenaście milionów czterysta czterdzieści tysięcy złotych). Pisemne oferty należy składać w terminie 21 dni od daty ukazania się ogłoszenia prasowego. Warunkiem rozpoznania oferty jest wpłata, na rachunek masy upadłości wskazany w szczegółowych warunkach konkursu ofert, wadium w kwocie 1.144.000,00 zł (jeden milion sto czterdzieści cztery tysiące złotych zero groszy). Szczegółowe warunki konkursu ofert oraz dodatkowe informacje dostępne są po kontakcie z syndykem, pod numerem telefonu 505-355-290 lub mailem: przemyslaw.skipor@inlex.pl

Kraj/34387418



Nadleśnictwo Zamrzenica

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

PGL LP Nadleśnictwo Zamrzenica podaje do publicznej informacji zamiar sprzedaży maszyn leśnej:

Forwarder John Deere - rok produkcji 2019
cena 558 500,00 zł

Sprzedaż odbędzie się w drodze przetargu nieograniczonego pisemnego. Oferty należy składać w siedzibie Nadleśnictwa Zamrzenica (Zamrzenica 1A, 89-510 Bystaw) do dnia 13.08.2025 r. do godziny 11:00.

Szczegółowe informacje zamieszczono na stronie internetowej: <https://zamrzenica.torun.lasy.gov.pl/>

Kraj/34386985

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

SBM „Ateńska” w Warszawie
przy ul. Arabskiej 9

**ogłasza przetarg nieograniczony
na najem lokalu użytkowego przy:**

Al. Stanów Zjednoczonych 26A /parter/ - pow. 124,06 m²

Przedmiotowy lokal można obejrzeć po uzgodnieniu terminu z biurem Spółdzielni.

Oferty na w/w lokal należy składać zgodnie z wymogami Regulaminu Przetargów na najem lokali użytkowych w zasobach SBM „Ateńska” do dnia 07 sierpnia 2025 r. do godz. 9³⁰ w pokoju nr 9.

Przed złożeniem oferty należy wpłacić wadium w wysokości 500,00 zł za lokal na konto w: PKO BP SA XV O/Warszawa 91 1020 1156 0000 7002 0007 4526.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 07 sierpnia 2025 r. o godz. 10³⁰ w siedzibie Spółdzielni.

Wygrywający przetarg zobowiązany jest do uiszczenia kaucji w wys. 3-miesięcznego czynszu netto za najem i w przypadku spółek handlowych złożenia weksla in-blanco, potwierdzonego osobiście przez osoby uprawnione do reprezentowania.

Regulamin Przetargów, o którym mowa powyżej, można uzyskać w siedzibie Spółdzielni w pokoju nr 5. Jest on również dostępny na stronie internetowej Spółdzielni: www.sbm-atenska.pl

SBM „Ateńska” zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Bliższe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni, pok. nr 9, tel. 226720324 wew. 1.

Warszawa/34387323

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

SBM „Ateńska” w Warszawie przy ul. Arabskiej 9
**ogłasza przetarg nieograniczony
na najem lokalu użytkowego przy:**

Al. Stanów Zjednoczonych 26A /parter/ - pow. 136,00 m²

**Przedmiotowy lokal można obejrzeć
po uzgodnieniu terminu z biurem Spółdzielni.**

Oferty na w/w lokal należy składać zgodnie z wymogami Regulaminu Przetargów na najem lokali użytkowych w zasobach SBM „Ateńska” do dnia 07 sierpnia 2025 r. do godz. 9³⁰ w pokoju nr 9.

**Przed złożeniem oferty należy wpłacić wadium w wysokości 500,00 zł
za lokal na konto w: PKO BP SA XV O/Warszawa
91 1020 1156 0000 7002 0007 4526.**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 07 sierpnia 2025 r. o godz. 10³⁰ w siedzibie Spółdzielni.

Wygrywający przetarg zobowiązany jest do uiszczenia kaucji w wys. 3-miesięcznego czynszu netto za najem i w przypadku spółek handlowych złożenia weksla in-blanco, potwierdzonego osobiście przez osoby uprawnione do reprezentowania.

Regulamin Przetargów, o którym mowa powyżej, można uzyskać w siedzibie Spółdzielni w pokoju nr 5. Jest on również dostępny na stronie internetowej Spółdzielni: www.sbm-atenska.pl

SBM „Ateńska” zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Bliższe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni, pok. nr 9, tel. 226720324 wew. 1.

Warszawa/34387314

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Południe”
im. Jana Kochanowskiego w Radomiu**

ul.Gębarzewska 15 tel. /48/ 389 88 00 /16/

**ogłasza przetarg nieograniczony pisemny na sprzedaż lokalu
mieszkalnego stanowiącego odrębną własność wraz z udziałem
we współwłasności gruntu kat: M-2**

**(1p+kuchnia), I piętro, powierzchnia użytkowa 32,90 m² położonego przy
ul. Urszuli 7 w Radomiu.**

Spółdzielnia informuje, że lokal jest zamieszkały przez jedną osobę.
Dla lokalu sporządzone zostało świadectwo charakterystyki energetycznej wykazujące
niżej wymienione parametry.

EU = 101,92 kWh/(m² · rok)

EK = 161,36 kWh/(m² · rok)

EP = 210,96 kWh/(m² · rok)

U_{oze} = 0,00%

E_{co2} = 0,06 t CO₂/(m² · rok)

Cena wywoławcza 219 000,00 zł

Pisemne oferty z podaniem ceny nabycia należy składać w zaklejonych kopertach z dopiskiem „**Przetarg na lokal mieszkalny**” w siedzibie Spółdzielni przy ul. Gębarzewskiej 15 (sekretariat) do dnia **04.08.2025r.**

Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości **10.950,00 zł** przelewem na konto Spółdzielni Mieszkaniowej „Południe” w Radomiu Velo Bank 46 1560 0013 2353 6194 7000 0019 w terminie przewidzianym do składania ofert .

Wadium osoby wygrywającej przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia. Wpłacone wadium przepada na rzecz Spółdzielni, jeżeli uczestnik przetargu, którego oferta zostanie przyjęta, nie wpłaci w wyznaczonym terminie całej kwoty zaoferowanej w przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi **06.08.2025r. o godz. 11⁰⁰** w siedzibie Spółdzielni przy ul.Gębarzewskiej 15 .

Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Dodatkowych informacji udziela Dział Czynkowsko-Mieszkaniowy tel./48/ 389 88 16

Radom/34387066

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 31g ust. 4, art. 89 ust. 1, art. 90, w związku z art. 31f ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747) – dalej specustawa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 27 czerwca 2025 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 83/SPEC/2025 o zezwoleniu na udostępnienie nieruchomości na rzecz:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa,

inwestycja: „Budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego wraz z urządzeniami i obiektami niezbędnymi do jego funkcjonowania”.

Adres zamierzenia inwestycyjnego: województwo mazowieckie, powiat żyrardowski, gmina Wiskitki, jedn. ew. nr 143805_5: obręb 0010 Guzów, dz. ew. nr 73/2, obręb 0001 Aleksandrów, dz. ew. nr 77/3.

Przedmiotowej decyzji na podstawie art. 31h ust. 3 specustawy nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Akta przedmiotowej sprawy wraz z decyzją znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa.

Strona chcąc zapoznać się z decyzją oraz aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na Pl. Bankowym 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13:00 – 16:00 lub w czwartek w godz. 8:00 – 12:00 **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.** Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Odwwołanie od decyzji wnosi się w terminie w terminie 14 dni od dnia obwieszczenia lub doręczenia zawiadomienia o jej wydaniu.

Właściwy miejscowo wojewoda doręcza decyzję o udostępnieniu nieruchomości na cele badań i pomiarów wnioskodawcy, a pozostałe strony zawiadamia o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację tej inwestycji, na stronach internetowych urzędu wojewódzkiego oraz tych gmin, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim - zgodnie z art. 31g ust. 4 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym.

Data publicznego obwieszczenia: **21 lipca 2025 r.**
WIR-I.747.7.18.2025.MG

Warszawa/34386570

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Starówka”
z siedzibą w Warszawie
posiada do wynajęcia:

- **lokal użytkowy o pow. 152m² na parterze
w budynku przy ul. Żelaznej 83/85**
- **lokal użytkowy o pow. 275,12m²
na parterze budynku przy
ul. Al. Solidarności 104**

Oferty należy przysyłać na adres: Spółdzielnia Mieszkaniowa Starówka” ul. Pańska 59 ,00-830 Warszawa lub email: sekretariat@sm-starowka.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać pod tel. 501-050-888

Warszawa/34387078



Prezydent Miasta Radomia
**Informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,**

Zgodnie z art. 35 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (j.t Dz. U. z 2024 r. , poz. 1145 ze zm.) , wywieszony został wykaz dot. użyczenia:

- lokale użytkowych o łącznej powierzchni użytkowej 118,73m² oraz pomieszczeń piwnicznych o powierzchni 236,38m² na czas określony do 3 lat w trybie bezprzetargowym znajdujących się w budynku położonym w Radomiu przy ul. Lubońskiego 2 na nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia jako działka nr 80/15 będącej własnością Gminy Miasta Radomia.
Uregulowanej w KW Nr RA1R/00079003/9.

Radom/34387006

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Starówka”
ogłasza

**konkurs ofert na wykonanie pięcioletnich
przebiegów instalacji elektrycznej oraz
piorunochronnej w budynkach mieszkalnych
i usługowych Spółdzielni zgodnie
a art. 62 ust.2 Prawa budowlanego.**

Oferty powinny zawierać ceny jednostkowe netto, termin realizacji, informacje techniczno-ekonomiczne o firmie. Oferty prosimy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Spółdzielni w Warszawie (00-830) przy ul. Pańskiej 59 w terminie do dnia **31.07.2025r.** Wykaz budynków wraz z ilością lokali dostępny jest w siedzibie Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia konkursu ofert bez podania przyczyny.

Warszawa/34387077

**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej
„Koloniasprzaka”,
ul. M. Kasprzaka 7 lok. U16, 01-211
Warszawa**

**ogłasza konkurs ofert
na przeprowadzenie audytu
działalności Spółdzielni za okres
od 1 stycznia 2021 do 30 czerwca 2025r.
oraz badanie sprawozdania
finansowego za 2024r.**

Szczegółowe warunki postępowania konkursowego zawarte są w specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, dostępnej na stronie Spółdzielni www.koloniakasprzaka.pl lub w biurze Spółdzielni w godzinach pracy.

Warszawa/34386610



Prezydent Miasta Radomia
**informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30**

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024r., poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej własność miasta na prawach powiatu – Radom, przeznaczonej do oddania w użyczenie na czas określony, położonej w Radomiu przy ulicy:

Wośnickiej (obr. 0070 Wośniki, ark. 78), grunt o pow. 1004 m², stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 131/22 o pow. 2960 m², wraz z budynkiem transportu i łączności o pow. zabudowy 533 m², posadowionym na przedmiotowej działce.
Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta RA1R/00113594/9.

Radom/34387134



Prezydent Miasta Radomia
**informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30**

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. 2024. poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Miasta na prawach powiatu – Radom, przeznaczonej do oddania w dzierżawę na czas określony, położonej w Radomiu przy ulicy:

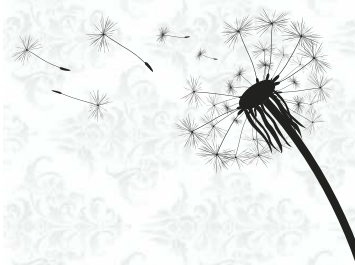
Wośnickiej (obr. 0070 – Wośniki ark. 78) grunt o pow. 3 718 m², stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr ewid. 131/20 o pow. 13 330 m².

Przedmiotowa nieruchomość uregulowana jest w księdze wieczystej nr KW RA1R/00113594/9.

Radom/34387151

ODESZLI.pl

**Stwórz
Miejsce
Pamięci**



**Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których już z nami
nie ma**

**Wejdź na serwis
odeszli.pl**

Radom/34386814

Zaskakująca ekstraklasa

W PKO BP Ekstraklasie dawno nie było tylu chętnych do jej wygrania i aż tylu nie miało ku temu argumentów. Dawno nie było lepszej okazji do przeproszenia się z polską piłką nożną.

Mateusz Jarmusz

Ekstraklasa – albo, jak zwykł pisać mój redakcyjny kolega Rafał Stec, „tak zwana ekstraklasa” – przez lata była pogardzana przez futbolofilów. Powodów było wiele, ale od strony czysto piłkarskiej można było odczuć, że to nie ten sam sport, który uprawiają w Anglii, Hiszpanii czy Niemczech.

W tej sprawie rozpoczynający się sezon PKO BP Ekstraklasy może być przełomowy.

Wizyty na salonach

Po raz pierwszy w historii kluby rywalizujące o mistrzostwo Polski oraz krajowy puchar będą też walczyły o rekordowe pięć miejsc w europejskich pucharach, w tym dwa w eliminacjach Ligi Mistrzów. Wszystko dzięki udanym występom polskich zespołów w poprzednich sezonach. Do ćwierćfinału Ligi Konferencji dotarli Lech Poznań, Legia Warszawa oraz Jagiellonia Białystok. Wielu w tym momencie prychnie z lekceważeniem, bo przecież to najmniej ważny z pucharów, który UEFA utworzyła z litości, żeby ci spoza futbolowej elity też mieli swoje rozgrywki.

Trudno jednak zaprzeczać faktom. Przez lata polscy kibice mogli emocjonować się jedynie pojedynczymi wyskokami Lecha czy Legii, wydarzeniem była gra polskiego zespołu w wiosennej części pucharów, a i tak wszyscy żyli jedynie wspomnieniami o wspaniałych występach Wisły Kraków Bogusława Cupiała na początku wieku. Teraz polski kibic myśli o europejskich pucharach już z innej perspektywy. Bo nawet jeżeli uznamy Ligę Konferencji za trzeci piłkarski świat, to polskie kluby odpadały z tych rozgrywek z klubami z Włoch, Hiszpanii czy Anglii. A to już nie jest trzeci piłkarski świat. Chelsea wiosną eliminowała Legię, a niedawno cieszyła się z wygrania Klubowych Mistrzostw Świata w Stanach Zjednoczonych.

Polskie kluby zaczęły sporadycznie odwiedzać słynne „piłkarskie salony”, a pieniądze rozdawane przez UEFA – oczywiście nadal nieporównywalne z premiami i nagrodami, którymi dzielą się najbogatsze kluby w Lidze Mistrzów – są coraz mądrzej wykorzystywane. Według serwisu Opta Analyst Ekstraklasa pod względem poziomu dziesięciu najmocniejszych zespołów jest 10. ligą w Europie.

I akurat teraz, na ten przełomowy sezon w ekstraklasie, przypada moment, kiedy zaskakująco dużo klubów ma prawo realnie myśleć o tym, że skończy sezon na szczycie tabeli.

Chętnych na sukces jest wielu

Po pierwsze, jest mistrz Polski – Lech Poznań. Zespół trenera Nielsa Frederikseny już niedługo po raz czwarty w czasach rządów przy Bułgarskiej rodziny Rutkowskich spróbuje zaatakować wrota do elitarniej Ligi Mistrzów. Obecny właściciel klubu Piotr Rutkowski nie ukrywa, że hymn tych rozgrywek usłyszany na stadionie Lecha jest dla niego jednym z największych marzeń.

Tym trochę mniejszym marzeniem jest skuteczne połączenie udanej batalii na piłkarskich salonach oraz walki o trofea w kraju. Lech z jednej strony boryka się z poważnymi kontuzjami w zespole – na pół roku stracił Patrika Wålemarkę, jednego z najlepszych piłkarzy mistrza Polski – ale z drugiej, działa na rynku transferowym z rozma-



• Legia i Lech to tradycyjnie jedni z głównych faworytów do mistrzostwa Polski

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

chem. Do Poznania wrócili wychowankowie klubowej akademii: Robert Gumny oraz najlepszy obrońca poprzedniego sezonu ekstraklasy – Mateusz Skrzypczak.

Do tego dochodzą jakościowi piłkarze zagraniczni, przez co nigdy jeszcze połączenie udanej gry w pucharach i w ekstraklasie nie wydawało się w Lechu tak realne. Mistrzowie Polski są w tej komfortowej sytuacji, że jeden wygrany dwumecz w eliminacjach wystarczy do zapewnienia gry w europejskich pucharach do końca roku.

Po drugie, jest Raków Częstochowa. Za pieniądze Michała Świerczewskiego zespół od kilku lat rzuca rękawicę największym polskim klubom. Twarda ręka Marka Papszuna i zbudowanie na swoich zasadach zespołu od II ligi, doprowadziły najpierw do dwóch Pucharów Polski, w 2023 r. do mistrzostwa kraju, a w poprzednim sezonie Raków dopiero na ostatniej prostej poślizgnął się – skorzystał na tym Lech.

Sposób prowadzenia zespołu przez Marka Papszuna sprawia, że w Rakowie piłkarze szybko są wyżywani i wymieniani na kolejnych, a jeżeli ktoś nie dostosowuje się do zasad, to znika ze składu Rakowa w ekspresowym tempie. Dla tego trenera będzie to pierwsza okazja do poważnej walki o europejskie puchary. Wcześniej fazę grupową zamknęły przed nim kluby z Belgii i Czech, a kiedy w końcu Raków tam awansował, to Papszun akurat był na urlopie, którego potrzebował po tak intensywnych kilku latach. I chociaż Raków w tym oknie transferowym nie jest tak rozrzutny, jak bywał w poprzednich latach, to nadal jest to jeden z faworytów do mistrzostwa Polski.

Po trzecie, jest Jagiellonia Białystok. Zespół z Podlasia po raz kolejny udowadnia, że niekonwencjonalne podejście do transferów dyrektora sportowego Łukasza Masłowskiego oraz warsztat Adriana Siemienia – trenera niczym z serialu „Ted Lasso” – wystarczy do rozpychania się lokiami w czołówce tabeli ekstraklasy. W poprzednim sezonie udało się to połączyć z dotarciem do ćwierćfinału Ligi Konferencji.

I chociaż Jagiellonia po sezonie straciła już dziewięciu ważnych piłkarzy, a cały czas w wyjazdowych blokach czeka też najlepszy strzelec Ligi Konferencji Afimico Pululu, to dyrektor Masłowski ponownie zaskoczył swoimi pomysłami. Dzięki nim na Podlasie dotarł Alex Pozo – 26-latek, który rozegrał ponad 100 spotkań w hiszpańskiej La Lidze. Kiedyś tacy piłkarze nie trafiali do ekstraklasy.

Wiele wskazuje na to, że nadchodzący sezon będzie dla Jagiellonii trudniejszy niż poprzednie, ale Adrian Siemieniec może niczym Ted Lasso wywieść w szatni kartkę z napi-

Rozpoczęty sezon PKO BP Ekstraklasy będzie wyjątkowy i chyba nie było lepszego momentu na porzucenie swoich uprzedzeń względem polskiej ligowej piłki

sem „Uwierzcie”. W końcu zaledwie 33-letni trener przyszedł jako strażak, żeby utrzymać Jagiellonię w ekstraklasie, a następnie w krótkim czasie został mistrzem Polski oraz osiągnął historyczny sukces w Europie. Dlaczego teraz miałoby być inaczej?

Wraca Legia, znikąd pojawia się Widzew

Po czwarte, jest Legia Warszawa. Ligowy gigant cały czas robi wszystko, żeby wrócić do roli zespołu, który jest większy niż liga. Jednak zmiany, które zaszły w ekstraklasie sprawiają, że drużyna ze stolicy może dziś myśleć jedynie o dołączeniu do walki o mistrzostwo. Kibicom trudno jest to zaakceptować – przecież w latach 2013-2021 Legia aż siedem razy była mistrzem Polski, a teraz od czterech lat patrzy, jak świętują inni.

Dariusz Mioduski stara się, żeby pozycja Legii w piłkarskim świecie była taka sama, jak jego pozycja na europejskich salonach. Od kilku lat to kompletnie nie wychodzi. Najnowszy pomysł to połączenie sił Michała Żewłakowa oraz Frediego Bobicia. To oni mają odbudować wielką Legię. Najpierw bardzo długo trwało poszukiwanie nowego trenera, którym w końcu został Rumun Edward Iordanescu. Później Legia pokazała, że doniesie-

nia mediów o jej problemach finansowych są nieprawdziwe – klub pobili rekord transferowy ligi, sprowadzając za 3 mln euro Duńczyka Miletę Rajovicia.

Na razie nowy sezon dał Superpuchar Polski wygrany z Lechem i – wymęczony – awans w Lidze Europy z kazachskim Aktobe. Odbudowa Legii idzie mozolnie, ale w ostatnich latach powrót utytułowanej drużyny na szczyt nie był tak realny jak teraz.

Po piąte, jest Widzew Łódź. Od kiedy właścicielem klubu został jeden z najbogatszych Polaków Robert Dobrzycki, kibice w odpowiedniej skali mogą czuć się jak fani Chelsea po przejściu przez Romana Abramowicza. Są pieniądze na wzmocnienia, do Łodzi przybyli piłkarze, o których klub jeszcze pół roku temu nie mógł nawet marzyć. Przebojowy Mariusz Fornalczyk wybrał Widzewa zamiast Lecha, Lindon Selahi dopiero co zdobył mistrzostwo Chorwacji, ale Ligę Mistrzów zamienił na Łódź, a Nigeryjczyk Samuel Akere mogłyby grać w najlepszych polskich klubach.

Pytaniem pozostaje jak szybko trenerowi Żeljko Sopicowi uda się zbudować z nich dobry zespół. Na razie Widzew rozbił w sparingu Jagiellonię 7:1, a więc idzie mu nieźle. W jakim stopniu łódzki klub zamiesza w lidze już w tym sezonie? Pewne jest jednak, że powstał nowy kandydat do ekstraklasowej czołówki.

A przecież w ekstraklasie są jeszcze Pogon Szczecin, z lubującym się w pisaniu poematów do kibiców zagranicznym inwestorem Alexem Haditaghim, Motor Lublin z pieniądze Zbigniewa Jakubasa, Cracovia z Luką Elsnerem na ławce, który ma zaskakująco dobre trenerskie CV, Górnik Zabrze budowany przez Łukasza Podolskiego z niemieckim sznytem, Korona Kielce, która bardzo mądrze spożytkowała pieniądze otrzymane za Fornalczyka, czy wyjątkowo mocni beniaminkowie, na czele z Bruk-Bet Termalica, gdzie państwo Witkowsy pośrodku pola kukurydzy budują zespół, który może pozytywnie zaskoczyć.

Rozpoczęty w weekend sezon PKO BP Ekstraklasy będzie wyjątkowy i chyba nie było lepszego momentu na porzucenie swoich uprzedzeń względem polskiej ligowej piłki. ●

1. kolejka PKO BP Ekstraklasy

- **Piątek:** Jagiellonia Białystok – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 0:4 (0:3), Lech Poznań – Cracovia 1:4 (1:2).
- **Sobota:** Widzew Łódź – Zagłębie Lubin 1:0 (1:0), Wisła Płock – Korona Kielce 2:0 (1:0), GKS Katowice – Raków Częstochowa 0:1 (0:0).
- Wczorajsze mecze Górnik Zabrze – Lechia Gdańsk, Motor Lublin – Arka Gdynia oraz Radomiak Radom – Pogon Szczecin zakończył się po zamknięciu tego wydania. Spotkanie Legia Warszawa – Piast Gliwice zostało przełożone.

34386275

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imieliński
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielirski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Joanna Patek, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl; 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerna 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan
WICEPREZES ZARZĄDU: Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

